

Hitówki

GRUPA
psb

MRÓWKA

PODRZECZE

OFERTA WAŻNA
od 3.11 do 18.11.2023 r.
lub do wyczerpania zapasów.



199

zł
szt.

**Skrzydło drzwiowe
METRIX**

kolor dęb bielony, pokojowe,
szer. 70, 80 cm, ramiak z płyty mdf,
wypełnienie stabilizujące „plaster miodu”



209

zł
szt.

**Skrzydło drzwiowe
SIMI**

kolor dęb wotan, pokojowe,
szer. 70, 80 cm, ramiak z płyty mdf,
wypełnienie stabilizujące „plaster miodu”



39⁹⁹

zł
m²

**Płytki Drew
Stone**

wym. 29,7x60 cm, gat. I
gładki mat”



44⁹⁹

zł
m²

**Gres szklwiony
ASHVILLE**

wymiary 29,7x59,8 cm

Podrzecze 196, tel. 18 541 64 20, godz. otwarcia: pn.-pt.: 7⁰⁰ – 20⁰⁰, sob.: 8⁰⁰ – 18⁰⁰

Hitówki

GRUPA
psb

MRÓWKA PODRZECZE

OFERTA WAŻNA
od 3.11 do 18.11.2023 r.
lub do wyczerpania zapasów.



1079 zł
szt.

**Drzwi zewnętrzne
LINEA**

kolor antracyt, orzech, szer. 90 cm,
z tłoczonej blachy stalowej



27⁷⁷ zł
m²

**Panel podłogowy
Dąb Holenderski**

klasa AC4, 7 mm



587 zł
szt.

**Kabina prysznicowa
Kora**

wym. 80x80 / 90x90 cm
szkło transparentne o gr. 4 mm



26⁹⁸ zł
szt.

**Płyta gipsowa
GKB**

wym. 2000x1200x12,5mm

Podrzecze 196, tel. 18 541 64 20, godz. otwarcia: pn.-pt.: 7⁰⁰ – 20⁰⁰, sob.: 8⁰⁰ – 18⁰⁰

Partnerzy wydania:

TRADYCJA
FABRYKA OKIEN



WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NATIONAL LOUIS UNIVERSITY

Lideruj

TEGOBORZE
1993

AUTO-COMPLEX

dts

24

BUDUJĘ, REMONTUJĘ, URZĄDZAM

31 października 2023 | nr 14 (627)
gazeta bezpłatna nakład: 20 000*

*obejmuje dystrybucję
wersji elektronicznej

DRUTEX

ENGINEERED FOR YOU

OKNA DRZWI ROLETY SYSTEMY TARASOWE

Autoryzowany dystrybutor FHU OKONO-LUX

ul. Lwowska 101 33-300 Nowy Sącz

tel. 18 546 13 23 kom. 506 428 050

e-mail: drutex@okno-lux.com.pl





TYGODNIÓWKA MARKA STAWOWCZYKA



Mortal Kombat III



Bartosz Szarek
Teraz, teraz, teraz

Może i lepszy z angielskiego, dwa hat-tricki ze spalonego. Może i lepszy w „Królu” i „Cesarzu” – w przypowieści o bogaczu i Łazarzu. Może w szkole częściej podnosiłem ręce, a ciebie przecież było „stać na więcej”. Może i pierwszy w domu, pierwszy do dyplomu. W hiście, gęgrze – przy pianinie – rowerze, skuterze, tanim winie. Lecz ta jedna rzecz łamała mi o tobie sny..., gdy nie mogłem skończyć cię w Mortal Kombat III.

Może i kładłem się później, wstawiałem wcześniej. I ogólnie chciałem więcej. Może i wszystko, co wiedziałem o świecie brałem ode mnie, by być lepszym, w sensie. Lecz gdyby nawet znalazł się ktoś, kto zechciałby wytłumaczyć nam wtedy, jak kiedyś to okaże się, że „kiedyś fajniej było jakoś”, to i tak ten jeden fakt zniszczyłby o tobie sny..., gdy nie mogłem skończyć cię w Mortal Kombat III.

Itak oto, okularniku francuskiemu, wracam do swojego snu-fantazmatu, w którym odpalasz MK spod DOS(a), a ja łapię tyły z Secret Service – z nosem w kodach, tipsach, kombosach. I wszystko nic, null i nada, i jak krew w piach, gdy pada FIGHT. Obok siebie, przeciw sobie. Ja na strzałkach, ty na WASD... I głęboko wchodzi we mnie wdech, bo już wiem, że znów pogrzebiesz we mnie sny – nie wykończę cię w Mortal Kombat III.

**Może i pierwszy w domu, pierwszy do dyplomu.
W hiście, gęgrze – przy pianinie – rowerze,
skuterze, tanim winie. Lecz ta jedna rzecz łamała
mi o tobie sny..., gdy nie mogłem skończyć
cię w Mortal Kombat III**

KARTKI Z KALENDARZA

1 listopada

(1944) Niemcy spacyfikowali wieś Gruszowiec, zginęły 33 osoby. W 1968 r. dla uczczenia pamięci pomordowanych wzniesiono przy gruszowieckiej drodze granitowy obelisk.

5 listopada

(1987) Uroczystie otwarto obserwatorium astronomiczne na górze Suhora (na terenie Gorczańskiego Parku Narodowego). Lokalizację wybrano ze względu na czyste powietrze i brak w pobliżu większych zabudowań, które mogłyby zakłócać obserwację. Placówka należy do Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

6 listopada

(2005) W nocy w Wielogłowach nad drogą krajową nr 75

posadowiono aluminiowoszklany korytarz o długości 103 m, łączący dwie części firmy Wiśniowski. Kładka zawisła 5,60 m nad ruchliwą szosą, a podczas skomplikowanego montażu ruch wstrzymano ledwie na kilkadziesiąt minut. To jedyna tych rozmiarów konstrukcja w Polsce.

8 listopada

(1892) Z okazji 600-lecia Nowego Sącza oddano do użytku pierwszy budynek Towarzystwa Gimnastycznego Sokół. Instytucja, zlokalizowana w wybudowanym w pięć miesięcy obiekcie, włączyła się w nurt życia społecznego, politycznego i kulturalnego miasta, stając się w czasach zaborów ośrodkiem myśli patriotycznej i dążeń niepodległościowych Polaków.

13 listopada

(1997) Główny Urząd Statystyczny ogłosił, iż najwyższy w Polsce przyrost naturalny zanotowano w województwie nowosądeckim. Wynosił on 6,6 urodzin na tysiąc mieszkańców. Rekordzistą była gmina Niedźwiedź, gdzie średnią krajową przekroczono ponad 11 razy. Średni przyrost naturalny w Polsce wynosił 1,2 na tysiąc mieszkańców, zaś w gminie Niedźwiedź osiągnął 13,5, w Krynicy – 12,2, w Łabowej – 11,6, a w Korzennej i Grybowie – 11,4.

14 listopada

(1911) Piwniczna uzyskała w Kasie Oszczędności w Nowym Sączu pożyczkę w wysokości 10 tys. koron, płatną w dziesięciu ratach rocznych i przeznaczoną na budowę szkoły w Kosarzyskach.

(WJ)

Partnerzy wydania:



A TO CIEKAWE

FAKRO ufundowało salę Politechnice Krakowskiej

FAKRO ufundowało generalną odnowę naukowo-dydaktycznego Laboratorium 401 Katedry Zarządzania w Budownictwie Wydziału Inżynierii Lądowej Politechniki Krakowskiej. Ryszard Florek, prezes FAKRO i jednocześnie absolwent WIL PK, był honorowym gościem podczas otwarcia sali.

Odbierając podziękowania za hojny dar dla WIL PK prezes Ryszard Florek podkreślił, że zarówno on, jak i wielu innych pracowników FAKRO, zdobyło na Politechnice bardzo dobre wykształcenie. Dzięki niemu firma może nieustannie rozwijać się. Dzisiaj jest rodzimą firmą globalną, znaną na całym świecie.

FAKRO dzięki potencjałowi oraz innowacyjności zespołu jest autorem ponad 200 zgłoszeń patentowych, z czego aż 85 to rozwiązania samego prezesa Ryszarda Floraka.

Innowacyjność jest jedną z wartości firmowych. W strukturze organizacji funkcjonuje Centrum Badań i Rozwoju. Firma współpracuje z ponad 100 inżynierami. Ponadto silnie angażuje się w działania na rzecz podwyższenia jakości kształcenia w obszarze edukacji branżowej. Współpracuje z uczelniami wyższymi i szkołami zawodowymi, utworzyła kilka klas patronackich oraz jest autorem podręczników m.in. do nauki zawodu – monter stolarki.

W uroczystości wzięli udział także m.in. rektor PK prof. Andrzej Szarata, dziekan WIL dr hab. inż. Lucyna Domagała, kierownik Katedry L-7 prof. Edyta Plebankiewicz, prof. Janusz Biernacki, były kierownik katedry, prof. Kazimierz Furtak, były rektor PK, a także liczne grono pracowników oraz studenci wydziału.

(F)



FOT. FAKRO

Naukowo-dydaktyczne Laboratorium 401 Katedry Zarządzania w Budownictwie Wydziału Inżynierii Lądowej Politechniki Krakowskiej.

REKLAMA

KINO KOBIEC

15 listopada
Godz. 18:00

Uwierz w Mikołaja

W LISTOPADZIE - TYLKO W KINACH

Twoje miasto, Twoje kino **HELIOS** www.helios.pl



Kto nam zabrał piewce zielonej murawy?



Wojciech Molendowicz
Z gór widać lepiej

Kilka dni temu wszystkie telewizje świata grzały do czerwoności na tzw. pasku informację, jak to sądecka kierowczyni samochodu luksusowej marki, utknęła między kolejowymi rogatkami. Wszystko przez pazerność. Kobita najwyraźniej chciała dołożyć kilka minut czasu do krótkiego ludzkiego życia, wjechała więc między szlabany. Trzeba to zrozumieć, pragnęła być szybciej u celu, a nie marnować młodych lat stercząc przed rogatką. Opatrzność pospołu z maszynistą nadjeżdżającego towarowego czuwała jednak nad ową damą, więc dwustutonowa lokomotywa nie zarysowała jej lakieru w beemie. Trochę trudno nam zrozumieć, skąd taki rwetes z tego powodu od Bałtyku aż do Tatr, wszak w rejonie ulicy Żywieckiej w Nowym Sączu mamy takie akcje kilka razy dziennie. Problem w tym, że żadna stacja telewizyjna nie chce tego nakręcić. Pewnie z braku lokomotywy w roli głównej. Kto bywały w Sączu ten może wie, że kwartał ulic na północ od Lwowskiej, to w większości jednokierunkowe. Nam to osobiście pochlebia, bo to trochę jak na Manhattanie. Szkopuł w tym, że na sądeckim

Manhattanie, kierowcy masowo jeżdżą pod prąd jednokierunkowych, bowiem: A. nie rozróżniają znaków drogowych, B. znaki rozróżniają, tylko je mają w... bagażniku. Czyli niemal identycznie jak kierowczyni z ul. Grunwaldzkiej, która uznała, że jest ważniejsza od pociągu, a nawet jeśli nie, to niech pociąg kombinuje jak ją ominąć. A wracając na Piekło, to wzdłuż ulicy Lwowskiej samochody masowo parkują „pod prąd”, co jest namacalnym dowodem, że ich kierowcy musieli przeciąć podwójną w tym miejscu linię ciągłą. W bratnich krajach za takie parkowanie tzw. służby wywożą auto na lawecie i trzeba je wykupić becelując słony bakszys. W Nowym Sączu przeciwnie: parkujta jak chceta.

Ala co tam parkowanie wobec smutku, jaki wypełnia nasze serca po wstrzymaniu kolejnych odcinków serialu o stadionie w reżyserii reportera Remigiusza Szureka, emitowanego do niedawna cyklicznie na łamach jednej z gazet. Otóż reporter ów nie bacząc na skrajnie niesprzyjające okoliczności przyrody – a to skwar południa, a to syberyjskie błota – brnął niestrudzenie przez budowlane meandry sądeckiej inwestycji tysiąclecia, zaopatrzony w aparat fotograficzny oraz znalezione na manowcach gęsie pióro. Utrzymywaną w socrealistycznej retoryce relacją, bliźniaczo podobną do tych z wielkich budowł wczesnego Gierka, reporter Szurek pragnął

wlać w serca kibiców piłkarskich wiarę i nadzieję, iż obiekt – tu cytujemy za autorem – „dla Dumy Krainy Lachów” zostanie oddany w terminie. A jak załoga się napnie i w czynie społecznym weźmie nadgodziny, to zrealizuje zadanie przed planowanym terminem. „Trzeba przyznać, że zamontowane już ciemne oszklenie zdobiące fasadę stadionu, robi wrażenie” – raportował brawurowo specjalny wysłannik na front robót. Ciemni to my byliśmy wierząc jak dzieci w Szurkowe bajki z mchu i paproci. Cóż jednak ambitny reporter winny, skoro za dobrą monetę przyjął każde zdanie wypowiedziane przez głównego bohatera swojego serialu, a w roli tej obsadził generalnego wykonawcę, pięknego kielbaski nad ogniskiem rozpalonym na bazie chrustu i DTS-u pachnącego drukarską farbą. I jeszcze we wrześniu, a nawet październiku Remigiusz Szurek raportował z gorącego placu budowy, iż „Robotnicy zajmują się pracami przy fasadzie budynku, trwa zraszanie murawy, a na trybunach widać już wiele krzesełek”. I kiedy już było tak pięknie, kiedy nie mogliśmy sobie wyobrazić kolejnego poranka bez pasjonującej pogawędki reportera z budowlanicem, jakaś niewidzialna ręka zdjęła ów serial z łamów. I nagle nad Krainą Lachów nastała cisza. I z dumy nastał Wstyd Krainy Lachów. I tylko zroszona poranną rosą murawa roni łzę za człowiekiem, który jak nikt inny potrafił o niej pisać.

Elegia o generacji



Jakub Marcin Bulzak
Pije Kuba do Jakuba

Trudno pod koniec października uciec od tematu przemijania. Zwłaszcza, że już od dłuższego czasu, nie tylko pod koniec października, noszę w sobie przekonanie graniczące z pewnością, że na naszych oczach odchodzi pewna generacja nowosądeczan. Dla jej scharakteryzowania bardzo przydatny może być znany fragment „Raportu z oblężonego Miasta” Zbigniewa Herberta: „...jeśli Miasto padnie a ocaleje jeden / on będzie niósł Miasto w sobie po drogach wygnania / on będzie Miasto”.

Odchodzi ci, którzy „nieśli Miasto w sobie”. Nowy Sącz był sobą dzięki nim – oni byli Nowym Sączem. Na ich przykładach widać, jak durne jest powiedzonko, że nie ma ludzi

niezastąpionych: Irena Styczyńska, Ludmila Remiowa, Zofia Flisówna, Antoni Sitek, Mieczysław Smoleń, Witold Tokarski, Staszek Choczewski, Jerzy Masiar, Danek Weimer, Bobek Ciula, Jerzy Leśniak, Wojciech Dębicki, Andrzej Horoszkiewicz...

Ilu jeszcze takich ostatnich naddunajskich Mohikanów nam pozostało?

Z odchodzeniem tej generacji Zumiera klimat miasta. Nie ten zauważany przez turystów, tworzony przez zabytki, czy okoliczności przyrody. Ale ten, w którym nowosądeczanie żyją (żyli?) na co dzień. To co podskórne i naskórkowe. Ulotne. Nieuchwytnie. Nieopisane. Te „Imperiale”, „Bony”, „Cecho-we”, „Bufory”, „Tłuste Czwartki dla Kultury”, kluby, redakcje, wieczorki, poranki, pogadanki, wernisaże, spektakle, bankiety, obchody, rocznice, wieczornice...

Mam wrażenie, że wśród żywych coraz mniej jest takich, którzy „niosą Miasto w sobie”. Oni niosą wyłącznie siebie...

Odchodzą ci, którzy „nieśli Miasto w sobie”. Nowy Sącz był sobą dzięki nim – oni byli Nowym Sączem. Na ich przykładach widać, jak durne jest powiedzonko, że nie ma ludzi niezastąpionych

AUTOREKLAMA

dts²⁴

Twoje źródło informacji

REKLAMA

KROWN® ZABEZPIECZENIA ANTYKOROZYJNE

Bezbarwna powłoka, zabezpieczenie podwozia i profili zamkniętych już od 950zł



ZABEZPIECZAMY:

- samochody osobowe
- samochody ciężarowe
- maszyny rolnicze
- sprzęt budowlany

ZNIŻKA

100 zł*

*ważna do 31.12.2023 r. za okazaniem tego kuponu na usługi w serwisie KROWN Nowy Sącz, ul. Zielona 27. Regulamin promocji dostępny u usługodawcy.

www.krown.pl

📍 NOWY SĄCZ, ul. Zielona 27 (na terenie WSB)

☎ 723 818 780

✉ nowysacz@krown.pl

📱 /Krown Polska

NOWY TRANSIT CUSTOM Z NAPĘDEM AWD



W WYJĄTKOWEJ OFERCIE INAUGURACYJNEJ

| Wikar Nowy Sącz, ul. Węgierska 168, tel. 18 414 0 414

Szczegóły w salonie Wikar i na:



wikar.pl

Partnerzy wydania:



Bądź na bieżąco - www.dts24.pl

31 października 2023 | dts24 | 3



Jak chcę pracować w spółce, to sobie ją zakładam

»→ Rozmawia Wojciech Molendowicz

Rozmowa z JANEM DUDĄ, posłem Prawa i Sprawiedliwości

– Jak Pan planuje te ostatnie dni mandatu kończącej się IX kadencji wypełnić?

– Jest jeszcze wiele spraw, które trzeba dokończyć, żeby tych, którzy liczą, że się im może, nie zostawić na lodzie. Kadencja się kończy, więc to wszystko musi być podopinane.

– Ale nie zgasił Pan jeszcze światła w biurze poselskim?

– Czemu tak miałbym zrobić, przecież nie mam żadnego powodu.

– Może Pan jest urażony, obrażony...

– Na moich wyborców?

– No nie na wyborców.

– Ale biuro jest dla moich wyborców, więc ono zawsze było i póki co jest ciągle otwarte.

– A na biurze jest tablica: Biuro poselskie Jana Dudy, Prawo i Sprawiedliwość.

– Bo do takiego klubu należę, więc jest ten dodatek.

– Na wyborców się Pan nie obraził, a na partię?

– Taka rzecz jak obrażanie się u polityków powinna być rzeczą abstrakcyjną. Można mieć ewentualne żale, ale nie obrażać się.

– A jakby Pan nazwał swój stan emocjonalny, od kiedy dowiedział się Pan, że nie będzie Pana na liście wyborczej? Rozżalony, obrażony, wkurzony?

– Chyba to ostatnie określenie jest najlepsze – mocno wkurzony formą, sposobem... Nie o to chodzi, że musi się startować, natomiast poseł po ośmiu latach pracy – tak myślę – ma prawo być ocenionym przez wyborców. A to mi uniemożliwiono.

– Co Pan ma na myśli mówiąc o formie? Formę zakomunikowania Panu, że się Pan nie znajdzie na liście.

– Raczej formę niezakomunikowania. Ja dowiedziałem się o tym z prasy. To zdanie przejdzie do annałów komunikacji między posłami a liderem listy: „Nie ma go. Jest nieobecny na konferencji, bo go nie ma na liście”.

– A dlaczego nie było Pana na liście?

– To jest pytanie do kogoś, kto pracował nad tym, żeby mnie na tej liście nie było. Parę dni przed ogłoszeniem listy zostałem zaproszony do biura Prawa i Sprawiedliwości w Krakowie w celu złożenia stosownych dokumentów związanych z kandydowaniem. Pojechałem i – tu też jestem wkurzony – straciłem pół dnia tylko po to, żeby podpisać dokumenty, które wiadomo było, że trafią do kosza.

– Myśli Pan, że oni tam w krakowskim biurze PiS już wiedzieli, że nie będzie Pana na liście, kiedy podsuwali Panu dokumenty do podpisu?

– Ależ oczywiście! To było przygotowywane dużo wcześniej.

– A kto to przygotowywał? Panuje opinia, że to bezpośrednio prezes Jarosław Kaczyński podjął taką decyzję.

– Myślę, że odbyło się to za wiedzą prezesa. Natomiast kto ostatecznie taką decyzję podjął, trudno mi powiedzieć. Na pewno bardzo dużo do powiedzenia miał lider sądeckiej listy.

– Marszałek Terlecki? Wasze relacje to szorstka męska przyjaźń, chłodny dystans?

– Myślę, że chłodny dystans to dobre określenie. (...)



FOT. PAVEŁ LESIAK

– To wszystko podobno dlatego, że Jan Duda stanął w pewnym momencie w obronie swojej żony, która miała stracić stanowisko regionalnego konserwatora przyrody.

– Była taka sytuacja. To działo się w końcówce poprzedniej kadencji, gdzie bez jakiegokolwiek rozmowy z godziny na godzinę postanowiono, że moja małżonka zostanie odwołana. W sytuacji, gdy nie ma żadnych merytorycznych powodów, a wiem, że są inne powody, bo ktoś jest chętny na to stanowisko, trudno żebym jednoznacznie nie stanął po stronie swojej małżonki. Co warty jest mężczyzna, jeśli nie potrafi stanąć w obronie swojej kobiety.

– Wtedy skutecznie obronił Pan żonę.

– Tak.

– A ktoś to zapisał w pamięci? To mogło być przyczyną późniejszych problemów?

– Wiem, że na taki ruch wyraził wtedy zgodę szef klubu parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwości.

– Czyli wówczas Ryszard Terlecki.

– Tak.

– Ciągłe wracamy do tego nazwiska.

– To naturalne. To przecież lider nowosądeckiej listy, w jakimś sensie teraz lider polityczny PiS na Sądecczyźnie, więc jest oczywiste, że to nazwisko będzie się przewijać.

– Pełnomocnikiem partii w regionie jest ktoś inny, nie pan Terlecki.

– Poważnie?

– Teraz to Pan sobie ze mnie żartuje...

– (śmiech)

– A Pan Wiktor Durlak nie jest pełnomocnikiem?

– Chyba formalnie w tych strukturach taką rolę pełni.

– Przecież była restrukturyzacja struktur terenowych.

– Być może później nastąpiła restrukturyzacja restrukturyzacji.

– O której pan Wiktor Durlak nie wie?

– O której może ja też nie wiem.

– Porozmawiajmy o wyborach, w których nie wziął Pan biernego udziału. To może chociaż z czynnego prawa wyborczego Pan skorzystał i wrzucił swoje głosy do urny?

– Oczywiście, że byłem w lokalu wyborczym.

– Aż mnie kusi, żeby zapytać, na kogo Pan głosował?

– Brałem przecież aktywny udział w kampanii, wspierałem jedną z kandydatek, o której uważałem, że jest takiego wsparcia warta. Mówię o Elżbiecie Zielińskiej.

– Kto wygrał wybory parlamentarne 2023?

– Jeśli popatrzymy na to matematycznie, wygrało Prawo i Sprawiedliwość. Liczby są jednoznaczne. Natomiast jeśli popatrzymy politycznie na tę kwestię, to wygrała je opozycja, bo to opozycja jest w tej chwili w stanie sformułować taką czy inną większość parlamentarną.

– Prawo i Sprawiedliwość nie jest w stanie?

– Z dochodzących w tej chwili informacji wynika, że jednak po stronie opozycji jest nadal duża niechęć do PiS, czego do końca nie rozumiem. Wiele partii składających się w tej chwili na tę opozycję demokratyczną, jak się sama nazywa, programowo jest stosunkowo blisko Prawa i Sprawiedliwości. To chyba takie podejście: „Nie, bo was nie lubię”. A ja pytam – dobrze, a gdzie dobro Polski?

– Czy Prawo i Sprawiedliwość odniosło sukces w okręgu wyborczym nr 14?

– W swoich analizach zakładałem, że straty będą.

– Starty w mandatach?

– Straty w ogóle w głosach. Zakładałem optymistycznie, że ta nadwyżka, którą mieliśmy nad ósmym mandatem, bo w 2019 r. otarliśmy się o dziewiąty mandat, brakło coś 200 głosów, pokryje te straty. Natomiast w czarnych snach widziałem stratę jednego mandatu. Ale aż takich czarnych snów, że będzie to strata dwóch mandatów, to nie miałem.

– Co się Pana zdaniem stało, że ten spadek poparcia poskutkował stratą aż dwóch mandatów?

– Tego do końca nigdy się nie dowiemy. Na pewno na to złożyło się wiele rzeczy. Myślę, że lista – z całym szacunkiem dla wszystkich, którzy z niej startowali, bo wiem, że pracowali, włożyli w to swój czas, pieniądze – nie była listą najmocniejszą. Gdy zobaczyłem tę listę, to zacząłem się zastanawiać nad nazwiskami...

– A nie znał Pan niektórych nazwisk na liście?

– Musiałem dobrze pogrzebać w pamięci, żeby je z czymś skojarzyć.

– Mówi Pan o tej dolnej części listy?

– O tej dolnej, która jest niezmiernie ważna. Jeśli ja ich nie kojarzyłem, to co mają powiedzieć wyborcy? Widać to było po głosach jakie uzyskali posłowie. Była strasznie duża różnica między

uzyskanymi głosami posłów i pretendentów. Tego nie było w roku 2019. Wtedy po stronie tych, którzy nie uzyskali mandatów, zostało kilka „ośmiotysięczników”. A teraz?

– Pan z wynikiem sprzed czterech lat 11 800 dostałby teraz mandat?

– Jeśli bezpośrednio przełożylibyśmy tamte wyniki na dzisiejsze, to nie.

– Ta lista była za słaba? Słabe były nazwiska, geografia czy strategia?

– Geografia miała bardzo duże znaczenie, to było widać po powiecie limanowskim, gdzie nadmierna koncentracja lokalnych nazwisk spowodowała absolutne rozbieżności głosów.

– A gorlickie? Barbara Bartuś, Jadwiga Wójtowicz, Elżbieta Zielińska.

– Podobnie. Natomiast Sądecczyzna była takim miejscem do zbierania głosów dla tych, którzy są spoza Sądecczyzny, bo tak naprawdę Sądecczyzna miała tylko dwóch poważnych kandydatów.

– Którzy zresztą posłami zostali.

– Arek Mularczyk z bardzo dobrym wynikiem, chociaż powiem szczerze, liczyłem, że będzie jeszcze lepszy.

– Cztery lata temu był lepszy.

– Tak, ale wtedy Arek był liderem listy, więc to było naturalne (...)

– A w tym roku liderem listy nie został. Ktoś, kto tę listę konstruował, nie chciał osłabiać „jedyńki”?

– Może chciał ją trochę wzmocnić, ale to jest bardzo sztuczne i to się zemściło.

– A wynik profesora Terleckiego jest zaskakujący?

– Jak na „jedynekę” to wynik taki sobie.

– Chciałem Pana o pańską przyszłość zapytać. Onet napisał...

– W sierpniu napisał, że ktoś proponuje mi intratne stanowisko...

– W spółce skarbu państwa. Wybiera się Pan na intratne stanowisko do jakiejś spółki skarbu państwa?

– To była chyba taka próba dyskredytacji mojej osoby. Zawsze mówiłem – praca dla Polski, a nie dla spółek skarbu państwa. Ja wiem, jak zarabiać pieniądze. Jak chcę pracować w spółce, to sobie ją zakładam.

– Ale jest moda na spółki skarbu państwa.

– Spółki skarbu państwa zakłada państwo. A jak ja chcę być niezależnym człowiekiem dalej, to sobie sam zakładam spółkę.

– W końcówce października 2023 r. może Pan o sobie powiedzieć, że jest niezależnym człowiekiem?

– Nigdy godziny nie pracowałem na żadnym etacie, zawsze prowadziłem swoją działalność gospodarczą, kierowałem spółką, którą sam założyłem.

– Plany na najbliższy czas?

– Trochę mi zostało do wieku emerytalnego. W tej chwili muszę pomyśleć o pracy zawodowej, ale to nie znaczy, że wyjdę z działalności publicznej, społecznej, związkowej, bo dla obywateli wsi przez te osiem lat udało mi się parę rzeczy zrobić, mam na myśli przede wszystkim kwestie tworzenia prawa.

WYKORZYSTANO FRAGMENTY ROZMOWY DLA REGIONALNEJ TELEWIZJI KABLOWEJ.



**DZIĘKUJĘ
MOIM WYBORCOM**

**ZA ZAUFANIE I WSPÓLNĄ PRACĘ.
RAZEM DOKONALIŚMY WIELE.**

Jan Duda
Poseł na Sejm RP
2015-2023



Nowy Sącz pozostał matecznikiem PiS, ale o prezydenta miasta partii będzie trudniej

» Rozmawia Wojciech Molendowicz

Rozmowa z prof. RAFAŁEM MATYJĄ – politologiem, profesorem Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie

– Przypomnijmy na początek wyniki wyborów parlamentarnych: PiS – 35,3 proc., KO – 30,7 proc., Trzecia Droga – 14,4 proc., Lewica – 8,6 proc., Konfederacja – 7,1 proc. Te partie będą miały swoich reprezentantów w Sejmie. Zaskoczenie?

– Zaskoczeń jest nawet kilka. Zaskoczeniem jest bardzo dobry wynik Trzeciej Drogi, ale też dużo słabszy niż się spodziewano wynik Konfederacji. Zaskoczeniem jest dla mnie również słaby wynik Lewicy. Natomiast dwie główne partie nie zaskakują mnie w ogóle.

– A frekwencja w tegorocznych wyborach Pana zaskoczyła?

– Szczerze mówiąc, jestem takim politologiem, który przewidywaniem frekwencji prawie nigdy się nie zajmuje. Ona jest bardzo ciekawa ze względu na to, że ewidentnie włączyły się duże nowe grupy,

szczególnie ta najmłodsza. Natomiast nigdy nie zajmowałem się zjawiskiem badania nieobecności ludzi na wyborach. Natomiast ta frekwencja nie jest czymś, co bardzo dziwi. Nie sprawdziła się za to teza o rosnącej w Polsce polaryzacji, bo gdyby tak było, to na dwie główne partie padłoby ponad 80 proc. głosów. A tu mniej więcej jedna trzecia Polaków, i to głównie młodych, poszła na wybory zagłosować na kogoś innego niż KO i PiS.

– Czy dla politologa poruszające są obrazki, gdy widzi, że w Krakowie, Wrocławiu, czy zagranicą stoją gigantyczne kolejki chcących zagłosować. Ostatni chętny o 3. rano oddał głos.

– To jest bardziej ciekawe dla obywatela niż dla politologa. Od lat podglądam naszych sąsiadów, którzy organizują wybory trochę inaczej niż wygląda to u nas, i bardzo im zazdroszczę. Oczywiście wszędzie się może zdarzyć kolejka, bo ludzie przychodzą w różnym szyku. W komisji w Krakowie, gdzie sam głosowałem, widziałem i dużą kolejkę, i w takiej stałem, ale gdy kilka godzin później podszedłem pod ten sam lokal, nie było w ogóle chętnych do głosowania. Zatem spiętrzenia to jedno. Druga rzecz, czy my umiemy dobrze zorganizować sobie tę pracę. Czy czasami dużych komisji obwodowych nie trzeba by podzielić na mniejsze. Bo to jest mniej

więcej do przewidzenia – widomo, gdzie mieszkają studenci, gdzie mogą przyjść ludzie z zaświadczeniami uprawniającymi do głosowania. Zatem z jednej strony powiedziałbym o tych kolejkach, że to jest fajny dowód naszego zainteresowania wyborami, ale zupełnie niefajne jeśli chodzi o sposób organizowania wyborów. Nie ma żadnego uzasadnienia, żeby ludzie musieli stać w kolejce do 3. w nocy.

– Wróćmy na sądeckie podwórko. Blisko 54 proc. poparcia w okręgu 14 dla Prawa i Sprawiedliwości, Koalicja Obywatelska – 16,1 proc, Trzecia Droga – 11,5 proc., Lewica – 3,1 proc., Konfederacja – 8,7 proc. Matecznik PiS się obronił?

– Pozostał matecznikiem, chociaż PiS nie dostał tu nowych głosów, a w wielu miejscach w Polsce takie głosy dostał. To nadal jest jedno z takich miejsc, gdzie PiS może być pewne bardzo dobrego wyniku, ale sześć mandatów to dużo poniżej tego, czego się spodziewano. Widziałem takie prognozy, że będzie ich osiem.

– Są tacy, którzy podkreślają, że 54 proc. poparcia w tym okręgu to jest nokaut dla pozostałych. Inni odpowiadają: mieliście osiem mandatów a dziś macie tylko sześć. Mandaty są ważniejsze niż poparcie procentowe?

– To prawda. Również poparcie w wartościach bezwzględnych po prostu spadło. Nie jest tak, że ten wynik jest oszałamiającym sukcesem. Sądecka i Podhale pozostają bastionami PiS, ale wynik w samym Nowym Sączu to już nie jest taki optymistyczny sygnał dla lokalnych władz PiS. A przy nadziejach na osiem mandatów, fakt stracenia dwóch jest poważny.

To nadal jest jedno z takich miejsc, gdzie PiS może być pewne bardzo dobrego wyniku, ale sześć mandatów to dużo poniżej tego, czego się spodziewano



Koalicja Obywatelska

12 918 głosów

Dziękuję za zaufanie
Piotr Lachowicz



Polska 
w naszych
sercach

Partnerzy wydania:





– Partia miała takie nadzieje i był taki moment w powyborczy poniedziałek około południa, gdy spłynęły wyniki z 80 proc. komisji, i wtedy szacowano wynik PiS na pograniczu 7–8 mandatów. Brakowało wyników z Nowego Sącza i Zakopanego, które – jak się okazało – odwróciły sytuację.

– Wybory na tym polegają, że czasami jest o włos, ale w drugą stronę. Przez następne lata, nie wiemy jak długo ten sejm będzie trwał, czy pełną kadencję, reprezentacja PiS z Sądeckiej będzie miała sześćnaście posłów.

– **To zaskoczenie, że głosy z Nowego Sącza, ale przede wszystkim z Zakopanego, wyróciły sytuację na ostatniej prostej?**

– Zaskoczenie, ale w kategoriach jednego dnia, tego co się obserwuje na żywo. Spodziewałem się dobrego wyniku opozycji w Nowym Sączu. Dotąd były tu wyrównane szanse, teraz widać wyraźnie, że PiS ma słabszy wynik procentowo. Oczywiście można mu doliczyć wynik Konfederacji, a wtedy powiemy, że wygrywa, ale to nie jest takie pewne. Jak widzimy dane dotyczące wyborców Konfederacji, to niekoniecznie są to potencjalni wyborcy PiS, którzy chętnie do niego przejdą. Ci wyborcy, gdybyśmy mieli np. drugą turę wyborów prezydenckich w Nowym Sączu, mogą pójść w różne strony.

– **Posel Patryk Wicher analizując wynik wyborczy PiS, przedstawił taką teorię, że ten siódmy mandat to rekordowe 13 tys. wyborców spoza naszego okręgu wyborczego, które głosowały na podstawie zaświadczenia przywiezionego z innych miejsc. Szczawnica i Zakopane przeżyły najazd turystów, którzy przyjechali np. oglądać rezyd i zostali do niedzieli. Nigdy tak wiele osób spoza okręgu nie oddało tutaj głosu.**

– To jest możliwe. Na pewno te osoby się do tego przyczyniły. Mieliśmy świadomą turystykę wyborczą, więc to podejrzenie może być prawdziwe.

– **Natomiast o ósmym niezdołanym przez PiS mandacie poseł Wicher powiedział,**

że 17 tys. głosów oddano na ugrupowanie, które w sejmie się nie znalazło – Polska Jest Jedna. Patryk Wicher stwierdził, że gdyby oni nie wystawili osobnej listy, to PiS miałby tu osiem mandatów.

– To raczej próba pocieszania się różnymi pomysłami. To o tyle mało wiarygodne stwierdzenie, że nie wiemy, co to są za wyborcy. Nawet jeśli mają bardziej konserwatywne poglądy, to może jest grupa tych, którzy chcą głosować na inne partie niż PiS i Platforma, więc głosowałiby może na Konfederację albo na Trzecią Drogę. Proszę pamiętać, że wyborcy nie głosują jak w podręcznikach do politologii. Wyborca nie sprawdza, jakie ma poglądy, na kogo powinien głosować, często albo zostaje w domu albo głosuje na kogoś zupełnie innego i nie trafimy, dlaczego akurat tak.

– **Wśród tych, którzy się w Sejmie znajdują, ktoś Pana szczególnie zaskakuje? Na liście PiS jedno nowe nazwisko – Ryszard Terlecki, nie zdobył natomiast mandatu dotychczasowe posłanki – Anna Paluch i Elżbieta Zielińska.**

– Najbardziej zaskoczył mnie wybranie marszałka Terleckiego, bo jednak jedynka znana z ogólnopolskich mediów, symbolizująca front najbliższych współpracowników Jarosława Kaczyńskiego to postać, która powinna być prawdziwą lokomotywą listy. A tu coś takiego się nie stało i to jest dziwne. Zaskoczyło mnie też w pewnym sensie utrzymywanie się dość słabej pozycji Nowego Sącza. Jest trzech posłów, którzy reprezentują samo miasto, jeden z bliskich okolic, ale to nie jest jakiś świetny wynik przy dziesięciu mandatach. Jeśli sądeczanie miałoby czytać wyniki, zapominając na chwilę o polityce partyjnej, choć wiem, że to bardzo trudne, to mogą się cieszyć, że w ostatniej chwili wszedł do sejmu Piotr Lachowicz, który reprezentuje Nowy Sącz, ale też prawdopodobnie rządzącą koalicję (rozmowa z 19 października 2023 r. – przyp. red.). To bardzo ważne dla miasta, żeby mieć reprezentanta, który



– Jeśli sądeczanie miałoby czytać wyniki, zapominając na chwilę o polityce partyjnej, to mogą się cieszyć, że w ostatniej chwili wszedł do sejmu Piotr Lachowicz, który reprezentuje Nowy Sącz, ale też prawdopodobnie rządzącą koalicję – mówi prof. Rafał Matyja.

przypomina rządowi, swoim kolegom z partii, że jest taki region na południu Małopolski.

– **Sytuacja na liście Koalicji Obywatelskiej była dość podobna do tej sprzed czterech lat. Weronika Smarduch, teraz jedynka, powtórzyła sukces Jagny Marczałajtis – Walczak. Natomiast dwójka, czyli wspomniany Piotr Lachowicz, był w takiej sytuacji jak Andrzej Czerwiński cztery lata temu, który nie miał na tyle dobrego wyniku, żeby mandat zdobyć.**

– Podobna, ale Piotr Lachowicz zdobył mandat. Pewnie jeszcze przez dwa, trzy tygodnie będziemy pamiętać o okolicznościach, a potem będziemy liczyć, że Nowy Sącz ma posła. Oby potrafił się tam znaleźć, to bardzo ważne. Pamiętam, jak przed laty zaczynaliśmy komentowanie od takich posłów jak Andrzej Szkaradek, Zygmunt Berdychowski, Kazimierz Sas z początku XXI wieku.

– **Za kilka dni będzie kolejna rocznica powołania Andrzeja Chronowskiego na wicemarszałka Senatu. Łza się w oku kręci...**

– To specyficzna rocznica powoływania na różne funkcje. Chodzi mi o taką trwałą reprezentację. Bronię tezy, że miasta takie jak Nowy Sącz są kluczowe dla rozwoju Polski. I to, żeby miały własnych parlamentarzystów, nie z okręgu, ale znających dobrze perspektywę samego miasta, jest szalenie ważne. Dlatego się tak upierałem, a rocznice różnych posłów z Sądeckiej oczywiście można czcić.

– **Trzecia Droga i Urszula Nowogórska – bardzo dobry wynik obecnej posłanki PSL.**

– Kontynuując myśl poprzednią, sądeczanie na czele z prezydentem, przewodniczącym rady i wszystkimi osobami, które mogą o Nowy Sącz dbać, powinni zatroszczyć się o to, żeby pani posłanka czuła się również reprezentantką Nowego Sącza. Jest jednak oczywiste, że bliższa ciachu koszula i będzie przede wszystkim

reprezentantką powiatu limanowskiego, gdzie jest główny trzon jej elektoratu. Obserwuję ją od czasu, gdy była radną w Sejmiku Małopolskim...

– **A nawet jego przewodniczącą. To przykład kariery harmonijnie się rozwijającej?**

– Tak i dobre także, jeśli chodzi o doświadczenie samorządowe, które jest niezwykle ważne. Piotr Lachowicz, Patryk Wicher to ludzie, którzy znają realia samorządu lokalnego, bo mają za sobą taki etap w karierze. To bardzo dobre dla sejmu, żeby nie były tam tylko osoby ze stażem partyjnym. Bycie radnym to dobra lekcja dla polityka, który potem jest posłem.

– **Lewica obecnie niewiele ponad 3 proc. w okręgu 14., a pamiętamy, kiedy z tego okręgu dwóch posłów lewicy zasiadało w sejmie.**

– Do tego nie wrócimy. Jest jasne, że w mniejszych miejscowościach lewica nigdy nie była popularna, ale nawet w samym Nowym Sączu ostatnie wyniki były o niebo lepsze. Tym razem Lewica walczyła już tylko z partią Polska Jest Jedna. Wynik Lewicy poniżej 2 tys. głosów to wynik straszny dla tej formacji. Na miejscu władz małopolskich przyjechałbym z pielgrzymką do byłego posła Kazimierza Sasa, chyba ostatniego takiego z lewicy, i zapytał go, co o tym sądzi i jak z tego wyjść. Bo tu się coś dzieje, jakby Lewica nie miała pomysłu. Widać, że jest wybierana jako partia postulatów wyłącznie obywatelskich. Bo gdyby była partią postulatów społecznych, to dostatecznie dużo ludzi pewnie by ją poparło. Coś jest nie tak. I to jest ciekawe także w kontekście wielkiego zwycięstwa Darii Gosek-Popiołek w Krakowie, która przeskoczyła jedynkę z drugiego miejsca, zdobywając świetny wynik indywidualny. Może jest tak, że w okręgu 14. brakuje ludzi Lewicy z bardzo wyraźnymi cechami aktywistów, społeczników, zajmujących się problemami zwykłych ludzi i gotowych pomagać

w sprawach społecznych, ekologicznych, obywatelskich.

– **A pamiętamy, że lewica miała całkiem niedawno w Nowym Sączu prezydenta miasta.**

– Dokładnie. Można powiedzieć, jak przyglądamy się innym miastom tej wielkości, również takim, w których wygrywa PiS, że przynajmniej w Nowym Sączu lewica jest obecna.

– **Czy wyniki w naszym okręgu, ale też w całym kraju, możemy czytać w kontekście czekających nas niebawem wyborów samorządowych?**

– Analizowałem minione wybory pod kątem dwóch kryteriów. Po pierwsze spróbowałem wyniki nałożyć na okręgi sejmikowe. To ciekawa wiadomość – 20 do 19 dla PiS, a wiemy, iż to znaczy, że może się skończyć na 20 do 19 albo 21 do 18 dla opozycji. To w dużej mierze będzie już zależało od kandydatów. To trochę inna konkurencja niż wybory parlamentarne. Bardzo trudno jest uzyskać mobilizację na poziomie ponad 70 proc., więc to nie tak, że opozycja ma już w kieszeni wybory samorządowe, ale jest bardzo blisko do super ciekawej rywalizacji o to, kto będzie rządził województwem. Druga kwestia, którą się interesowałem, to jak to wygląda z punktu widzenia bardzo ważnych dla Nowego Sącza wyborów prezydenckich. Tu też nie ma dobrej wiadomości dla PiS. Te 40 proc. w mieście to zupełnie inny punkt startowy niż cztery lata temu.

– **Będzie trudniej?**

– Będzie trudniej i pytanie, czy PiS będzie mieć w ogóle pomysł na kandydata czy kandydatkę w tych wyborach. Nie da się tego załatwić w ten sposób, że osoba wskazana przez PiS ma pewną prezydenturę.

WYKORZYSTANO FRAGMENTY
ROZMOWY DLA REGIONALNEJ
TELEWIZJI KABLOWEJ

Kandydaci, którzy uzyskali mandat:

– do Sejmu w okręgu wyborczym nr 14

KW KONFEDERACJA WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ

- WILK Ryszard Jakub – 19 374 głosów

KOALICYJNY KOMITET WYBORCZY KOALICJA OBYWATELSKA PO .N IPL ZIELONI

- LACHOWICZ Piotr Michał – 12 918 głosów
- SMARDUCH Weronika Anna – 27 031 głosów

KKW TRZECIA DROGA PSL–PL2050 SZYMONA HOŁOWNI

- NOWOGÓRSKA Urszula Teresa – 24 388 głosów

KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ

- BARTUŚ Barbara Halina – 21 250 głosów
- GUT-MOSTOWY Andrzej Józef – 16 467 głosów
- MULARCZYK Arkadiusz – 62 758 głosów
- SIARKA Edward – 18 587 głosów
- TERLECKI Ryszard Iwon – 29 882 głosów
- WICHER Patryk Tomasz – 18 604 głosów

– do Senatu w Okręgu Wyborczym nr 36

- HAMERSKI Jan Wincenty – KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ – 109 899 głosów

– do Senatu w Okręgu Wyborczym nr 37

- DURLAK Wiktor Michał – KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ – 116 069 głosów

Partnerzy wydania:



LUMARO

STOLARKA ALUMINIOWA I PCV



JESTEŚMY OGNIOODPORNI

OKNA, DRZWI, FASADY DLA KAŻDEGO

Podrzecze 157, 33-386 Podegrodzie
e-mail: oferty@lumaro.eu | tel.: +48 18 547 42 51

www.lumaro.eu

Partnerzy wydania:

TRADYCJA

Wika

WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NATIONAL SOUTH UNIVERSITY

Lideruj

TEGOBORZE

AUTO-COMPLEX

Bądź na bieżąco - www.dts24.pl



Sytuacja się stabilizuje

Główny Urząd Statystyczny podał, że w stosunku do sierpnia 2023 roku zaobserwowano wzrost produkcji we wszystkich działach budownictwa. Produkcja budowlano-montażowa we wrześniu 2023 roku wzrosła o 11,5 procent rok do roku, a w porównaniu z poprzednim miesiącem o 11,4 procent. W firmach specjalizujących się w budowie obiektów inżynierii lądowej i wodnej – o 13,6 proc., zajmujących się wznoszeniem budynków – o 10,0 proc., wykonujących prace budowlane specjalistyczne – o 9,0 proc. Z kolei liczba mieszkań, których budowę rozpoczęto we wrześniu, wzrosła o 6,1 procent miesiąc do miesiąca i 20,4 procent rok do roku.

– Spadek zdolności kredytowej Polaków uruchomił efekt domina, groźny nie tylko dla deweloperów, ale całej gospodarki. Dobrą odpowiedzią na tą sytuację było w tym roku rozszerzenie programu „Czyste Powietrze”, który umożliwia korzystną termomodernizację polskich domów. Skutecznym rozwiązaniem jest



Produkcja budowlano-montażowa we wrześniu 2023 roku wzrosła o 11,5 procent rok do roku, a w porównaniu z poprzednim miesiącem o 11,4 procent – podał GUS.

także uruchomienie bezpiecznego kredytu 2 proc. Mechanizmy te powodują, że sytuacja gospodarcza kraju, a tym samym w naszej branży, powoli zaczyna się stabilizować. Jak to w życiu

bywa trudne sytuacje, stwarzają okazje do nowych możliwości. Dlatego też obecnie duży akcent kładziemy na program „Czyste powietrze”. Programy rządowego wsparcia termomodernizacji

budynków to świetna okazja promowania wymiany starych okien dachowych będących w złym stanie technicznym oraz niespełniających współczesnych norm dotyczących termoizolacyjności.

Wymiana okien może odbywać się w ramach kompleksowej termomodernizacji całego dachu lub stanowić tylko element wymiany stolarki okiennej. Nasze działania koncentrować się będą na prezentowaniu korzyści płynących z wymiany okien, w szczególności oszczędności na ogrzewaniu oraz na polecaniu wykonawców rekomendowanych przez FAKRO – komentuje Janusz Komurkiewicz, prezes Polskiego Związku Okna i Drzwi, członek zarządu ds. marketingu FAKRO.

„Aż o 11,5 proc. wyższy poziom produkcji budowlano-montażowej pozytywnie zaskoczył ekonomistów, którzy spodziewali się dużej poprawy koniunktury w tej branży, ale nie aż w takim stopniu (mediana prognoz wynosiła 6 proc.). Tak duży skok to w pewnym stopniu efekt niskiej bazy, czyli rok temu produkcja budowlano-montażowa wypadła wyjątkowo słabo, ale duże ożywienie w tej branży jest niezaprzeczalne. Ekonomiści nie mają wątpliwości, że koniunkturę napędzają fundusze unijne” – ocenia Jacek Bereźnicki z portalu bizblog.spidersweb.pl.

(R)

REKLAMA



KOMANDOR

ul. Jamnicka 1, 33-300 NOWY SĄCZ tel: 18 477 01 02
 ul. Głowackiego 3, 33-100 TARNÓW, tel. 602 717 112
 e-mail: novis@komandor.pl www.komandor.pl/novis








meble na wymiar, na lata...

Partnerzy wydania:



BRAMY | OKNA | DRZWI | OGRODZENIA



WIŚNIEWSKI

Twój bezpieczny dom z ogrodzeniem WIŚNIEWSKI



8 kolekcji



80 wzorów

10 lat gwarancji
antykorozyjnej

Systemowość



Bezpieczeństwo

Dowiedz się więcej na www.wisniowski.pl

Partnerzy wydania:





Co dzieje się z najważniejszą inwestycją w mieście?

»→ Dawid Kulig



Tak ma wyglądać nowy stadion Sandecji.



A taki jest jego stan obecnie.

Jest coraz więcej kłopotów przy budowie stadionu przy ulicy Kilińskiego 47. Nowosądecka Infrastruktura Komunalna, czyli spółka odpowiedzialna za największą inwestycję w Nowym Sączu, mówi pas. Jak przyznaje w rozmowie z DTS prezes spółki dr Anna Xymena Majkrzak, od 4 listopada będą naliczane kary umowne względem generalnego wykonawcy – firmy Blackbird. Wokół budowy Stadionu Miejskiego narasta coraz bardziej niepokojąca narracja. Mieszkańcy dostali argumenty, aby wątpić w transparentność inwestycji. Szacuje się, że wkład w budowę wzrośnie przynajmniej do 100 milionów złotych. Drugim torem, wielkie problemy wykazuje generalny wykonawca. Cierpliwość do bierności wykonywanych robót straciła nawet powołana do prowadzenia i nadzorowania inwestycji spółka NIK.

Obiekt nie powstał na czas

3 sierpnia 2023 roku Nowosądecka Infrastruktura Komunalna podpisała aneks do umowy z firmą Blackbird. Stało się tak dlatego, że generalny wykonawca upomniał się o przysługującą mu ustawowo waloryzację. Po negocjacjach, jej wartość została ustalona na kwotę 6,3 miliona złotych. W aneksie zawarto również kwestię najważniejszą – ostateczny termin oddania obiektu do użytku. Ten został wyznaczony na 3 listopada. Tym samym pojawiła się szansa, że w obecnym wydaniu DTS pokażemy mieszkańcom Nowego Sącza gotowy i ukończony już stadion. Szkół w tym, że pomiędzy sierpniem a listopadem na budowie niewiele się działo. Dziś wiemy na pewno, że stadion nie tylko

nie został ukończony, ale też nie będzie ukończony do końca bieżącego roku.

Kto doprowadzi inwestycję do końca?

Anna Xymena Majkrzak przyznaje, że firma Blackbird przedstawiła plan naprawczy. Nowosądecka spółka ten plan odrzuciła. Dlaczego?

– Oczekiwaniem spółki NIK było przede wszystkim przedstawienie takich działań naprawczych, które realnie pozwolą na wyeliminowanie powstałych opóźnień w terminach realizacji dalszych prac na Stadionie Miejskim. W obecnej sytuacji musimy mieć pewność, że generalny wykonawca posiada potencjał zarówno finansowy, osobowy, sprzętowy, jak i organizacyjny, do tego, aby dokończyć inwestycję. W piątek 13 października poinformowaliśmy pisemnie generalnego wykonawcę, że odrzucamy przedstawiony plan naprawczy – mówi.

Prezes Majkrzak nie wyklucza, że inwestycję może dokończyć wykonawca zastępczy. Przyznaje, że możliwe jest również rozwiązanie umowy z Blackbird i wyłonienie nowego wykonawcy. Taki scenariusz jest jednak najmniej korzystny z punktu widzenia czasu oczekiwania na ukończenie obiektu.

– Na pewno spółka NIK podejmie wszelkie możliwe kroki, które pozwolą na dokończenie budowy. Jest to możliwe między innymi po wyłonieniu wykonawcy zastępczego. Natomiast ostatecznym wyjściem z sytuacji jest rozwiązanie umowy z generalnym wykonawcą i wyłonienie w drodze postępowania przetargowego nowego wykonawcy, który zrealizuje prace w ramach ostatniego etapu

inwestycji. Najważniejszy cel spółki NIK pozostaje niezmiennie taki sam. Chcemy dokończyć realizację najważniejszej inwestycji sportowej ostatnich lat, dbając przy tym o interes miasta i środki publiczne. Jesteśmy też otwarci na komunikację zarówno z mediami, jak i środowiskami, które są zainteresowane budową stadionu. Na pewno w tym momencie potrzebujemy lepszego klimatu do dalszych działań i większego zrozumienia obecnej sytuacji. Obecnie robimy wszystko, aby rozwiązać problem, który pojawił się po stronie generalnego wykonawcy – mówi w rozmowie z DTS Anna Xymena Majkrzak.

Obecny stan budowy

Spółka NIK podaje, że do tej pory wykonano około 80 procent robót. Wciąż trzeba stadion zadasyć. Do zrobienia pozostaje też mnóstwo prac wykończeniowych. Np. posadzka, która pierwotnie miała być betonowa, będzie wykonana z laminatu. Finałem wszelkich działań ma być zewnętrzne oświetlenie obiektu. Zmiany w zakresie prac wykończeniowych, które ujęto w podpisanym 3 sierpnia aneksie, oszacowano na kwotę około 400 tysięcy złotych.

Wiceprezydent Nowego Sącza Artur Bochenek podkreśla w rozmowie z DTS, że po ukończeniu inwestycji wszystko będzie analizowane, a generalny wykonawca będzie zobowiązany do uiszczenia kar umownych.

– Kary nalicza się i egzekwuje po oddaniu obiektu do użytku – precyzuje wiceprezydent.

Przypomnijmy. Przetarg na wykonanie inwestycji w trybie „zaprojektuj i wybuduj” wygrała sądecka firma Blackbird. Pieniądze na inwestycję pochodzą z kredytu, który miasto zaciągnęło

na ten cel. Wstępne założenia były takie, że stadion ma pomieścić 4 900 osób i kosztować 50 milionów złotych. 25 marca ubiegłego roku zmieniono koncepcję, wprowadzając aneks. Władze Nowego Sącza zdecydowały, że obiekt zostanie powiększony do 8 111 miejsc. Mówiono wtedy, że koszt wzrośnie do 75 milionów złotych. Dziś już wiemy, że będzie to kwota znacznie wyższa.

Polityczne przepychanki w temacie budowanego obiektu

Budowa Stadionu Miejskiego w Nowym Sączu stała się pretekstem do politycznych przepychanek. Prezydent Ludomir Handzel zachowuje ostrożność i podkreśla, że jest spokojny o realizację inwestycji. Twierdzi, że nad całością czuwa wiceprezydent Artur Bochenek. Utrzymuje też, że obiecał powstanie obiektu w trakcie trwania swojej obecnej kadencji i słowa chce dotrzymać. Radni, którzy reprezentują Urząd Miasta z ramienia prezydenta Ludomira Handzla, bronią inwestycji argumentami, że w tak potężną budowę wpisane są różne przeciwności losu. Przytaczają podobne inwestycje na terenie Polski, które pomimo przeciwności, wcześniej czy później zostały doprowadzone do skutku. Tematu nie odpuszczają ci, którzy stoją w opozycji do prezydenta. Dużą aktywnością w tym zakresie wykazują się radni Prawa i Sprawiedliwości. Tuż po wyborach parlamentarnych głos na konferencji prasowej zabrał poseł Arkadiusz Mularczyk.

– Z głębokim niepokojem śledzę publikacje medialne dotyczące zarządzania miastem, głównie związane ze strategicznymi procesami inwestycyjnymi w Nowym

Sączu, w tym z budową stadionu Sandecji, stadionu na Zawadzie i bloków spółki Sądeckie Towarzystwo Budownictwa Społecznego. Wszystkie przetargi na te inwestycje wygrała firma Blackbird. Łączna ich wartość to około 140 milionów złotych. Kto powierzył te strategiczne zadania firmie o niejasnym statusie prawnym? Czy nie mamy do czynienia w Nowym Sączu z aferą niegospodarności na ponad 100 milionów złotych? Dlaczego jedna firma wygrała tyle strategicznych inwestycji w Nowym Sączu? – pytał Mularczyk.

Prezydent Ludomir Handzel w odpowiedzi twierdzi, że poseł Arkadiusz Mularczyk w niczym nie pomógł Nowemu Sączowi. Nazywa go „sfrustrowanym posłem”. Kwestię przyszłości Blackbird komentuje:

– W związku z sytuacją, że kończą nam się terminy związane z możliwością realizacji tych inwestycji, poleciłem, aby do końca miesiąca osoba nadzorująca pion inwestycyjny, czyli mój zastępca prezydent Artur Bochenek, przedstawił mi, ale też przewodniczącemu Rady Miasta jak i szefom klubów koalicyjnych, rozwiązania. Wiem, że przygotowuje trzy ścieżki. Jedną z nich to odstąpienie od umów i rozpięcie nowego przetargu na te trzy inwestycje. Drugie rozwiązanie to możliwość dokończenia inwestycji przez tego wykonawcę. I trzecie rozwiązanie: generalny, faktyczny, nowy wykonawca dla tych trzech inwestycji. Obiecałem w tej kadencji stadion spełniający warunki najwyższej referencyjności. Wiadac już, że jest piękny i to się rzeczywiście na terenie Nowego Sącza stanie. Zakreśliłem termin do końca tego miesiąca i w takim terminie będą przedstawione decyzje związane z realizacją tych inwestycji – zapowiada.

Partnerzy wydania:



Zadbaj o komfortowe poddasze

i zamontuj okna dachowe
VELUX wraz z solarną
markizą zaciemniającą!



Zamów już teraz
w punkcie handlowym:



ABCEKODOM
CENTRUM OKIEN DACHOWYCH

ul. Węgierska 153, 33-300 Nowy Sącz
tel. 18 547 11 36, 790 518 623

VELUX®



Zeskanuj kod
i dowiedz
się więcej



Partnerzy wydania:





Niebieski we wszystkich odcieniach

Kolor niebieski jest w ostatnim sezonie bardzo popularnym wyborem w aranżacji wnętrz. Wprowadza do wnętrza świeżość, a równocześnie świetnie komponuje się z bielą czy szarościami.

Jak informuje Westwing.pl każdorazowo w grudniu słynny amerykański instytut kolorów Pantone ogłasza informację o kolorze roku w nadchodzącym sezonie. Wiele wskazuje na to, że może się nim stać właśnie kolor niebieski.

Tym bardziej, że jest to kolor, który działa relaksująco, łagodzi stres i wycisza negatywne emocje, korzystnie wpływa na koncentrację. Sprawdza się jako barwa dominująca w sypialni, salonie, ale też np. pokoju nastolatka. Dodatki w tym kolorze znakomicie uzupełnią wnętrza, dodając im charakteru. Niebieskie dekoracyjne poduszki czy tekstylia, granatowe lampy stołowe i wazony, błękitne stoliki i fotele – możliwości jest naprawdę mnóstwo. Garść inspiracji można znaleźć na zdjęciach aranżacyjnych Westwing.pl.

(RED)



ZDJĘCIA: WESTWING.PL

REKLAMA



Nissan Qashqai
z napędem **e-POWER**
Elektryzująca moc bez ładowania



Wika

Nowy Sącz, ul. Węgierska 168 - tel.: 18 414 0 420

Godziny otwarcia: pon. — pt.: 09.00 — 17.00, sob.: 09.00 — 14.00

www.nissan.wika.pl

Wszelkie prezentowane informacje, zdjęcia, specyfikacje, opisy, ilustracje lub parametry techniczne służą wyłącznie celom informacyjnym, nie stanowią potwierdzenia dostępności poszczególnych modeli pojazdów, wersji wyposażenia, wersji napędów i nie stanowią zapewnienia w rozumieniu art. 556(1)§2 Kodeksu cywilnego oraz nie są wiążące. Nissan Qashqai z napędem e-POWER – zużycie paliwa w cyklu mieszanym WLTP (l/km): 5,3-5,4; emisja CO₂ w cyklu mieszanym WLTP (g/km): 120-123. Zużycie paliwa i emisje CO₂ podano zgodnie z obowiązującymi przepisami europejskimi. Przedstawione dane techniczne są zgodne z nową procedurą testową WLTP (Worldwide Harmonized Test Procedure for light vehicles) stosowaną do obliczania zużycia paliwa oraz emisji CO₂. Dane testowanych samochodów, porównywane są wyłącznie według tych samych procedur. Rzeczywiste wyniki mogą różnić się w zależności od czynników takich jak warunki pogodowe, styl jazdy, obciążenie pojazdu lub wszelkie akcesoria zamontowane po rejestracji pojazdu. Rozszerzona Gwarancja Nissana jest produktem ubezpieczeniowym, oferowanym przez Nissan International Insurance Ltd. Oferowane dodatkowo 2 lata rozszerzonej gwarancji jest ważne dla limitu 100 000 km (oprócz 3-letniej gwarancji producenta oferowany produkt rozszerzonej gwarancji obejmuje dodatkowo 2 lata lub łączny przebieg 100 000 km w okresie 5 lat, w zależności od tego, co nastąpi wcześniej). Informacja nie jest kompletna. Produkt jest zgodny z Ogólnymi Warunkami Ubezpieczenia. W celu uzyskania bliższych informacji prosimy skontaktować się z autoryzowanym dealerem Nissana.

Partnerzy wydania:





BIEGONICE SKŁADY



wszystko do budowy i remontu

materiały ściennie



termoizolacje



osprzęt elektryczny



systemy kominowe



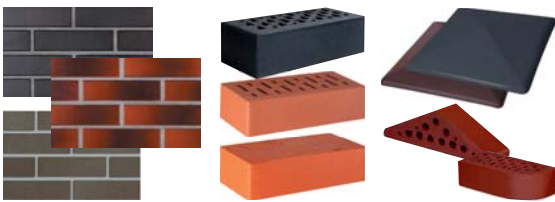
zaprawy, kleje, tynki



wyposażenie łazienek



cegły klinkierowe



plytk g-k, gipsy



narzędzia i osprzęt



pokrycia dachowe



plytki ceramiczne



artykuły ogrodnicze



hydroizolacje



farby i art. malarskie



odzież robocza, bhp



dowozimy • wyceniamy • doradzamy

Biegonice Składy
33-300 Nowy Sącz
ul. Węgierska 148

tel. 18 44-29-129
www.biegonice.pl
f BiegoniceSkłady

Zapraszamy:
pn-pt 6:30-18:00
sob 7:00-13:00

Partnerzy wydania:



Bądź na bieżąco - www.dts24.pl



Blisko 21 tys. umów na bezpieczny kredyt 2 proc.

Ministerstwo Rozwoju i Technologii informuje: Prawie 68 tys. wniosków, 21 tys. umów kredytowych i blisko 3,5 tys. Kont Mieszkaniowych – tak wyglądają najnowsze dane programu Pierwsze Mieszkanie, który funkcjonuje od lipca br.

– Z tygodnia na tydzień przybywa ok. 3 tys. podpisanych umów. Kwota udzielonych kredytów przekroczyła już 8,3 mld zł, więc przez cały okres wsparcia państwo dopłaci do nich prawie 3,3 mld zł. Pamiętajmy jednak, że zgodnie z założeniami suma ta nie obciąża budżetu jednorazowo, a będzie rozłożona na 10 lat – poinformował minister rozwoju i technologii Waldemar Buda.

10 lat dopłaty gwarantowane przez państwo

Zainteresowanie programem Pierwsze Mieszkanie nie słabnie, o czym świadczą kolejne raportowane dane: od lipca złożono 67 814 wniosków kredytowych, które zaowocowały już 20 905 umowami. Średnia kwota kredytu to obecnie 397,3 tys. zł (stan na 12.10.2023). Kredyt, który można wykorzystać na rynku pierwotnym bądź wtórnym, oferowany jest z dopłatą, którą stanowi różnica między stałą stopą ustaloną w oparciu o średnie, pomniejszone o marżę oprocentowanie kredytów o stałej stopie w bankach kredytujących, a oprocentowaniem kredytu zgodnie ze stopą 2 proc. Z dopłaty do rat rodzinnego kredytu mieszkaniowego można korzystać przez 10 lat, a maksymalna kwota kredytu to 500 tys. zł (w przypadku

gospodarstwa domowego prowadzonego wspólnie przez małżonków lub gdy w skład tego gospodarstwa wchodzi co najmniej jedno dziecko – 600 tys. zł).

Obecnie bezpieczny kredyt 2proc. ma w swojej ofercie 12 banków, a jeden deklaruje chęć przystąpienia do programu w IV kwartale br.

Konto Mieszkaniowe

Drugim instrumentem rządowego programu jest Konto Mieszkaniowe. W tym przypadku chodzi o oszczędzanie na zakup mieszkania w perspektywie kilku lat (nie ma wymogu, by było to pierwsze mieszkanie), a konto można założyć już 13-letnim dzieciom (maksymalny wiek to 45 lat). Konto Mieszkaniowe jest oprocentowane na zasadach oferowanych przez bank, ale w przeciwieństwie do zwykłego konta oszczędnościowego zysk jest zwolniony z 19-procentowego podatku od dochodów kapitałowych. Każdemu oszczędzającemu co roku zostanie naliczona także specjalna premia mieszkaniowa – będzie ona równa rocznemu wskaźnikowi inflacji lub wskaźnikowi zmiany wartości ceny 1 m² powierzchni użytkowej budynku mieszkalnego (w każdym roku wybierany będzie wskaźnik korzystniejszy dla oszczędzającego).

Od startu programu założono już 3 467 Kont Mieszkaniowych, na których zgromadzono 11,469 mln zł (średnia kwota na koncie to ponad 3,3 tys. zł). Obecnie instrument ten mają w swojej ofercie trzy banki: Alior Bank, Bank Pekao SA oraz PKO Bank Polski S.A.

Więcej szczegółów nt. programu Pierwsze Mieszkanie: <https://www.gov.pl/web/mieszkanie-dla-ciebie/program-pierwsze-mieszkanie>

(PAP)

Niższe ceny prądu m.in. dla firm i samorządów

Od 1 października mali i średni przedsiębiorcy, samorządy oraz podmioty wrażliwe będą płacić mniej za prąd; zamiast 785 zł za MWh będzie to 693 zł za MWh – przypomina Polski Komitet Energii Elektrycznej. Obowiązują też nowe wyższe limity zużycia prądu dla gospodarstw domowych.

Polski Komitet Energii Elektrycznej (PKEE) przypomniał, że niższe ceny za energię elektryczną dla m.in. sektora MŚP oraz samorządów, a także wyższe limity zużycia prądu dla gospodarstw domowych wynikają z noweli ustawy o ochronie odbiorców energii elektrycznej w 2023 r.

Od 1 października maksymalna cena za energię dla konkretnych odbiorców spadnie z 785 zł do 693 zł netto za MWh.

– Oznacza to, że osoby prowadzące własne firmy, np. salony fryzjerskie, warsztaty samochodowe, sklepy osiedlowe, zapłacą znacznie mniejsze rachunki za prąd. Rozwiązanie dotyczy również wszystkich samorządów i tzw. podmiotów wrażliwych, czyli np. noclegowni, domów pomocy społecznej czy żłobków – podkreślono.

Maciej Maciejowski z Polskiego Komitetu Energii Elektrycznej przypomniał, że mechanizmy osłonowe gwarantujące samorządom, obiektom wrażliwym oraz firmom z sektora MŚP określony pułap cen energii zostały po raz pierwszy wprowadzone w grudniu 2022 roku.

– To reakcja na znaczący wzrost kosztów wytworzenia energii przekładający się na ceny kontraktowane na rynku hurtowym. Niższe ceny energii elektrycznej obejmują wszystkie podmioty uprawnione, które złożyły stosowne oświadczenie u swojego sprzedawcy energii – wyjaśnił.



Komitet wskazał, że sprzedawca energii elektrycznej automatycznie uwzględni nowe ceny w rozliczeniu zużytej energii.

– Dotyczy to jednak tylko tych podmiotów, które złożyły stosowne oświadczenie. Jeżeli firma lub instytucja do tej pory tego nie zrobiła, mogą złożyć je teraz, jednak preferencyjna cena energii będzie obowiązywała od miesiąca następującego po dacie złożenia oświadczenia – zauważono.

Dzięki nowelizacji przepisów zwiększony został też limit zużycia energii po preferencyjnej, zamrożonej cenie z 2 tys. do 3 tys. kWh dla wszystkich gospodarstw domowych. Dla gospodarstw z osobami z niepełnosprawnościami ten limit zwiększył się z 2600 do 3600 kWh, a w przypadku dla rolników i gospodarstw posiadających Kartę Dużej Rodziny – z 3000 do 4000 kWh.

Maciej Maciejowski zwrócił uwagę, że dzięki zastosowaniu rządowej Tarczy Solidarnościowej i wyższym limitom cen energii, przeciętna polska rodzina zapłaci w tym roku za energię od 3 do nawet 4 tys. zł mniej, a dzięki niedawnemu

rozporządzeniu rządu otrzyma także 125 zł dodatkowego upustu.

– Warto podkreślić, że zamrożona cena netto energii elektrycznej dla gospodarstw domowych wynosi nieco ponad 40 groszy za kilowatogodzinę i jest jedną z najniższych w Europie – podkreślił przedstawiciel PKEE.

We wrześniu weszły w życie przepisy rozporządzenia, zgodnie z którym sprzedawcy energii elektrycznej będą musieli w swoich rozliczeniach z klientami w gospodarstwach domowych uwzględnić 12 proc. obniżkę rachunku za energię. Upust wynosi ok. 125 zł i otrzymają go te gospodarstwa, które spełniają co najmniej jeden z sześciu warunków – np. potwierdziły poprawność swoich danych u sprzedawcy energii, wyraziły zgodę na otrzymywanie elektronicznych faktur lub informacji marketingowych.

Rozporządzenie przewiduje, że jeśli odbiorca nie spełni żadnego z powyższych warunków, naliczona w 2023 r. obniżka zostanie skorygowana w fakturach za kolejne okresy rozliczeniowe w 2024 r., nie później jednak niż do 31 grudnia 2024 r.

(PAP) MICHAŁ BOROŃ

REKLAMA

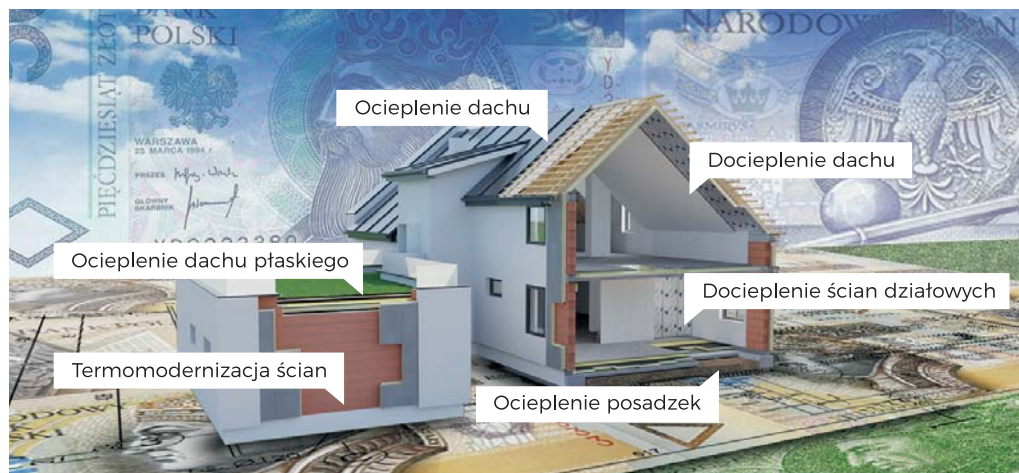


Znajdziesz nas na:



www.termpir.eu

Wykorzystując **PŁYTY IZOLACYJNE termPIR®** uzyskaj dofinansowanie na **TERMOMODERNIZACJĘ** w ramach programu **"CZyste Powietrze"**



Fabryka Płyt Izolacyjnych
ul. Adolfa Mityry 9, 32-700 Bochnia, Polska
tel./fax: 48 728 410 562 e-mail: bochnia@gor-stal.pl
www.termPIR.eu



LAMBDA STARZENIOWA
 $\lambda_b = 0,019-0,027$ (W/m·K)



REDUKCJA ŚLADU WĘGLOWEGO



OSZCZĘDNOŚĆ ENERGETYCZNA



DOSKONAŁA TERMOIZOLACJA

Partnerzy wydania:



Bądź na bieżąco - www.dts24.pl

31 października 2023 | dts24 | 15



TOMEX

N A J L E P S Z E
OKNA DRZWI BRAMY

[PORTA]
DRZWI



WIŚNIEWSKI

BRAMY | OKNA | DRZWI | OGRODZENIA



DOORSY

Paszyn 478 18 440 20 14

Nowy Sącz ul. Zielona 45 18 444 11 27

Nowy Sącz ul. Jagiellońska 57 18 444 11 01

Limanowa ul. Kopernika 14 18 330 11 67

Gorlice ul. Biecka 40 18 354 69 11

więcej na tomexokna.pl

Partnerzy wydania:





Najmniejsza gmina powiatu nowosądeckiego dynamicznie się zmienia

»→ Dawid Kulig

Rozwój Doliny Popradu jest ostatnio mocno dostrzegalny. Wiele prac zostało wykonanych na przykład w Muszynie, o czym pisaliśmy już na łamach DTS. Sądeczanie, którzy podróżują w poszczególne miejscowości powiatu nowosądeckiego z pewnością będą mogli dostrzec kolejne udogodnienia – tym razem w miejscowości Rytró. Na najbliższy czas zaplanowano wiele inwestycji – także tych z zakresu szeroko pojętej turystyki.

Oświetlenie i renowacja ruin zamku

Elementem, który najmocniej Erzuć się w oczy, będzie oświetlenie góry zamkowej. Gmina ma przyznaną dotację z Polskiego Ładu na prace konserwatorskie. W pierwszej kolejności zostanie odtworzona brama wjazdowa. Wykonanie takich prac jest o tyle trudne, że wymaga aprobaty konserwatora zabytków. Wszystko musi odbywać się pod jego kontrolą.

Piotr Paduła, który w Urzędzie Gminy Rytró sprawuje pieczę nad inwestycjami, przyznaje w rozmowie z DTS, że renowacja bramy zamkowej ma być odtworzeniem historii a nie własną koncepcją.

– Aktualnie mamy już przyznaną dotację na ten cel. Prace konserwatorskie będą dotyczyły bramy wjazdowej, jej rekonstrukcji. Na ten moment jesteśmy na etapie przygotowań do uzyskania aprobaty konserwatora zabytków. Plus jest taki, że jesteśmy już po wszelkiego rodzaju odkrywkach. De facto nie będzie żadnych kopai, mamy wyłonięne mury. Ale tego typu prace są o tyle specyficzne, że wymagają wszelkich uzgodnień z konserwatorem zabytków. Chcemy, aby bramka wjazdowa była odtworzeniem historii a nie zupełnie nowym pomysłem, wymyśloną koncepcją – precyzuje Piotr Paduła.

Zamek jest położony na wysokim, liczącym ponad 460 m n. p. m. wzgórzu, na prawym brzegu Popradu. Powstał prawdopodobnie na przełomie XIII i XIV wieku. Dokumenty historyczne nie wskazują precyzyjnie, kto wznosił budowlę. Jedną z pierwszych wzmianek historycznych pochodzi z przywileju Władysława Łokietka z 17 kwietnia 1312 roku. Ruiny znów będą podświetlone. W praktyce oznacza to

wyjątkowy efekt wizualny, który będzie można dostrzec także w trakcie przejazdu drogą krajową nr 87.

Piotr Paduła przyznaje, że znaczna część miejscowości posiada już oświetlenie LED. Teraz prace zostaną rozszerzone.

– W całym Rytrze przejdziemy na oświetlenie LED wraz z inteligentnym sterowaniem. To oznacza większe natężenie światła, a oszczędności będą wynosiły około 50 procent użycia. W ramach pozyskanych na ten cel funduszy, zrealizujemy także oświetlenie ruin zamku. To miejsce było już kiedyś oświetlone, ale zostało zniszczone. Teraz wykonamy prace w taki sposób, aby były odporne na zniszczenia – mówi.

Gruntna przebudowa szkoły, zmiana lokalizacji Urzędu Gminy

Kolejną inwestycją, której efekty będą widoczne już w najbliższym roku, będzie przebudowa szkoły podstawowej. Całość wykonanych w tym zakresie prac będzie opiewać na kwotę blisko 15 milionów złotych. W planach jest m.in. budowa nowej sali gimnastycznej i skrzydła z sześcioma salami. Pozostała część budynku zostanie gruntownie wyremontowana. Wójt gminy Rytró przedstawił już wizualizację nowego obiektu.

Swoją siedzibę zmieni także Urząd Gminy. Będzie zlokalizowany w dawnym budynku gimnazjum. To oznacza, że w miejscu, gdzie w chwili obecnej tętni życie samorządu, zostanie dokonana rozbiórka a tym samym w centralnej części Rytra pojawi się do zagospodarowania olbrzymi plac. Co tam powstanie?

– Tego jeszcze nie wiemy. Koncepcja dopiero powstanie. Urząd zostanie przeniesiony do dawnego gimnazjum, a w centralnej części miejscowości, gdzie obecnie pracujemy, pojawi się miejsce do zagospodarowania. O planach na zagospodarowanie tej lokalizacji będziemy wiedzieć więcej wkrótce – dodaje Piotr Paduła.

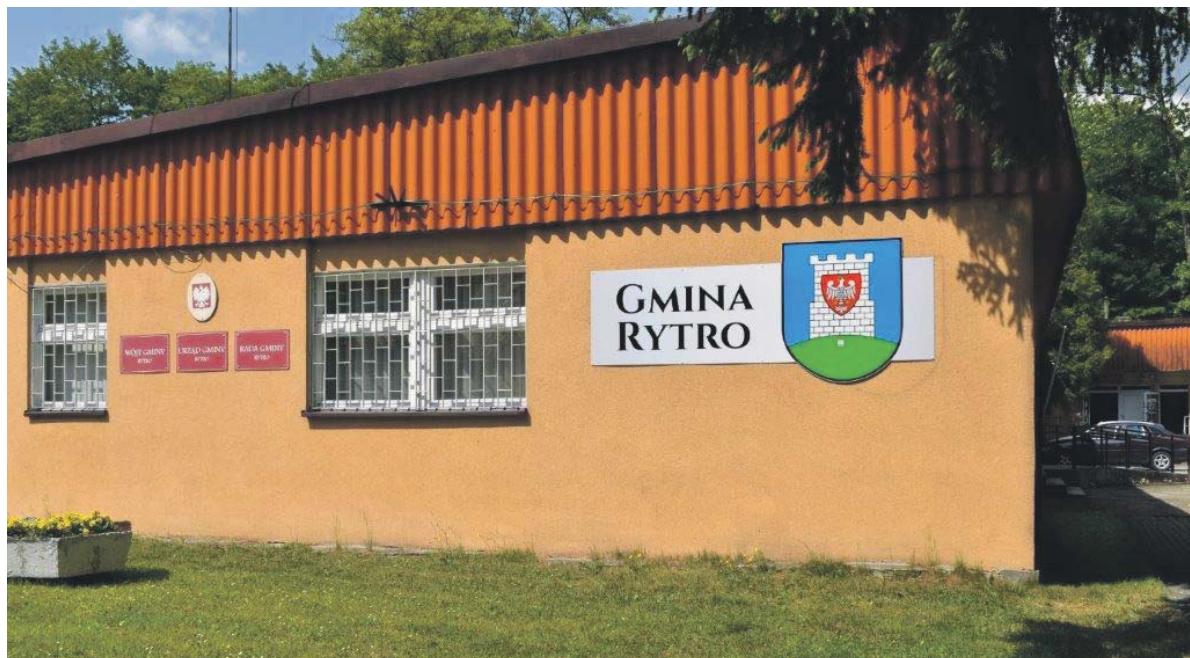
– Równie zaawansowane plany dotyczą budynku dawnego ośrodka zdrowia. Wykonane tam prace będą widoczne gołym okiem już w najbliższym roku. Planujemy wykonanie dwupiętrowego budynku. Zostanie tam przeniesiona biblioteka,



Wizualizacja nowej szkoły.



Ruiny zamku znów będą podświetlone.



Swoją siedzibę zmieni także Urząd Gminy.

która teraz znajduje się przy urzędzie gminy. Koncepcja ujmuje także powstanie jednej sali, która będzie odpowiednio zagospodarowana na rzecz mieszkańców, na przykład dla użytku koła gospodyń – akcentuje Paduła, który nadzoruje przebieg działań.

Nowa siedziba Popradzkiego Parku Krajobrazowego

Przy okazji zmian w miejscowości Rytró warto także wspomnieć o inwestycji dotyczącej budynku dawnego przedszkola. Gmina jest

właścicielem obiektu. Zostanie wydłużony na 25 lat, a Popradzki Park Krajobrazowy dokona działań we własnym zakresie. W tym miejscu powstanie Centrum Edukacyjne wraz z takimi urozmaicheniami jak lasery. Koszt inwestycji wyniesie kilkanaście milionów złotych.

Nie są to jedyne działania, jakie na terenie Rytra podejmuje Popradzki Park Krajobrazowy. Kilkanaście dni temu ukończono instalację podestu przy stanowisku niezwykle rzadkiej rośliny – jęczmika zwyczajnego. Turyści odwiedzający Rytró mają teraz stworzone

odpowiednie warunki dla korzystania z uroków miejscowej flory.

– Jęczmnik zwyczajny jest rośliną rzadko występującą na terenie Polski. Jego kształt nie jest wcale zwyczajny, ale powiedzielibyśmy, że nawet niezwykły. Stanowi wyjątek wśród paproci, liście są podługne i niepodzielone. W okresie od lipca do września od spodu liścia można zauważyć spore zarodniki. Serdecznie zapraszamy do obserwacji wyjątkowej flory Popradzkiego Parku Krajobrazowego – informuje Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Małopolskiego.

Z miłości do technologii



Partnerzy wydania:



Rapdach po sukces z dotacją PARP



Rapdach to wiodąca firma branży szklanych balustrad, która wchodzi w zupełnie nowy etap swojej działalności, wykraczając znacznie poza region sądecki i Małopolskę. Nowa siedziba, która powstała w Ptaszkowej niedaleko Nowego Sącza, dzięki dofinansowaniu Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, staje się wizytówką firmy, skupiającą swoją uwagę na Kliencie, wysokiej jakości oraz innowacyjności. Nie bez znaczenia pozostają także zielone technologie, które w firmie Rapdach zajmują szczególne miejsce i wyznaczają dobre praktyki w swojej branży i kolejne kierunki rozwoju.

W ciągu blisko pięciu lat działalności firma Rapdach stała się niewątpliwym liderem w regionie, oferując swoim klientom kompleksowe usługi w zakresie produkcji i montażu balustrad szklanych ze szkła hartowanego, klejonego, a także balustrad ze stali nierdzewnej. Zaczynając od niewielkiej działalności i dobrego pomysłu na rozwój biznesowy, dziś firma Rapdach zatrudnia ponad 50-osobowy zespół profesjonalistów. Korzysta z doświadczeń zdobytych podczas wielu dużych realizacji, gdzie liczy się jakość i profesjonalne wykonanie. To dzięki temu dzisiaj może być przykładem dla innych firm z Sądeckiej, Małopolski i całego kraju pokazując, że rozwój musi opierać się na solidnych fundamentach.

Jak podkreśla prezes firmy Rapdach Paulina Lachowska, rozwój i sukcesy na rynku szklanych balustrad są możliwe dzięki dwóm kluczowym filarom. - Pierwszy z nich to nasz Klient, który niezależnie od wielkości zamówienia jest dla nas

najważniejszy. To filozofia, która opiera się na kompleksowej obsłudze projektu zleconego przez Klienta. Chcemy i jesteśmy dostępni dla naszych zlecniodawców niemal w dowolnym momencie, dając prawdziwe poczucie bezpieczeństwa, szacunku i profesjonalizmu – mówi prezes Paulina Lachowska, która dodaje, że to dzięki temu firma Rapdach w tak krótkim czasie zdobyła tak wiele zleceń i przede wszystkim zaufanie klientów.

- Drugi filar, to zaufanie do naszych pracowników i współpracowników, które przejawia się w wielu aspektach. Od samego początku uważamy, że zespół to jedna z naszych największych wartości obok klientów. To dzięki zespołowi możemy powielać nasz sukces w kolejnych zleceniach, realizacjach, i to również przy ich udziale, obdarzając ich dużym zaufaniem, podejmujemy często te najważniejsze decyzje, od których zależy wieloletni rozwój firmy Rapdach – podkreśla z satysfakcją Paulina Lachowska.

Zespół Rapdach tworzą wyjątkowi ludzie, którzy do swoich zadań i obowiązków podchodzą z ogromnym zaangażowaniem i pasją. Ważnym elementem jest również identyfikacja kadry zarządzającej i pracowników z najważniejszymi celami oraz filozofią biznesową firmy.

Kluczowymi zadaniami kieruje dyrektor zarządzająca Wioleta Pazgan. To również dzięki jej pracy firma Rapdach może osiągać kolejne cele i wyznaczać nowe kierunki działania. Szczególne miejsce w zespole zajmuje także kierownik działu kreatywnego Julia Lachowska-Michalewska, która odpowiada między innymi za marketing oraz komunikację w Internecie. Do niezwykle

ważnych kwestii, decydujących o sukcesie firmy, należą logistyka i magazyn, którymi zarządza kierownik Piotr Michalewski.

Szczególną wagę firma przykłada do kwestii technicznych, za które odpowiada kierownik Robert Tomaszewicz. To mocny punkt zespołu i osoba, która niemal od samego początku pracuje w firmie Radach, przechodząc przez różne szczeble rozwoju zawodowego – od rysownika do montażyisty. Posiada wieloletnie doświadczenie w branży balustrad i jest nie tylko autorytetem dla reszty zespołu, ale także osobą, która wzbudza sympatię i znana jest z niezwyklego poczucia humoru. Obecnie Robert Tomaszewicz zarządza trzema kluczowymi projektami, w których odpowiada za projektowanie, a następnie poprawny montaż u Klienta.

W historii firmy Rapdach bez wątpienia punktem zwrotnym, otwierającym ogromne możliwości dalszego rozwoju jest 2023 rok i powstanie nowoczesnej siedziby. Jest ona zlokalizowana tuż przy drodze krajowej nr 28 w otoczonej pięknymi krajobrazami miejscowości Ptaszkowa, w gminie Grybów, i oddalona od Nowego Sącza zaledwie o 10 minut drogi. Nowy budynek powstał tuż obok bardzo dobrze znanego Zjazdu Krystyna, który na stałe wpisuje się w mapę naszego regionu.

Podczas projektowania przestrzeni biurowej i magazynowej brano pod uwagę perspektywę długoletniego, zrównoważonego rozwoju, także z wykorzystaniem odnawialnych źródeł energii i zielonych technologii. Dlatego na nowym budynku firmy Rapdach zostały zainstalowane panele fotowoltaiczne o mocy aż

50 kWh oraz odpowiednio duży magazyn energii, zapewniający ciągłość pracy przedsiębiorstwa także w sytuacji wystąpienia przerwy w dostawie prądu.

- Możemy śmiało powiedzieć, że powstanie naszej nowej siedziby, to wizytówka firmy Rapdach, ale także efekt naszej ogromnej determinacji w dążeniu do rozwoju i najwyższej jakości usług w branży szklanych balustrad. Dla nas to wielka duma, że udało nam się to zrobić w ciągu czterech ostatnich lat – wyjaśnia prezes firmy Mateusz Lachowski. - Kiedy spoglądamy za siebie, gdzie byliśmy jeszcze kilka lat temu, a gdzie jesteśmy dzisiaj, to mamy ogromną satysfakcję z tego, że nasze poświęcenia i konsekwentne dążenie do celu przyniosły efekty – dodaje Mateusz Lachowski.

Jak podkreślają właściciele firmy Rapdach, zrównoważony i jednocześnie dynamiczny rozwój działalności biznesowej nie byłby możliwy bez wsparcia z Funduszy Norweskich za pośrednictwem operatora PARP. To dzięki dofinansowaniu, Rapdach mógł przystąpić do największej w historii firmy inwestycji, czyli budowy nowej siedziby w Ptaszkowej. Jednak to, co jest kluczowe w tej współpracy, to zaufanie i wsparcie, na które Rapdach mógł liczyć podczas budowy nowej siedziby.

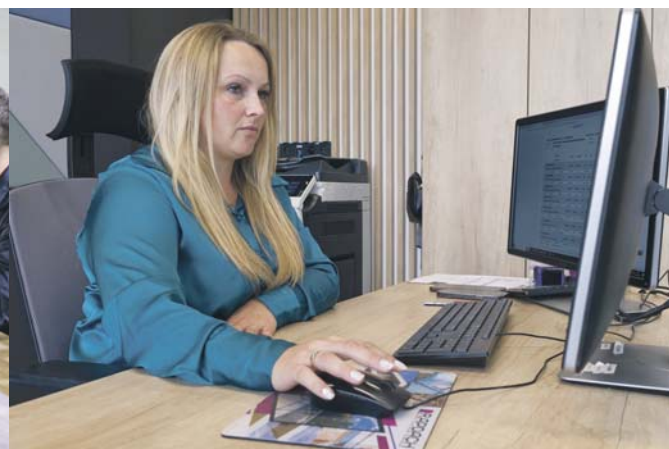
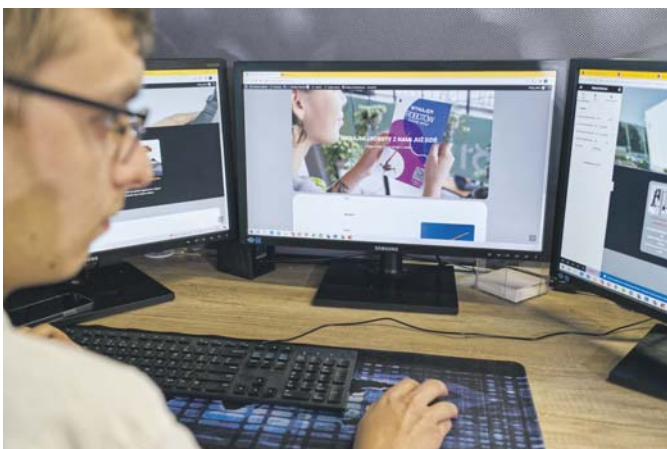
- Rola Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, jako operatora Funduszy Norweskich, w naszym obecnym rozwoju była i jest ogromna! Bez tego wsparcia nie moglibyśmy stworzyć nowej siedziby i realizować bardzo ambitnych celów, nad którymi pracujemy teraz każdego dnia. Bardzo to doceniamy i dziękujemy za partnerskie

podejście do naszego projektu i profesjonalną pomoc jaką otrzymaliśmy od pracowników instytucji PARP – podkreśla prezes Mateusz Lachowski.

Sama inwestycja budowy nowej siedziby Rapdach ma również istotny wymiar ekologiczny, który stał się częścią filozofii firmy, opartej na długoterminowym rozwoju.

- Realizowanie ambitnych planów w obszarze ekologii zaczęliśmy od prostych rzeczy. Kiedyś było to wyłączanie światła w pomieszczeniach, w których nikt nie przebywał. Dzisiaj robimy znacznie więcej i możemy powiedzieć, że wyznaczanie i osiąganie ekologicznych celów w naszej działalności, to już nie tylko praca nastawiona na zysk w sensie biznesowym, ale to wprost zmienianie świata wokół nas – podkreśla dyrektor handlowy Łukasz Job.

Nowa siedziba Rapdach to okno na świat, które wyznacza nowe kierunki rozwoju. Firma już teraz jest obecna nie tylko na rynku lokalnym czy regionalnym, ale realizuje zlecenia na terenie całego kraju, a swoje działania ukierunkowuje również na kraje Europy zachodniej i północnej. Już teraz Rapdach ma swoje zagraniczne sukcesy i konkretne realizacje, które zyskują uznanie kontrahentów spoza Polski. Obecnie firma skupia się na poszerzeniu asortymentu, a także na wdrażaniu innowacyjnych rozwiązań z wykorzystaniem energii odnawialnej, które w bliskiej przyszłości sprawią, że Rapdach będzie wyznaczał kierunek rozwoju nie tylko w swojej działalności biznesowej, ale również w branży szklanych balustrad w Polsce i Europie.



Partnerzy wydania:





Nowa Atrakcja Sądectczyzny muszyna.pl/zamek



Partnerzy wydania:



Jak skorzystać z programu „Czyste Powietrze”?

Kilka słów o termomodernizacji


WIŚNIEWSKI

Czyste Powietrze z produktami marki WIŚNIEWSKI

Nowe domy muszą być odpowiednio ciepłe i szczelne – dzięki temu możemy zmniejszyć swój wpływ na środowisko, płacić niższe rachunki i cieszyć się komfortem termicznym. Co jednak ze starszymi budynkami? Jak sprawić, by spełniały współczesne wymagania pod względem energooszczędności? Szczególnie dziś – w obliczu rosnących cen energii – są to ważne pytania. Rozwiązaniem i drogą do oszczędności jest termomodernizacja.

Termomodernizacja to inwestycja, z której korzyści będziemy czerpać przez długie lata. Jej przeprowadzenie wymaga nakładów finansowych, pracy i wiedzy. Odpowiednio zaplanowane i przeprowadzone prace mogą być wsparte m.in. dotacjami z programu „Czyste Powietrze”. To szansa nawet na 135 tysięcy złotych dofinansowania na modernizację najważniejszych elementów budynku.

Energia elektryczna, szczególnie ta wytwarzana z węgla, będzie coraz droższa. Odpowiednio dobrana stolarka otworowa nie tylko zmniejszy rachunki za ogrzewanie i prąd, ale również zagwarantuje domownikom większą niezależność wobec nagłych podwyżek cen energii. Wybranie odpowiednich produktów może przynieść oszczędności już na etapie zakupu.

„Czyste Powietrze” – jak zyskać dotację?

Zalety odpowiednio szczelnej stolarki otworowej nie są widoczne na pierwszy rzut oka. Nie dostrzegamy ich w naszych codziennych obowiązkach. Na pierwszy plan wychodzi dobre wzornictwo. Paradoksalnie jednak to właśnie termoizolacyjność, a nie design, decyduje o komforcie naszego życia – o ciepło w domu zimą i przyjemnym chłodzie w lecie. Najlepszym rozwiązaniem jest oferta stolarki, która łączy estetykę z wysokimi parametrami, takie są produkty

marki WIŚNIEWSKI, które spełniają wymagania programu „Czyste Powietrze”.

Wniosek o dotację z programu „Czyste Powietrze” można złożyć przez Internet, w Urzędzie Gminy lub przez bank. Fachową pomoc Klienti zyskują także w punktach sprzedaży WIŚNIEWSKI.

Dowiedz się, ile możesz zyskać: <https://www.wisniewski.pl/czyste-powietrze>

Kto może starać się o dotację z programu „Czyste Powietrze”?

Właściciel lub współwłaściciel budynku mieszkalnego, dla którego pozwolenie na budowę lub zgłoszenie robót budowlanych uzyskano przed 31 grudnia 2013 roku.

W ramach programu „Czyste Powietrze” można sfinansować nie tylko wymianę stolarki, ale również: audyt energetyczny, ocieplenie ścian, stropu i podłogi czy wymianę starego kotła na paliwo stałe.

W ramach programu dotacje należą się również inwestorom montującym wentylację mechaniczną z odzyskiem ciepła, instalacje fotowoltaiczne i kolektory słoneczne w układzie hybrydowym lub modernizującym instalacje CO i CWU.

Jakie produkty można sfinansować z programu „Czyste Powietrze”?

Zasady programu „Czyste Powietrze” stawiają wymagania, które muszą spełniać dotowane w jego ramach produkty. Okna fasadowe – czyli najczęściej wymieniana stolarka – muszą mieć współczynnik przenikania ciepła nie większy, niż 0,9 W/(m²•K).

Drzwi zewnętrzne i bramy garażowe również muszą spełniać wymagania. Dofinansowanie na ich zakup należy się jedynie wtedy, gdy ich przenikalność cieplna nie przekracza 1,3 W/(m²•K).

WIŚNIEWSKI ma w swojej ofercie bramy garażowe, okna i drzwi, które spełniają

wszystkie te kryteria. To wsparcie w kompleksowej wymianie stolarki – zakupu można dokonać u jednego producenta, w jednym punkcie sprzedaży, oszczędzając czas i zyskując gwarancję, że wszystkie produkty będą idealnie do siebie pasować.

Termoizolacja z marką WIŚNIEWSKI. Jakie bramy wybrać?

Największym elementem stolarki otworowej jest brama garażowa. Ze względu na swoje rozmiary ma ona ogromne znaczenie w bilansie energetycznym całego budynku.

Bramy garażowe WIŚNIEWSKI to 3 propozycje, które zapewnią komfort i bezpieczeństwo w każdym domu. W najcieplejszych bramach PRIME i UniTherm zastosowano oryginalne panele INNOVO o grubości 60 mm, których współczynnik U wynosi jedynie 0,33 W/(m²•K). W gronie ciepłych bram segmentowych WIŚNIEWSKI jest również ekonomiczna brama Uni-Pro z panelem o grubości 40 mm.

W przypadku garażu w bryle domu należy zawsze pomyśleć o dodatkowym wejściu. Jeśli oprócz bramy są w nim również drzwi, muszą one spełniać te same wymagania dotyczące współczynnika U. Dlaczego warto mieć dodatkowe wejście do garażu? Nie musimy za każdym razem otwierać bramy garażowej i wychładzać wnętrza. Mamy również alternatywę w przypadku braku prądu, gdy nie możemy otworzyć garażu napędem.

CREO, NOVA i NEXIO – drzwi wejściowe dla ciepłego domu i programu „Czyste Powietrze”

W ofercie drzwi wejściowych WIŚNIEWSKI rozwiązaniami dedykowanymi termomodernizacji są drzwi CREO, NOVA i NEXIO. Drzwi CREO i NOVA to bezpieczeństwo, wysokie parametry, dobry

design i solidna konstrukcja. NEXIO jest wyborem najbardziej ekonomicznym, który sprawdzi się również jako dodatkowe wejście do domu lub garażu. Drzwi WIŚNIEWSKI można z łatwością dostosować wizualnie do własnych potrzeb, wykorzystując szeroką ofertę wzorów i opcji, oferujących niemal nieograniczone możliwości personalizacji.

Dlaczego dobór ciepłej bramy garażowej i drzwi jest tak istotny? Szacuje się, że mogą odpowiadać one za od 10% do 25% strat ciepła w domu. Im szczelniejsze są ich konstrukcje, tym więcej zyskujemy na komforcie cieplnym i niższych rachunkach za ogrzewanie.

Okna dla perfekcyjnego zestawu

Choć największym elementem stolarki jest brama garażowa, to okna łącznie zajmują największą powierzchnię ścian. Jedynie wybór odpowiedniego rozwiązania zagwarantuje pełną termiczną ochronę domu. Ciepłe okna są dostępne w ofercie marki WIŚNIEWSKI. Produkty, na które możesz zyskać dofinansowanie w programie „Czyste Powietrze” to okna PVC Primo 82 i Primo 76 oraz linia DEVELO. Współczynnik U okien PVC WIŚNIEWSKI startuje już od bardzo dobrego parametru 0,69 W/(m²•K)! Troska o wysokie parametry termoizolacji okien jest tym bardziej istotna, że przez okna może uciekać nawet 25% ciepła z naszego domu. Równie ważny jest profesjonalny montaż – powinni go wykonywać jedynie przeszkoleni monterzy.

Komplet ciepłej stolarki: bram, okien i drzwi od marki WIŚNIEWSKI jest szansą na korzystną termomodernizację domu. To również okazja, by znacząco obniżyć rachunki za ogrzewanie i zyskać komfort życia w pięknym domu i czystym środowisku.

Partnerzy wydania:








Światło Cię Uniesie

Okna, które zmieniają dom



Okna FAKRO | INNOVIEW powstały z połączenia drewna i aluminium, co wpływa na ich wyjątkową trwałość i daje możliwość tworzenia ogromnych przeszkleń. Naturalne drewno zapewnia ciepły klimat wnętrza oraz ponadczasową estetykę, a wysoka energooszczędność obniża rachunki za ogrzewanie. Okna są unikatowe, ponieważ każde wytwarzane jest na indywidualne zamówienie z szeroką możliwością personalizacji.



OKNA | MARKIZY | DRZWI | BRAMY GARAŻOWE

innoview.pl

FAKRO | **INNOVIEW**

Partnerzy wydania:



SĄDECKI JAZZ FEST



FOT. PAWEŁ FERENC

Jazz nie miał nigdy łatwego życia na Sądecczyźnie

Ludzie dzielą się na już zarażonych jazzem i na tych, którzy od jazzu stronią przez całe życie.

Podobno dużo zależy od pierwszego kontaktu. Najłatwiej trafić do wąskiej grupy „trąconych jazzem”, gdy w odpowiednim momencie życia trafi się na dobry koncert jazzowy. To doświadczenie bliskiego kontaktu z muzyką improwizowaną jest czymś unikalnym, czymś co otwiera przed człowiekiem zupełnie nowe horyzonty i wciąga... niekiedy na całe życie.

Przez długi czas stroniłem od jazzu. Mimo że uważam się za człowieka otwartego na różne gatunki muzyczne i różne dziedziny kultury, uznałem, że te dźwięki i rytmy nie są moje.

I taki stosunek do jazzu miałem przez pierwsze 35 lat swojego życia.

Znacie tę sytuację, gdy jadąc autem traficie na stację grającą jazz i natychmiast przełączacie się na inną stację? Też tak miałem. Trzy Kwardanse Jazzu – kultową audycję w Polskim Radiu mogłem słuchać wyłącznie, kiedy Jan Ptaszyn

Wróblewski opowiadał te swoje jazzowe anegdoty. Jak zaczynała grać muzyka, włączał się u mnie ten odruch Pawłowa, i przełączałem radio na inną stację.

Dorastałem w Tarnowie, gdzie istniało całkiem prężne środowisko klubowe z Tarnowską Piwnicą na czele. Ale mnie to miejsce nie wciągnęło. Podczas studiów rozwijałam w sobie różnorodne zainteresowanie muzyczne, ale do Piwnicy u Muniaka z własnej, nieprzymuszonej woli nigdy nie zajrzałem.

CIĄG DALSZY STRONA B

W latach pięćdziesiątych już w Sączu w koleżanki z pracy trafiłem na pierwszy koncert jazzowy w którejś z knajp na Gorzkowie i muszę przyznać, że było to doświadczenie ... przykre. Fatalne nagłośnienie, głośne rozmowy, odgłosy stukających się kufli z piwem. Pewnie gdyby ta moja inicjacja miała inny przebieg, odkryłbym dla siebie jazz dużo szybciej.

Ale okazji, żeby pójść na porządną jazzową koncert od- kład mieszkam w Nowym Sączu nigdy nie było za wiele. A gdy były, to jakieś takie hermetyczne, nie w tym czasie, nie w tym miejscu.

Dlatego nie dziwię się, że ciągle tak mało osób interesuje się jazzem na Sądeczynie.

Jazz odkryłem dla siebie w końcu dość określną drogą, ale zdaje sobie sprawę, że nie ma lepszej jak pójść na koncert jaz- zowy w klubie czy niedużej sali koncertowej w dobrym towa- rzystwie. Kiedyś pomyślałem, że warto stworzyć taką kame- ralną imprezę dla miłośników jazzu czy po prostu zwyczajnych

ludzi, którzy chcieliby sprawdzić, czy spodoba im się muzy- ka improwizowana.

I w ten oto sposób Sącz Jazz Festiwal zaczyna swój pią- ty rok istnienia. Naszą misją od początku istnienia festiwa- lu było stworzenie pierwszej na Sądeczynie cyklicznej im- prezy jazzowej na najwyższym poziomie. Cały czas jesteśmy w procesie poszukiwania idealnej formuły, próbując dotrzeć do wszystkich fanów jazzu w naszym regionie oraz promując różne rodzaje i oblicza tego gatunku muzycznego.

Polski jazz, od dawna powszechnie ceniony na świecie, znalazł więc nową scenę na sądeckiej ziemi. Dotychczas gra- li u nas głównie polscy muzycy – znani i cenieni w środowi- sku jazzowym, ale w tym roku, w związku z 5. edycją festi- walu, otwieramy szerzej drzwi i zapraszamy śmiej zespół z zagranicy i składy z udziałem zagranicznych jazzmanów.

Inaugurując piątą edycję Sącz Jazz Festiwal, możemy z dumą stwierdzić, że pionierska misja chyba się powiodła, bo obok sukcesywnego rozwoju własnej idei, najwyraźniej

inspirujemy innych do podobnych, jazzowych działań. W pobliskiej Limanowej organizowany jest od niedawna wrześniowy Beskid Jazz & Folk Festival, a legendarny ani- mator wydarzeń muzycznych Wojtek Kulasa właśnie otwiera w Starym Sączu Jazzową Gospodę – swój najnowszy projekt gastronomiczno-muzyczny.

W założeniu Sącz Jazz Festival miał być wydarzeniem łą- czącym scenę jazzową w obu Sączach: Starym i Nowym. Dla- czego tak się nie stało (po całkiem obiecującym początku) to osobna historia, na dłuższą opowieść z sensacyjnymi wą- takami. Ale liczymy, że kiedyś jeszcze ta idea może się ziści.

Powtarzając zając za wybitnym, niedawno zmar- łym muzykiem jazzowym Zbigniewem Namysłowskim – jazz to niebywała możliwość twórczego rozwoju, swobo- dy, wyboru stylu, szansa wyżycia się, radość i satysfakcja. A jesień i urok Starego Sącza pozwalają nam budować niepo- wtarzalny klimat Sącz Jazz Festival'u i myśleć o jego rozwoju w kolejnych latach.

WOJCIECH KNAPIK

DYREKTOR ARTYSTYCZNY SĄCZ JAZZ FESTIVALU

Sztuka malowania jazzu Jarosława Czaji

Jarosław Czaja to popularyzator jazzu, współpracownik i wierny przyjaciel Sącz Jazz Festivalu. Urodził się w Tarnowie. Ukoń- czył WSP w Krakowie, na specjalności grafika. Jego ulubioną formą wypowiedzi jest rysu- nek tuszem, a także pastel i monotypia. Two- rzy pejzaże, portrety i inne prace plastyczne związane z tematyką muzyczną. Oryginalną, swobodną kreską; raz kapryśnie rozwibro- waną, raz wirtuozersko płynną przedstawia

portrety wielkich jazzowego świata. Odda- je przy tym charakter ich samych oraz aurę i klimat muzyki.

Oprócz tego jest zapalonym kolekcjonerem płyt, audiofilem i regionalistą związa- nym z Beskidem Wyspowym, gdzie mieszka.

Prace plastyczne i artykuły Jarosława Czai ukazywały się w latach pięćdziesią- tych w polskim periodyku muzycznym Jazz

Magazine. Od 2016 r. regularnie publiku- je portrety słynnych muzyków jazzowych w magazynie JazzPRESS. Tam również Jaro- sław Czaja jest recenzentem płytowym i pro- wadzi autorską rubrykę Złota Era Van Gelde- ra, w której zajmuje się wybitnymi postaciami i ich albumami z historii jazzu oraz tematy- ką audiofilską.

Jarosław Czaja pełni obecnie funkcję dy- rektora Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu

i Turystyki w Łukowicy w powiecie lima- nowskim, w Beskidzie Wyspowym. Wcze- śniej pracował jako nauczyciel w miejsco- wej szkole, gdzie swoją pasję do jazzu starał się przekazywać młodzieży. Jest szczegól- nie dumny z tego, że kilku jego uczniów – z Marcinem Kaletką i Jackiem Pietrzakiem na czele – skończyło jazzowe studia i występują na scenach w kraju i za granicą.

(VOIT)



Sącz Jazz Festival. Zagraj mi to jeszcze raz, Wojtku

Nie jestem pewien, czy to przypadek, czy wszystko mi się przyśniło, a może zwy- czajnie pamiętam, ale od czasu pojawienia się tego wydarzenia na kulturalnej mapie Sądec- czyny moje publicystyczne życie zaczęło się przepoczwarzać. Nawracać. Skręcać łagod- nie w stronę improwizacji – subiektywizacji, czyniąc wszystko, o czym piszę niejako swoim własnym. Częściowo wymyślonym, części- wo prawdziwym. Oszwajonym. Przestało inte- resować mnie pisanie na zasadzie: jestem, wi- dzę, dokumentuję. Bezpiecznie, szablonowo i w ogólnie przyjętej formie.

Nie jestem już pewien, czy to przypadek, czy wszystko mi się przyśniło, a może zwy- czajnie pamiętam, ale jeżeli Sącz Jazz Festi- wal miał się pojawić w moim życiu w jakimś konkretnym celu, to pojawił się o najwła- ściwszej z pór. Zacząłem stawiać błędne od- powiedzi w stworzonym na potrzeby schi- zofrenicznego świata teście, którego oblanie znaczyło aż tyle, że jesteś wolny. Możesz już iść. Możesz złożyć kwiaty na grobie obiego- wych frazesów, utartych formulek, poko- leniowych pseudomądrości. Wygrałeś. Nie- świadomość jest wulgarna z natury, to fakt, ale – jak się okazuje, może być źródłem naj- wyższego dobra.

Tak więc zacząłem się panoszyć, chu- liganic: dygresją, szerszą perspektywą,

dialogowaniem, stylami i techniką – prozą i poetyką, grafomanią, absurdem i nonsen- sem, pisząc nierzadko obok tematu. Traktu- jąc wydarzenie jako inspirację do stworzenie czegoś, co jeszcze do tamtej pory prawdzi- wie nie istniało. Efekt mógł być tylko jeden: zraziłem do siebie wszystkich, no może pra- wie wszystkich, ale wygrałem jedno – zaczą- łem jazzować.

Ogólnie jestem zdania, że jakkolwiek jaka- kolwiek historia nie mogłaby potoczyć się inaczej, ostatecznie to miłość powinna zwycię- żać wszystko. A w miłości do kultury – jak w ży- ciu, są tylko dwie drogi. Tak lub nie. Tu nie ma miejsca na handel wymienny, bazar i oczekiwa- nia. Pozostaje być albo nie być. Wszystko pomię- dzy jest samolubnym usprawiedliwianiem się dla miłości. Egoistycznym pretekstem dla takiego wydarzenia jak Sącz Jazz Festival, które z edycji na edycję wykorzystuje swój potencjał na tyle lepiej, że pozostawia we mnie coraz głębsze na- klucia. Które sprawia, że przywołanie obrazów i dźwięków z nim związanych nie stanowi więk- szego problemu, lecz samą radość. Ale ozna- cza coś jeszcze. Kiedy przyjdzie nam się zno- wu spotkać, rozpoznamy się od razu. Bez cienia wątpliwości.

W Polsce można odnotować już prze- szło setkę festiwali jazzowych. I chociaż nie wszystkie z nich przetrwają próbę czasu,

ciągle znajdują się śmiałkowie nie tyle go- towi zainicjować wydarzenie dedykowa- ne gatunkowi, co zdeteminowani, by na przestrzeni lat wykuwać swoją programo- wą wizję. Nierzadko w ogniu i lodzie. Cho- robie i zdrowiu. Wojnie i pokój. W temacie powyższego, cztery minione lata – nie- zwykle trudne lata, nie złamały stawiającej swoje pierwsze kroki imprezy Wojtka Kna- pika. A mogły. Sącz Jazz Festival żyje, ma się dobrze, a z każdą kolejną odsłoną na- biera coraz większych rumieńców. Ewo- luuje, hołubi polską muzykę, ale też za- czynia coraz śmiej otwierać się na świat, o czym zaświadczy zbliżająca się wielkimi krokami 5. edycja.

Zatem znowu nie pozostanie mi nic inne- go jak mieć cierpliwość we wszystkim. Wszystkim, co nierozwiązane. Życ pyta- niami, by pewnego dnia doświadczyć od- powiedzi. Wierzyć w to, co kryją za sobą wszystkie przyszłe drzwi nieskrępowanych talentów i tytanicznej pracy. Nieustępli- wości jako motoru napędowego gaszenia w sobie najjaśniejszych światł i napędza- nia najsroższych koszmarów. I choć nadal nie jestem pewien, czy to przypadek, czy wszystko mi się przyśniło, a może zwyczaj- nie pamiętam, ale dzięki Sącz Jazz Festival zy- skałem wiele – naprawdę wiele – stałem się jazzmanem.

BARTOSZ SZAREK

Akcja edukacyjna: ODKRYJ dla siebie JAZZ!
Chciałbyś sprawdzić czy jesteś w stanie polubić JAZZ?
Czy potrafisz cieszyć się muzyką improwizowaną?
Tylko dla czytelników DTS*!

Wypełnij krótki formularz na stronie www.jazz.wstarymsaczu.pl/kontakt/#formularz
Otrzymasz od nas darmowy bilet** na jeden z koncertów jazzowych podczas 5. Sącz Jazz Festi- val'u w Starym Sączu (11.11 – 3.12.2023)

* Dla czytelników DTS, którzy wyślą formularz Organizatorzy przeznaczyli pulę 36 bezpłatnych biletów (po 6 biletów na każdy koncert), decyduje kolejność zgłoszeń.
** Jeśli chcesz wybrać się na koncert jazzowy z osobą towarzyszącą, w polu imię i nazwisko zrób dopisek: dla 2 osób!



Stary Sącz – miasteczko z klimatem i potencjałem

➔ Rozmawia Wojciech Molendowicz

Rozmowa z WOJCIECHEM KULASĄ, restauratorem, organizatorem koncertów.

– Stary Sącz to dobre miejsce, by otworzyć „Jazzową Gospodę”? Ogłosiłeś, że masz to w planie niebawem uczynić.

– Na pewno dużo lepsze niż Żegiestów, w który inwestowałem w ostatnich latach. Znajomi przestrzegali: nie szalej, nie ryzykuj, ale ja zachęcony tym, co się dzieje w pobliskiej Muszynie postanowiłem pojawić się biznesowo w odradzającym się Żegiestowie. Chyba zrobiłem to za wcześnie, bo miejscowość jeszcze na dobre nie stanęła na nogi, a Muszyna i to, co się tam dzieje ciekawego – a dzieje się bardzo dużo – okazało się nie mieć dla mnie większego znaczenia.

– Stary Sącz jest miejscem z większym potencjałem?

– Zdecydowanie. Od lat przyglądam się z uwagą temu, co się tam dzieje. Dobrze też znam Wojtkę Knapikę, a na organizowane przez niego wydarzenia przyjeżdżało z występami wielu moich znajomych aktorów oraz muzyków i wszyscy chwalili to miejsce. A jest za co, bo w sferze kultury dzieje się tam bardzo dużo, że wymienię tylko największe wydarzenia: Omnia Beneficja, Pannonica, Jesienny Festiwal Teatralny, Festiwal Filmowy, Jazz Festiwal... No więc zapraszam do Starego Sącza znajomych, a oni mówią – fantastyczne miasteczko z klimatem i dzieją się tam równie fantastyczne rzeczy. Na dodatek stała tam pusta dawna restauracja „Staromiejska”, a ja lubię ryzyko i ożywianie miejsc, w których wyczuwam potencjał.

– W dawnej „Staromiejskiej” powstanie „Jazzowa Gospoda”.

– Tak, ale wiesz, ja zwykle nie robię samych restauracji. Miejsca te powiększam o wartość dodaną w postaci muzyki. Tak było w krakowskiej „Drukarni”, w niewielkiej „Chacie pod Pustą”, gdzie znajomi muzycy grali w pandemii, a we wspomnianym Żegiestowie w ciągu roku udało się zorganizować kilkadziesiąt koncertów. No więc Stary Sącz to miejsce, gdzie ludzie, odbiorcy muzyki szukają klimatu, jakich nie można obecnie znaleźć np. w Nowym Sączu, który pod tym względem obumiera. Najświętszy przykład – mój przyjaciel i w przeszłości barman z „Absolwenta” Jurek Zima Olszowski musiał niedawno zamknąć „Prowincjonalną”. Ten biznes to w dzisiejszych czasach m.in. galopująco rosnące koszty, które mnie również dotyczą. A wracając do Starego Sącza, gdzie wydzierżawiłem mały ogródek na Rynku i już po pierwszych koncertach widać, że ludzie szukają miejsc, gdzie mogą pójść czegoś posłuchać, zabawić się, zjeść... Dlatego „Jazzowa Gospoda”? Bo będzie tam dużo improwizacji. Jazz jest muzyką improwizowaną i tak widzę charakter tego miejsca.

– Entuzjazmu i zapалу Ci nie brakuje.

– Ponieważ lubię moją pracę! Pochoďte z Bieszczad, kilkadziesiąt lat spędziłem w Krakowie, gdzie miałem kilka klubów, a ostatnio wsiąknęłam w Beskid Sądecki. Ale pierwsza była Wierchomla... Ojej, jak się rozgamam o tych miejscach, to nie będziesz mnie mógł zatrzymać. Dzisiaj

w Starym Sączu przeżywam podobne uczucie, jak kiedyś w krakowskim Podgórzu, które wcześniej było osobnym miastem. Kiedy wszedłem w to Podgórze, w jego uliczki i poczułem ten klimat, to wiedziałem, że chcę tam otworzyć klub. Po latach okazało się, że również inni zaczęli odkrywać Podgórze i dzisiaj jest to zupełnie inne miejsce, niż kiedy tam wchodziłem zakładając „Drukarnię”, choć nie chcę powiedzieć, że byłem pierwszy w tej dzielnicy ze swoją działalnością.

– Ktoś policzył, że zorganizowałeś w życiu – od krakowskiej „Rotundy” poczynając – blisko tysiąc koncertów.

– To prawda, choć gdybym się dobrze zastanowił, to chyba wyszłoby mi ich jednak więcej. A „Rotunda” i zdobyte tam doświadczenie, bardzo mi się przydały. Poszliśmy tam w 1986 r. całą ekipą, a szefem był mój przyjaciel, niestety nieżyjący już, Mirek Wujas. Mieszkaliśmy wówczas w jednym pokoju w akademiku, kiedy Mirek wymyślił istniejący do dzisiaj największy w Polsce przegląd kabaretów PAKA. Niedługo potem rektor UJ prof. Andrzej Pelczar zaproponował nam, byśmy z „Rotundy” zrobili klub uniwersytecki bez tego socjalistycznego balastu w postaci SZSP. Ochoczo zabraliśmy się do roboty, ale Mirka po dwóch latach zabrali do wojska i ja zostałem dyrektorem. Uczciwie trzeba jednak powiedzieć, że największe zasługi w tworzeniu marki „Rotundy”, a może nawet jej legendy, miał właśnie Mirek Wujas. Niektóre cykliczne imprezy wówczas wykreowane, odbywają się do dzisiaj, np. Jazz Juniors, choć samej „Rotundy” już nie ma. Wszystkie moje kontakty w środowisku artystycznym narodziły się w tamtym okresie.

– I one potem procentowały we wszystkich miejscach, gdzie coś robiłeś?

– Tak właśnie było. W Nowym Sączu w „Absolwencie” przy ul. Narutowicza z czołówki polskiego jazzu nie grał tylko Tomek Stańko, niestety nie udało mi się go ściągnąć. Wymieniać? Miejsca nie wystarczy, więc wspomnijmy przynajmniej takich muzyków jak Zbyszek Namysłowski, Jan Ptaszyn Wróblewski, Jarek Śmietana, słowem najlepsi z najlepszych. To wszystko były owoce moich kontaktów wyniesionych z „Rotundy”. A wracając do Krakowa, to bodaj w 1990 r. razem z Markiem Fedorcukiem odnowiliśmy i po latach nieistnienia uruchomiliśmy klub „Żaczek”. W samym „Żaczku” zorganizowałem ponad sto koncertów.

– Nie dokończyłeś wątku sądeckiego „Absolwenta”, a on jest dla nas szczególnie ciekawy.

– W Nowym Sączu spędziłem sześć lat, głównie z Markiem Rusinkiem tworząc pierwszy w tym mieście klub jazzowy. Nawet ówczesne władze miasta, prezydenci Jerzy Gwiżdż i Andrzej Czerwiński mówili, że takie miejsce jest bardzo potrzebne, bo kiedy przyjeżdża jakaś delegacja ze świata, to jest ich gdzie zaprowadzić. Taka historia: przychodzę kiedyś na Narutowicza, a przed klubem stoi w kolejce ze czterdziestu młodych osób. Udałem zdziwionego: „Za czym stoicie?” – zagadnąłem. „To pan nic nie wie!?” Tu będzie grało Walk Away

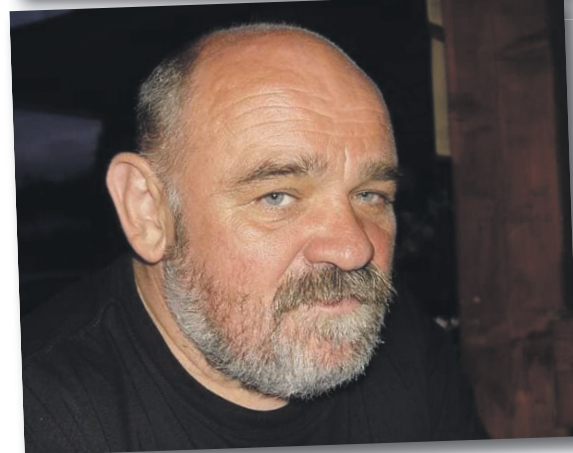
i Frank Gambale, australijsko-włosko-amerykański gitarzysta, nie zna pan!?” No właśnie to był muzyk pokroju takich gwiazd jak Al Di Meola, Paco de Lucia, który wymyślił i upowszechnił taką technikę gry jak sweep picking. Cieszyło mnie to, że jest dla kogo robić te koncerty, że po bilety ustawiały się kolejki, a ludzie przychodzą świadomie wybierając. Tu nie sprawdziło się wyjście do klubu po hasłem: „nie mam bladego pojęcia na czyj koncert idę”.

– Choć miejsca na koncerty w „Absolwencie” było mało.

– Za dużo miejsca faktycznie nie było, ale szybko zaczęła się współpraca z WSB. Rektor Krzysztof Pawłowski dowiedział się o moich organizacyjno-muzycznych doświadczeniach z „Rotundy” i zaproponował stworzenie klubu przy sądeckiej uczelni. Tam w przewidzianej na ten cel hali miejsca już było wystarczająco dużo. Przyjeżdżały topowe wówczas polskie kapele: T Love; Raz Dwa Trzy, Chłopcy z Placu Broni, Kult... I znowu powiem – jak mam je tutaj wszystkie wymienić? Jakby tego fermentu muzycznego było mało, to jako trzecią salę wynajmowaliśmy „Sokoła”, gdzie organizowaliśmy koncerty i kabarety.

– Lubieś te ciągle życiowe przeprowadzki?

– Czasami decydowałem się na nie z powodów osobistych, czasami dlatego, że miałem przekonanie, iż coś ciekawego można w nowym miejscu zrobić. Tak właśnie było z Nowym Sączem, w którym przez założeniem „Absolwenta” nigdy wcześniej nie byłem. I to wcale nie był minus tej sytuacji, bo odkrywałem miasto i ludzi, co było ciekawym doświadczeniem. A w Nowym Sączu działa się wówczas bardzo dużo. Wspominałem o WSB, ale w innych miejscach również, np. w „Ratuszowej” i „Cechowej” nieżyjący już Jurek Pazdan robił bardzo ciekawe i wartościowe rzeczy. Trudno o Jurka i tych miejscach nie wspomnieć. A wracając do przeprowadzek, to przyjechałem do Nowego Sącza na chwilę, a zostałem na sześć lat. Potem przyszedł kolejny impuls. Koledzy otwierali w Krakowie knajpę – pierwszą „Drukarnię” na Mikołajskiej – i nie bardzo mogli sobie z nią poradzić. Zadzwonili, a ja pomyślałem, co mi szkodzi, wróć do Krakowa. „Absolwent” już trochę przebrzmiał, więc szukałem nowych wyzwań. Tym sposobem moja historia zatoczyła koło, bo w Drukarni Związkowej na Mikołajskiej w latach 80. drukowałem różne rzeczy, czasami podziemne, czasami jakiś plakat, który musiał powstać po cichu. W tamtym czasie w Krakowie panowała moda na piwnice i właśnie w podziemiach powstawały wtedy kluby. A „Drukarnia” była pierwszą knajpą na piętrze z dużą przestrzenią. Tam zrobiliśmy jeden z pierwszych koncertów Jacka Kaczmarskiego po jego powrocie na stałe z Zachodu. Potem ta knajpa spaliła się i otworzyliśmy drugą „Drukarnię” tym razem na Kazimierzu, a jakiś czas potem przenieśliśmy się na Podgórze, o czym już wspominałem. Dzisiaj w tym rejonie jest knajpa obok knajpy, ale ja mam zdjęcia, na których widać, że pod tym względem to był dziewiczy teren. Ktoś kiedyś żartował – choć może to było całkiem serio powiedziane – że Kulasa stworzył modę na Podgórze.



Program 5. Sącz Jazz Festival'u. Stary Sącz, Kino Sokół, 11 listopada – 3 grudnia 2023

11 listopada 2023 /sobota/, godz. 19.
Piotr Budniak Essential Group
(Quartet)

Piotr Budniak to wielokrotnie nagradzany perkusista i kompozytor młodej generacji polskiego jazzu, który na co dzień współpracuje z takimi zespołami jak Kasia Pietrzko Trio, Klara Cloud & The Vultures czy Adam Jarzmik Quintet. Koncertował z wieloma uznanymi muzykami z całego świata (m.in. Tomasz Stańko, Janusz Muniak, Rob Mazurek, Peter Evans czy Jeff Parker) a od 9 lat prowadzi autorski zespół Piotr Budniak Essential Group, z którym konsekwentnie pracuje nad rozwojem unikalnego brzmienia, intuicyjnego muzycznego porozumienia oraz przystępnością wykonywanej przez kwintet muzyki – nawet dla laików gatunku, sumiennie dbając o wysoką jakość artystyczną.

Zespół wykonuje autorskie kompozycje lidera balansujące na pograniczu współczesnego jazzu, indie oraz muzyki filmowej i improwizowanej z powodzeniem łącząc wysoką jakość artystyczną z przystępnością dla słuchacza. Zespół ma w dorobku pięć płyt.

W grudniu 2022 r. ukazał się najnowszy album zespołu pt. „Homeland”. Zawarte na nim 10 autorskich kompozycji lidera tworzą bardzo osobistą opowieść o dzieciństwie, dorastaniu i uwarunkowaniach jakich jesteśmy udziałem.

17 listopada 2023 /piątek/, godz. 19.
Orbay Lilla Quintet (Węgry)

Zespół będący reprezentantem arcyciekawej i różnorodnej sceny jazzowej ze stolicy Węgier. Pochodząca z Budapesztu Lilla Orbay to jedna z najgorętszych postaci młodego pokolenia jazzu w węgierskiej stolicy, która swoją muzikalność wykorzystuje nie tylko jako wokalistka, ale także jako kompozytorka i liderka własnego zespołu jazzowego. W 2021 roku szersza publiczność mogła dostrzec jej talent podczas finału konkursu na Młodego Muzyka Jazzowego Roku pod patronatem Węgierskiego Stowarzyszenia Jazzowego, a następnie podczas MÜPA Jazz Showcase w 2022 r., gdzie z wielkim sukcesem wystąpiła ze swoim kwintetem zdobywając nagrodę specjalną BMC. To właśnie wtedy formacja przyjęła swój ostateczny kształt. W kwintecie Lilly Orbay ważnym elementem jest także gra liderki na fortepianie, a jej wizerunek sceniczny często porównywany jest do Norah Jones.

Mocną stroną zespołu jest improwizacja i bogaty repertuar muzyczny. W brzmieniu kwintetu dominują elementy stylu śródziemnomorskiego, standardy jazzowe wymyślone na nowo w oryginalny sposób, ale trzon ich repertuaru coraz częściej zdominowany jest przez własne kompozycje o lekkim, ale ekscytującym tonie. Choć członkowie zespołu w pojedynkę są mocnymi i charakterystycznymi indywidualnościami, to razem tworzą ciekawy zespół o czystym i spójnym brzmieniu.

18 listopada 2023 /sobota/, godz. 19.
Tomasz Wendt Quartet

Tomasz Wendt, syn cenionego saksofonisty Adama Wendta, od kilku lat ciężko i z powodzeniem pracujący na własną markę. Wrocławianin z wyboru, absolwent tutejszej Akademii Muzycznej (którą

ukończył z wyróżnieniem w 2014 r.), jak przystało na wschodzącą gwiazdę jazzowej sceny, laureat wielu konkursów (m. in. I miejsca w Konkursie Improwizacji Jazzowej w Katowicach w 2015 r. czy wrocławskiego Jazzu nad Odrą w 2013 r.). Na scenie mogliśmy go oglądać w towarzystwie Erica Marienthala, Piotra Wojtasika, Urszuli Dudziak, Arica Alena (USA), Deana Browna (USA), Artura Lesickiego czy też Taco Hemingwaya.

We wrześniu 2019 roku obronił tytuł doktora na wrocławskiej Akademii Muzycznej, gdzie obecnie jest wykładowcą ze stopniem doktora.

Jego fonograficzny debiut „Behind the Strings” zdobył uznanie wśród krytyków i publiczności, co zaowocowało nagrodą Fryderyk 2017. Drugi album Tomasza „Chapter B.” także wzbudził zainteresowanie i był wysoko recenzowany. „Daily Things” – tak z kolei brzmi tytuł trzeciego autorskiego albumu Tomasza Wendta.

Muzyka trzeciego krążka artysty to zestawienie wrażliwości czterech improwizatorów interpretujących utwory inspirowane dniami tygodnia. Daily Things to refleksja nad zagadnieniem powtarzalności oraz próba uchwycenia niedostrzeganych, ulotnych emocji towarzyszących codzienności. Tomasz Wendt, Szymon Mika, Max Mucha i Michał Miśkiewicz łączą swoje muzyczne doświadczenia w nowej, wyjątkowo emocjonalnej strukturze.

26 listopada 2023 /niedziela/, godz. 19.
Siergiej Wowkotrub Gypsy Swing Quintet

Zespół został założony w 2011 roku przez Siergieja Wowkotruba – lidera, wirtuoza skrzypiec, muzyka pochodzącego z Ukrainy, od 1992 r. na stałe mieszkającego w Polsce, obecnie pierwszego skrzypka i koncertmistrza Filharmonii Częstochowskiej. Na obszerny repertuar „Siergiej Wowkotrub Gypsy Swing Quartet” składają się nie tylko standardy gypsy swingu, inspirowane twórczością Django Reinhardta i Stephana Grappelliego ale i znane, doskonale zaaranżowane przeboje muzyki rozrywkowej i filmowej. Świeży i oryginalny sposób prezentowania muzyki ze świata jazzu i rozrywki zyskuje zespołowi szerokie grono słuchaczy, zaś koncerty to prawdziwe muzyczne spektakle o starannie przemyślanej dramaturgii i niezwyklej atmosferze. Niezwykła wrażliwość i temperament muzyków ujawniają się zarówno w grze zespołowej, jak i w partiach solowych. Jazz dla każdego! Muzyka w stylu Hot Club de Paris. Zespół koncertował na wielu prestiżowych festiwalach zarówno w kraju jak i zagranicą np. Niemcy, Francja, Luksemburg, Holandia, Belgia, Słowacja. Siergiejowi na scenie towarzyszą: Jakub Mietła – akordeon, Jacek Serczyk, (gitara), Tomasz Kobiela – (gitara), Piotr Górka (kontrabas).

1 grudnia 2023 /piątek/, godz. 19.
Uwaga! koncert w pobliskiej Łukowicy
(Obora Podworska)
Jacek Pietrzak Quartet

Pochodzący z Łukowicy położonej nieopodal Starego Sacza Jacek Pietrzak – saksofonista, kompozytor, absolwent klasy saksofonu jazzowego Akademii Muzycznej w Krakowie jest band-leaderem kwartetu, który wystąpi 1 grudnia w swojej rodzinnej miejscowości. Koncertował już m.in.

w Wielkiej Brytanii, Holandii, Norwegii, Gruzji i Polsce. Występował na międzynarodowych festiwalach: „Festiwal Stary i Młodzi – jazz w Krakowie”, „Letni Festiwal Jazzowy w Piwnicy pod Baranami”, „Młyn Jazz Festival”, „Hanwell Hotie” czy „White Bridge Festival”. Pobierał lekcje u wybitnych muzyków takich jak Janusz Muniak, Stephen Riley, John Escreet, Rossario Giuliani, Chuck Israels, Rafał Sarnecki, Maciej Obara, Tom Arthus, Gard Nielsen, Ole Morten Vågan, Thomas Strønen, Jim Black, Jon Felt, Grzegorz Nagórski, Dominik Wania. Współpracował z artystami wielkiej sławy takimi jak: Kuba Badach, Rossario Giuliani, Bernard Maseili, Stanisław Sojka, Lora Szafran. Kwartet pod przewodnictwem Jacka Pietrzaka w grudniu 2021 nagrał autorską płytę „Inspired by life”. Innym projektem stworzonym przez Jacka Pietrzaka, funkcjonującym równolegle, jest vintage-swingowy zespół Frank e la Famiglia grający taneczny jazz z lat 20. i 30.

3 grudnia 2023 /niedziela/, godz. 19.
PESH Quartet (Polska/Norwegia)

PESH to debiutujący w ubiegłym roku, polsko-norweski zespół młodych i niezwykle utalentowanych muzyków aktywnie działających na europejskiej

scenie jazzowej. Ich twórczość najtrafniej opisuje termin ekspresyjnego jazzu w kameralnym wydaniu, z pejzażem brzmieniowym od modern jazzu i tradycyjnych rozwiązań, przez etniczną melodykę, aż po swobodną improwizację.

Momentalnie znaleźli wspólny język w wykonywaniu muzyki i podejściu do kreacji dźwięku. Te aspekty stały się motorem do stworzenia kwartetu, w którym istotną osią jest szacunek do dorobku kultury norweskiej i polskiej, a celem muzyczna interakcja. Przenikanie się wpływów z północy ze słowiańskim duchem to mieszanka od lat obecna w jazzie europejskim, a młodzi artyści pragną dalej czerpać z tego połączenia oraz wnieść do niego powiew świeżości.

O debiutanckiej płycie „Peshish”

Tytuł albumu według informacji na okładce oznacza: „znaczący, wymagający, ciekawy i pełen szacunku”. Dokładnie tego można spodziewać się po kolejnych zarejestrowanych dźwiękach. Cała czwórka pozostaje skupiona na słuchaniu partnerów, jednocześnie bardzo aktywnie uczestnicząc w rozwijaniu pomysłów oraz podsuwając własne. Muzyka nie jest jednak przeładowana treścią, cechuje ją wyważenie, które jest konsekwencją dośkonalego zrozumienia.





Odeszli, ale zostali w naszej pamięci

2022

21 października

Zbigniew Labut

Miał 78 lat. Społecznik, pedagog. W latach 1990–1997 dyrektor Szkoły Podstawowej w Ropicy Polskiej. W latach 2006–2010 radny Rady Gminy Gorlice. Pochowany w Szymbarku.



24 października

ks. Bronisław Kaja

Miał 86 lat. Pochodził ze Starego Rybia koło Limanowej. Wieleletni proboszcz w Łętowicach. Pracował w parafiach w Wojakowej, Siedliska Bogusz, Brzeźnicy, Moszczenicy, Sędziszowie Małopolskim.



26 października

Władysław Odziomek

Miał 102 lata. Najstarszy mieszkaniec gminy Tymbark. Długoletni organista kościoła parafialnego pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Tymbarku. Kapelmistrz Strażackiej Orkiestry Dętej „Tymbarski Ton”.



28 października

Helena Łazarska

Miała 88 lat. Profesor wokalistyki, wybitna śpiewaczka (sopran), pedagog, twórczyni Międzynarodowego Festiwalu i Konkursu Sztuki Wokalnej im. Ady Sari w Nowym Sączu, dyrektor artystyczna i przewodnicząca jury w latach 1985–2014. Przez 30 lat związana z MCK SOKÓŁ w Nowym Sączu.



31 października

Witold Szmuc

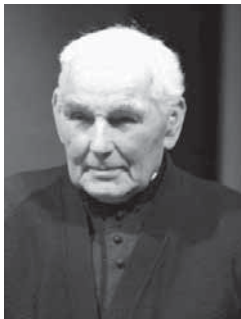
Miał 67 lat. Znany i lubiany w Gorlicach mistrz złotnictwa, przez wiele lat prowadził tam salon jubilerski. Pochowany w Krynicy-Zdroju.



2 listopada

ks. prałat Stanisław Kukla

Miał 93 lata. Przez 28 lat był proboszczem Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Podolu (gmina Gródek nad Dunajcem). Organizator i budowniczy obiektów sakralnych oraz ich konserwator. W latach 80. XX w. wybudował nową plebanię oraz kaplicę cmentarną przy parafii w Podolu-Górowej.



10 listopada

Andrzej Janisz

Miał 81 lat. Wieleletni nauczyciel i pierwszy dyrektor Centrum Kształcenia Praktycznego (obecnie Zawodowego) w Nowym Sączu. Pracował w Zespole Szkół Elektryczno-Mechanicznych w Nowym Sączu, na stanowisku kierownika Warsztatów Szkolnych i zastępcy dyrektora. Od 1996 r. do 2007 r. dyrektor Centrum Kształcenia Praktycznego.



13 listopada

Barbara Baziak

Miała 60 lat. Pedagog, wieloletnia dyrektor Szkoły Podstawowej w Moszczenicy Niżnej (gmina Stary Sącz). W lipcu 2022 r. odznaczona Odznaką Honorową Starego Sącza.



ks. Stanisław Celusta

Miał 67 lat. Pochodził z Łącka. 40 lat życia poświęcił kapłaństwu. Wikariusz w Szerzynie (1982), Mielcu (1984), Czeremnej (1985), Krużlowej (1990), Nagoszynie (1995). Rok później został proboszczem parafii pw. św. Małgorzaty PM w Żurowej i pełnił tam posługę do 2007 r. Honorowy Prezes OSP Żurowa. W latach 2007–2018 mieszkał w Świniarsku.



17 listopada

Oktawian Duda

Miał 85 lat. Geodeta i planista przestrzenny, pracownik Urzędu Powiatowego i Urzędu Wojewódzkiego w Nowym Sączu, przewodniczący Wojewódzkiej



Komisji Ochrony Przyrody, członek rad naukowych parków narodowych i krajobrazowych. W PTTK od 1954 r., znakarz szlaków, współorganizator rajdów „O Złoty Kompas” i „O Srebrną Ciupagę”. Autor książki „Cmentarze wojenne I wojny światowej i zachodniej” (1999) i monografii „Cmentarze I Wojny Światowej w Galicji Zachodniej”.

21 listopada

Witold Żytkowicz

Miał 62 lata. Założyciel firmy Auto Wito, salonu i serwisu Ford Wikar Nowy Sącz. Prezes klubu Biegownicza. W latach 1998–2006 członek zarządu Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Nowym Sączu, gdzie był wiceprezesem ds. klubów sportowych. Komandor w Podhalańskim Towarzystwie Żeglarskim.



Andrzej Molecki

Miał 86 lat. Radny Rady Miasta Gorlice w latach 1994–1998, członek Zarządu Cechu Rzemiosł i Przedsiębiorczości w Gorlicach w latach 1989–2005.



23 listopada

Andrzej Bugański

Miał 60 lat. Soltyś wsi Zamieście i radny gminy Tymbark. Przez 40 lat pracował w zakładzie produkcji artykułów ściernych w Mszanie Dolnej.



26 listopada

Wiesław Krocze

Miał 66 lat. Przewodnik Beskidzkiej PTTK, członek Koła Przewodników przy Oddziale PTTK „Beskid” w Nowym Sączu.



28 listopada

Jan Deker

Miał 85 lat. Artysta rzeźbiarz, pochodził z Nowego Sącza. Mieszkał i tworzył w Znamirówicach nad Jeziorem Rożnowskim. Honorowy Członek Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Nowym Sączu. W domu w Znamirówicach posiadał dużą kolekcję rzeźb, którą chętnie udostępniał zwiedzającym.



30 listopada

Piotr Stachura

Miał 30 lat. Organista parafii pw. świętego Michała Archaniola w Mszanie Dolnej. Organy były jego prawdziwą pasją: stroił je, naprawiał i budował. Zmarł po ciężkiej chorobie.



2 grudnia

Jerzy Leszczyński

Miał 77 lat. Współwłaściciel hurtowni „Lach”, miłośnik piłki nożnej, wieloletni działacz, w przeszłości wiceprezes Sandecji. Z zawodu technik mechanik. Sędzia saneczkarski FIL. W 1993 r. założył drużynę oldboyów Lach – Sandecja, która miała w swoich szeregach największe sławy Sandecji. Organizator meczów z Orłami Górskiego. Od 2016 r. prezes Rady Seniorów przy Okręgowym Związku Piłki Nożnej w Nowym Sączu.



4 grudnia

Andrzej Kosiba

Artysta fotograficzny związany z gminą Muszyna. Autor wystaw zdjęć, miłośnik przyrody. Emerytowany kolejarz. Należał do Krynickiego Towarzystwa Fotograficznego. Prace prezentował na wystawach indywidualnych i zbiorowych. W 2009 r. uhonorowany nagrodą starosty dla twórców i animatorów.



CIĄG DALSZY NA STR. 24

„Umarłych wieczność dotąd trwa,
dokąd pamięcią im się płaci”

– W. Szymborska



5 grudnia

Janusz Włodarczyk

Miał 72 lata. Od 1996 r. pracował w sądeckiej firmie FAKRO. Wieloletni dyrektor ds. administracyjnych. Zaangażowany w tworzenie struktur w spółce produkcyjnej WDF Mielec.



6 grudnia

Henryk Aksamit

Miał 85 lat. Honorowy członek Ochotniczej Straży Pożarnej w Mszanie Dolnej, związany z jednostką ponad 60 lat. Od 1961 r. działał w Ochotniczej Straży Pożarnej w Mszanie Dolnej, oficjalnie w jej szeregach przyjęty w 1979 r. Czynny strażak, członek Komisji Rewizyjnej. W orkiestrze rozwijał swoje muzyczne pasje, ceniony instrumentalista.



7 grudnia

Marian Repel („Marek”)

Miał 73 lata. Urodził się 8 grudnia 1948 r. w Nowym Sączu. Do 1984 r. piłkarz Sandecji, jeden z najlepszych bramkarzy III-ligowych w latach 70. XX wieku. Grał w klubach: LKS Korzena (Kosmos), Start



Nowy Sącz, Skalnik Kamionka Wielka, LZS Królowia. Karierę zakończył w wieku 50 lat. Uczestnik rozgrywek Sądeckiej Ligii Oldboyów. Kierowca autokarów wycieczkowych w kraju i zagranicą.

Ewa Ogorzały

Miała 87 lat. Wieloletnia kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Starym Sączu.



8 grudnia

Andrzej Piszczyk

Artysta malarz związany z Krynicą-Zdrojem. Organizował spotkania i plenery artystyczne a także pokazy rzemiosła na krynickim deptaku.



11 grudnia

Maria Pinińska

Miała 82 lata. Wieloletnia nauczycielka sądeckich szkół podstawowych, poetka, autorka publikacji świeckich i katolickich, historyk sztuki. Należała do Klubu Literackiego „Sądeckczyzna”. Debiutowała w „Dzienniku Polskim”, pisała wiersze i aforyzmy, które publikowała w czasopiśmie



i książkach: „Kołatka”, „Droga krzyżowa”, „Różaniec”. Współpracowała z placówkami kulturalno-oświatowymi w Nowym Sączu i regionie.

14 grudnia

ks. Wojciech Reciak

Miał 48 lat. Pochodził z Limanowej. Po święceniach posłany do parafii w Lipnicy Murowanej, gdzie jako wikariusz pracował przez dwa lata. Posługiwał także w Lisiej Górze, Ropie, Bystrej i od 1 września 2016 r. w Gawłowie. Dekanalny duszpasterz Liturgicznej Służby Ołtarza i wicenotariusz w dekanacie Ropa.



16 grudnia

Dorota Nidecka

Miała 37 lat. Nauczycielka geografii w Zespole Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych im. Tischnera w Limanowej.



Marzena Hotłoś

Miała 54 lata. Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Grybowie w latach 2004-2017 oraz redaktor naczelna „Kuriera Grybowskiego” w latach 2004-2019.



17 grudnia

Krzysztof Mrówka

Miał 64 lata. Dziennikarz sportowy i ekonomiczny. Pracował w dzienniku sportowym „Tempo”, „Gazecie Wyborczej”, TV Wizja, Canal+, „Gazecie Krakowskiej”, „Gazecie Giełdy i Inwestorów Parkiet”.



18 grudnia

ks. Zbigniew Stabrawa

Miał 60 lat. W latach 1991-2001 posługiwał w parafii w Limanowej, następnie przeniesiony do parafii w Mielcu, do Limanowej powrócił po roku. Budowniczy kościoła w Mordarce.



19 grudnia

Zbigniew Piotrowski

Miał 73 lata. Mieszkaniec Limanowej, pasjonat lotnictwa. W 1964 r. cała Polska poznała go jako nastoletniego konstruktora, który na jednym z limanowskich osiedli samodzielnie zbudował samolot. Członek Stowarzyszenia Lotnictwa Eksperymentalnego EAA 991. W 1989 r. stworzył firmę produkującą drewniane, ręcznie robione śmigła do motolotni, ULS-ów i większych samolotów.



23 grudnia

ks. dr Stanisław Urbański

Miał 72 lata. Urodził się w Brzesku. Jako wikariusz pracował w parafiach: Nawojowa, Tymowa i Rzezawa. W 1990 r. mianowany proboszczem parafii pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Jodłowej. Urząd proboszcza pełnił do sierpnia 1995 r., a następnie podjął posługę duszpasterską w Austrii. Po powrocie z Austrii w 2015 r. zamieszkał w parafii Szczepanów.



Krystyna Skowronek

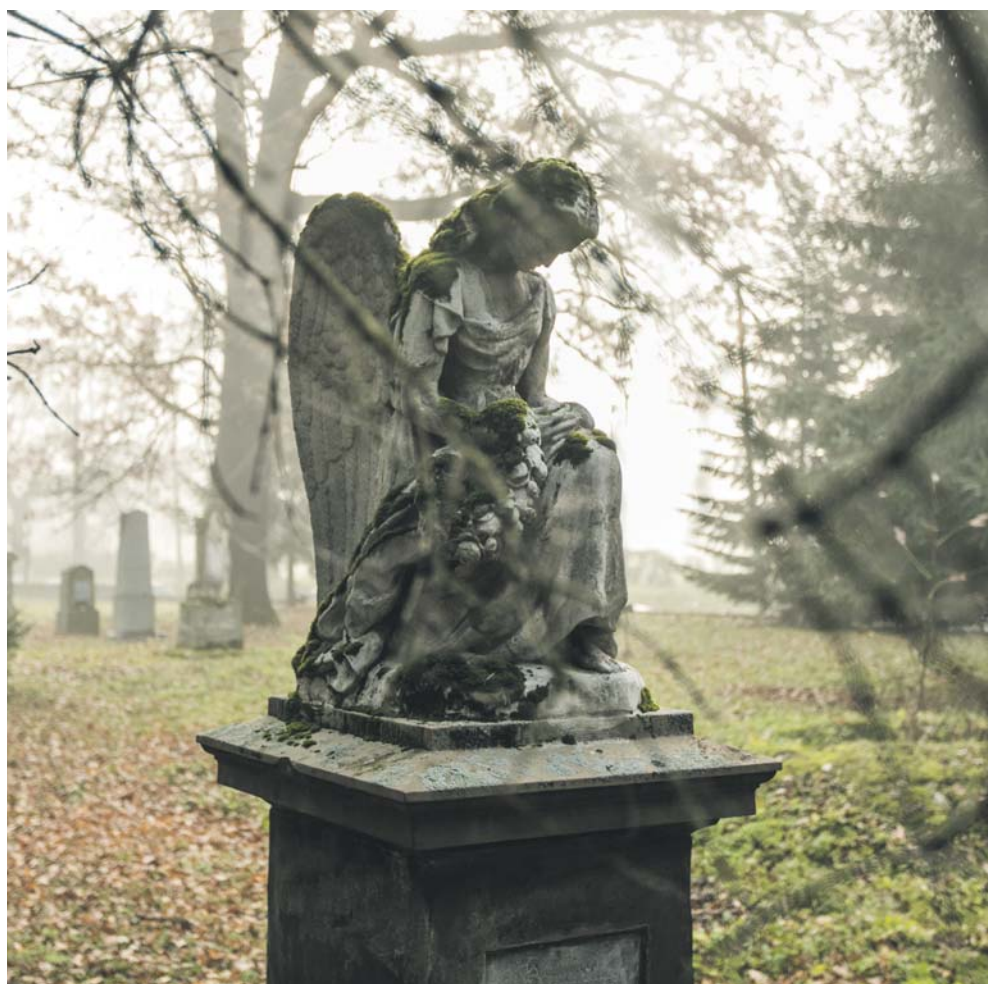
Miała 83 lata. Wychowawczyni i nauczycielka plastyki w Liceum Ogólnokształcącym oraz Szkole Podstawowej nr 2 w Bieczu. Wychowała wielu architektów, plastyków i projektantów.



28 grudnia

Markus Mordechaj Lustig

Miał 97 lat. Urodził się w 1925 r. w Nowym Sączu. Absolwent szkoły talmudycznej w Nowym Sączu, ocalał z eksterminacji w sądeckim getcie. Więzień obozów w Auschwitz, Płaszowie, Mauthausen, Ebensee. Ocalony przed wyjazdem do krematorium w Auschwitz z krakowskiej fabryki Oskara Schindlera. Żołnierz US Army i od 1948 armii izraelskiej, przez 35 lat pracował w firmie SolelBoneh. Występował jako statysta i aktor w filmach. Wspomnienia wojenne zawarł w książce „Skrwawiony puch”. Działacz i od 2006 r. prezes Ziomkostwa Sądeczan w Izraelu.



FOT. PIOTR DROZDZIK

Partnerzy wydania:





29 grudnia

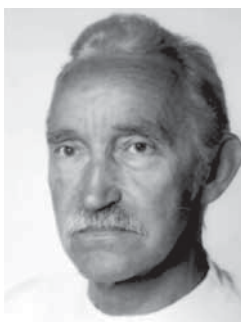
Stanisław Ziębiec

Miał 84 lata. Największy z lotników ziemi grybowskiej i Sądectyżny, „pilot papieża”. Był pilotem Polskich Linii Lotniczych „Lot”, w powietrzu spędził 24 tysiące godzin, odznaczony wieloma nagrodami w dziedzinie lotnictwa. To on jako kapitan pilotował samolot z papieżem Janem Pawłem II, gdy ten po raz ostatni opuszczał ziemię ojczystą w 2002 r. W 2017 r. przyznano mu najwyższe honorowe odznaczenie lotnicze – Błękitne Skrzydła.



Aleksander Gorszko

Miał 86 lat. Wieloletni nauczyciel, ratownik Krynickiej Grupy GOPR. Jak nauczyciel WF i geografii pracował w Mogilnie. Kierownik szkoły w Kiczni, gdzie organizował mistrzostwa województwa krakowskiego w narciarstwie biegowym. Kierownik internatu Zespołu Szkół Zawodowych w Starym Sączu. 50 lat życia poświęcił pasji, jaką było niesienie pomocy w górach w Krynickiej Grupie GOPR. Brał udział w wielu akcjach oraz koordynował pracę ratowników jako dyżurny ratownik w centrali GOPR w Krynicy.



30 grudnia

Waleria Bochenek

Miała 100 lat. Była najstarszą mieszkanką Cieniawy (gmina Grybów).



2023

1 stycznia

Marian Ślęzyk

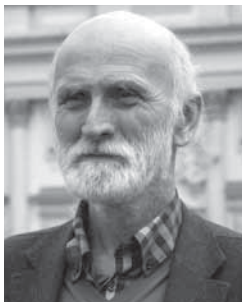
Miał 63 lata. Artysta malarz pochodzący ze Słopnic. Urodził się w 1959 r., wychował w Starym Podgórzu w Krakowie. Fascynowały go różne techniki malarskie. Malował głównie kwiaty, farbami olejnymi i szpachlą. Należał do Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Nowym Sączu Oddział Limanowa.



4 stycznia

Wiesław Procyk

Miał 66 lat. Profesor nadzwyczajny ASP Katedry Konserwacji i Restauracji Rzeźb i Elementów Architektury (od 2012). Projektant i realizator prac konserwatorskich zabytków Warszawy, rewitalizacji pałaców Zamoyskich w Kozłowie i Potockich w Radzynie Podlaskim, fabryki Poznańskiego w Łodzi. Prowadził badania kościoła w Nawojowej oraz kościoła ewangelickiego w Nowym Sączu.



ks. Zbigniew Kołodziej

Miał 69 lat. Pochodził z Brzyny (gmina Łącko). Jak wikariusz i kapelan szpitala pracował w Sędziszowie Małopolskim, Tarnowie i Dębicy. Diecezjalny referent do spraw pielgrzymek zagranicznych i kapłan szpitala w Dębicy. W latach 2000–2002 mieszkał w Domu Księżych Emerytów w Tarnowie, a w latach 2002–2004 w parafii Szlachtowa. Od października 2004 r. rezydent w parafii Jazowsko.



5 stycznia

Monika Kopacz (z domu Zięba)

Miała 100 lat. Pochodziła z gminy Bobowa. Porucznik rezerwy, ps. „Płomyk”, „Pochodnia”. Działała aktywnie w gorlickim Ludowym Związku Kobiet i Zielonym Krzyżu. Od września 1944 r. przewodnicząca gminnego kierownictwa LZK na gminę Bobowa. Współpracowała z oddziałem partyzanckim Wątrobskiego „Sępa”, przygotowywała punkty sanitarne i apteczki. Weteran walk o Wolność i Niepodległość Ojczyzny, żołnierz Batalionów Chłopskich, uhonorowana Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.



Zygmunt Różycki

Miał 85 lat. Pracował w ZNTK. Od młodych lat związany z Sandecją. W 1964 r. znalazł się w zarządzie Sandecji, a w 1979 r. został prezesem. W latach 80. wyjechał do USA. W 2008 r. nadano mu tytuł honorowego członka Sandecji.



Ryszard Sikora

Miał 80 lat. Pochodził z Kasiny Wielkiej, wieloletni dziennikarz Polskiego Radia, prezes Małopolskiej Izby Turystycznej, dyrektor artystyczny Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki



Turystycznej w Limanowej, nagrodzony w 2015 r. tytułem Przyjaciół Miasta Limanowa. Jako korespondent Polskiego Radia relacjonował wydarzenia z Zakopanego i Podhala.

Elżbieta Puch

Miała 86 lat. Wieloletnia członkini, a przy tym jedna z założycielek Zespołu Regionalnego „Limanowianie”. Wielokrotnie koncertowała w kraju i poza jego granicami, promując lokalny folklor – stroje, taniec, muzykę i śpiew. Występowała w telewizji, m.in. w teleturnieju Bank 440 w latach 70. XX w. Przez wiele lat pracowała w CPN w Limanowej-Sowlinach. Prowadziła tamtejszą świetlicę oraz bufet.



6 stycznia

Elżbieta Bocheńska

Miała 65 lat. Wieloletnia pracownica Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Nowym Sączu.



7 stycznia

Józef Wąsowicz

Miał 78 lat. Zasłużony strażak, współzałożyciel OSP w Łomnicy-Zdroju. Od 7 sierpnia 2001 r. zasiadał w Komitecie Założycielskim Stowarzyszenia OSP Łomnica-Zdrój.



8 stycznia

Sylwester Hasior

Miał 36 lat. Radny Gminy Limanowa, strażak OSP Wysookie, społecznik. Zginął wskutek poparzeń, jakich doznał w czasie pożaru, który wybuchł w budynku mieszkalnym w Wysokim.



Pedro Alonso Palacios Vargas

Miał 83 lata. Meksykanin, pedagog kultury ludowej, od 2004 r. związany z Międzynarodowym Festiwalem Dziecięcych Zespołów Regionalnych Święto Dzieci Gór, organizowanym przez MCK SOKÓŁ. Funkcję jurora pełnił przez kolejnych 12 lat (z wyłączeniem roku 2010), aż do 24. edycji Festiwalu (2016 r.).



10 stycznia

o. Antoni Masier SJ

Miał 90 lat. Jezuita, proboszcz w Starej Wsi oraz w latach 1974–1979 w parafii kolejowej w Nowym Sączu, duszpasterz w Kłodzku i Wrocławiu.



Rozalia Rojek

Miała 86 lat. Wieloletnia przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich Rupniów-Bednarki (gmina Limanowa). W lokalnej społeczności znana była z zaangażowania w zachowanie dziedzictwa kulturowego i kulinarnego.



Wojciech Berezowski

Miał 42 lata. Pasjonat rowerów i gór, od 1992 r. członek Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego „Beskid w Nowym Sączu”. Pracował w sklepie rowerowym JMBikeService.



11 stycznia

Danuta Szewczyk

Miała 65 lat. 22 maja 1992 r. rozpoczęła pracę w Urzędzie Miasta Limanowa. Przez 20 lat pełniła funkcję kierownika Urzędu Stanu Cywilnego. W 2022 r. przeszła na emeryturę.



14 stycznia

Marek Basiaga

Miał 70 lat. Filmoznawca, absolwent I LO w Nowym Sączu i Uniwersytetu Łódzkiego, poeta, eseista, krytyk, historyk filmu i literatury, wykładowca UŁ (filmoznawstwo), pracownik sądeckich księgarni i WBP w Nowym Sączu, współpracownik „Almanachu Sądeckiego”, autor esejów literacko-artystycznych, felietonów. Laureat I nagrody w konkursie 40-lecia kinematografii polskiej za pracę analityczno-krytyczną, która ukazała się w „Kinie” w 1986 r. Publikował w prasie kulturalnej i literackiej. Wydał wiele tomików wierszy. Redaktor antologii twórczości członków Klubu Literackiego „Sądectyżna”.



CIĄG DALSZY NA STR. 26



15 stycznia

Stanisława Mokrzycka

Miała 104 lata. Najstarsza mieszkanka Nowego Sącza. Dwukrotnie zamężna, wychowała dwóch synów i trzy córki.



Kazimierz Chorągwicki

Miał 79 lat. Wieloletni naczelnik Ochotniczej Straży Pożarnej w Łostówce (gmina Mszana Dolna). W OSP Łostówka od 1974 r., w latach 1985-2010 jej naczelnik. Odznaczony Złotym Znakiem Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej.



16 stycznia

Ferdynand Ogorzałek

Miał 78 lat. W 1976 r. wstąpił do Ochotniczej Straży Pożarnej w Cieniawie (gmina Grybów). Uczestnik akcji pożarniczych, członek warty honorowej grobu pańskiego oraz reprezentant OSP na wielu wyjazdach. Odznaczony Brązowym Medalem za zasługi dla pożarnictwa.



17 stycznia

Julian Kasprzyk

Miał 97 lat. Turysta, miłośnik gór, zasłużony działacz PTTK w Mszanie Dolnej, ratownik GOPR. Aktywny działacz oddziału Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego w Mszanie Dolnej. Uczestnik akcji Odkryj Beskid Wyspowy.



Maria Zabierowska (z domu Eustachiewicz)

Miała 82 lata. Pochodziła z Bieczu. Od 1963 do 1998 r. pracowała w ILO im. M. Kromera w Gorlicach jako nauczycielka wychowania fizycznego.



20 stycznia

Kazimierz Wawrzyniak

Miał 82 lata. Wieloletni nauczyciel języka angielskiego i łaciny oraz wychowawca w II LO im. Marii Konopnickiej w Nowym Sączu oraz w Liceum Pielęgniarskim w Nowym Sączu, tłumacz przysięgły języka angielskiego, maratończyk.

W 2001 r. obronił na Wydziale Pedagogiki i Psychologii Akademii Bydgoskiej pracę doktorską pt. „Problem samowychowania w polskiej pedagogice katolickiej od encykliki Divinillius Magistri do Soboru Watykańskiego II”.



23 stycznia

Ludwik Mrukowicz

Miał 83 lata. Komendant Gminny Straży Pożarnych w gminie Gorlice, wieloletni naczelnik OSP Kobylanka i prezes OSP Dominikowice oraz członek władz zarządu Oddziału Gminnego, Powiatowego i Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Gorlicach i Nowym Sączu. W 2016 r. odznaczony Brązową Odznaką „Zasłużony dla Ochrony Przeciwpowodziowej”, w 2002 r. uhonorowany Srebrnym Krzyżem Zasługi Orderu św. Floriana.



29 stycznia

Andrzej Rak

Miał 76 lat. Działacz sportowy i radny Gorlic w latach 1998-2014. Nauczyciel Zespołu Szkół Zawodowych w Gorlicach. W latach 1982-1985 kierownik Wydziału Kultury, Kultury Fizycznej i Turystyki w Urzędzie Miejskim w Gorlicach. Trener piłki nożnej, sędzia koszykówki, spiker sportowy. Odznaczony medalem Komisji Edukacji Narodowej.



31 stycznia

Karol Leszek Garguła

Miał 83 lata. Nauczyciel, wieloletni kierownik internatu w Zespole Szkół Samochodowych im. inż. Tadeusza Tańskiego w Nowym Sączu (w latach 1982-2003). W oświacie przepracował 44 lata, ani razu nie był na zwolnieniu lekarskim. Prezes Zarządu Związku Wojewódzkiego Nauczycielstwa Polskiego, współpracował ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska”.



7 lutego

Stanisław Kaleta

Miał 68 lat. Pochodził z Kasiny Wielkiej. Był radnym gminy Mszana Dolna oraz wieloletnim członkiem zespołu regionalnego „Kasinianie-Zagórzanie”. Pracował



jako członek komisji rewizyjnej oraz komisji oświaty, kultury, sportu, zdrowia i opieki społecznej.

8 lutego

Zenon Tabor

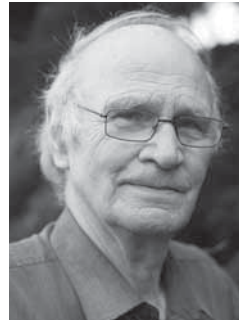
Miał 78 lat. Pochodził z Marcinkowic. Kierownik Działu Inwestycji Urzędu Gminy Chelmeć. W wolnych chwilach malował ikony, uczestniczył w wystawach.



14 lutego

Włodzimierz Łasak

Miał 79 lat. Pracował w Państwowej Szkole Muzycznej w Olkuszu. Uczył tam gry na akordeonie, klarnecie, był nauczycielem zespołów muzycznych. Później został kierownikiem sekcji instrumentów dętych, wicedyrektorem, następnie dyrektorem szkoły. W 1986 r. przeprowadził się do Ropicy Polskiej, gdzie podjął pracę w Państwowej Szkole Muzycznej I st. w Gorlicach na stanowisku nauczyciela, a od 1987 r. przez 12 lat pełnił funkcję dyrektora szkoły. W szkole pracował do 2002 r.



Halina Komar

Miała 85 lat. Prezes Oddziału Polskiego Związku Esperantystów w Nowym Sączu. Prezes Centrum Edukacji Międzykulturowej w Nowym Sączu, reprezentantka w Polsce Europejskiej Unii Esperanckiej z Brukseli, członek Samorządu Sąddeckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Działała w Stowarzyszeniu Społeczno-Kulturalnym Dom w Łazach Biegonickich, a także w Lokalnej Grupie Działania „Brama Beskidu” w Starym Sączu.



15 lutego

Czesław Stożek

Miał 70 lat. Pochodził z Kasinki Małej (gmina Mszana Dolna). Ambasador Beskidu Wyspowego, przedsiębiorca. Od 30 lat prowadził firmę budowlaną, która zrealizowała wiele inwestycji w regionie, w tym hale sportowe, budynki szkolne, budynki użyteczności publicznej, boiska sportowe, domy mieszkalne. Znałca i miłośnik sportów zimowych, zapalony kibic.



17 lutego

prof. Krzysztof Chwalibóg

Miał 83 lata. Pochodził z Łącka. Wnuk dr. Henryka Chwaliboga, pierwszego lekarza w Łącku. Od 1987 r. był członkiem Towarzystwa Miłośników Ziemi Łąckiej, współpracował z „Almanachem Łąckim”. Zasłużony dla urbanistyki polskiej architekt. W 1996 r. z jego inicjatywy utworzona została Polska Rada Architektury, której został przewodniczącym. W latach 1991-2000 prezes SARP. Od 2000 r. honorowy profesor Uniwersytetu Architektury i Technologii w Xi'an w Chinach. Mieszkał w Warszawie.



19 lutego

Tadeusz Jarek

Wieloletni nauczyciel wychowania fizycznego i wychowawca w Zespole Szkół Zawodowych im. św. Jadwigi Królowej w Bieczu. W szkole przepracował 27 lat.



o. Kazimierz Piotrowski

Miał 59 lat. W 1983 r. wstąpił do Zgromadzenia Redemptorystów. Po święceniach pracował w Mierzynie. W 1993 r. skierowany na Ukrainę, gdzie w Drohobyczu był m.in. redaktorem naczelnym diecezjalnego kwartalnika „Radość Wiary”. Pracował także w Krakowie, Głogowie, Lublinie, Skarżysku-Kamiennym, Tuchowie. W Zgromadzeniu Redemptorystów przeżył 37 lat.



20 lutego

Marek Kurnyta

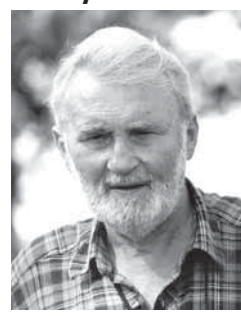
Miał 57 lat. Radny Rady Miejskiej Starego Sącza, społecznik. W Radzie Miejskiej Starego Sącza zasiadał w latach 2010-2014. Pracownik Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Starym Sączu.



20 lutego

prof. dr hab. Kazimierz Zarzycki

Miał 92 lata. Botanik, naukowiec zakochany w Pieninach, uczeń profesora Władysława Szafera, pracownik Instytutu Botaniki PAN, życzliwy mentor młodych naukowców, wieloletni



Partnerzy wydania:





Przewodniczący Rady Naukowej Pienińskiego Parku Narodowego oraz inicjator i wykonawca licznych badań w Pieninach. Zmarł w Krakowie.

22 lutego

Andrzej Bara

Miał 85 lat. Radny Powiatu Gorlickiego w latach 1998-2002, fotograf i wieloletni prezes Gorlickiego Towarzystwa Fotograficznego, członek Rady Programowej Klubu Sztuki im. Alfreda Długosza przy Galerii Sztuki „Dwór Karwajców”. Fotografował Beskid Niski, zabytki, murowaną i drewnianą architekturę. Współautor albumów: „Piękna Ziemia Gorlicka”, „Bobowa Miasto św. Zofii” oraz projektów: „Przyroda Ziemi Gorlickiej”, „Skarby Ziemi Gorlickiej”. Inspirator wielu przedsięwzięć kulturalnych. W 1983 r. wyróżniony przez Ministra Kultury i Sztuki odznaką „Zasłużony Działacz Kultury”.



Komunalnych Em-pol, jednej z wiodących w Polsce firm zajmujących się odbiorem, zagospodarowaniem oraz przetwarzaniem odpadów komunalnych.

3 marca

Bolesław Bielak

Miał 66 lat. Nauczyciel, doradca metodyczny, wychowawca wielu pokoleń młodzieży. W latach 1991-2010 dyrektor Zespołu Szkół Drzewno-Mechanicznych (po połączeniu Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych). Dyrektor Zasadniczej Szkoły Zawodowej im. św. Józefa Cechu Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorczości w Nowym Sączu.



plastycznego i zajęć praktyczno-technicznych. Pracowała także w szkołach w Niskowej, Krasnym Potockim i w Marcinkowicach.



w Żmiejce (gmina Laskowa). W szkole w Żmiejce uczyła od 1989 r. przez 34 lata.



24 marca

Mieczysław „Maciek” Białkowski

Miał 79 lat. Starszy ratownik WOPR. Pierwsze stopnie w ratownictwie zdobywał już w latach 70. XX w., a od 1978 r. pełnił funkcję bosmana - kierownika Centralnego Ośrodka Szkolenia WOPR na wodach górskich oraz posterunku alarmowego w Gródku nad Dunajcem. Nauczyciel, żeglarz, instruktor motorowodny. Wychowawca wodniaków, ratowników, instruktorów WOPR.



Maria Krasowska

Miała 89 lat. Założycielka Stowarzyszenia Młodów-Głębokie, wieloletnia prezes organizacji, twórczyni Parku Świętej Kingi w Głębokiem, animatorka wydarzeń kulturalnych na terenie wsi Młodów i Głębokie, działaczka społeczna i samorządowa. Założycielka nieistniejącego już zespołu dziecięcego „Zefirek”, który działał przy Domu Kultury w Piwnicznej pod koniec lat 90. XX w.



4 marca

Ignacy Hanusiak

Miał 80 lat. Znany przedsiębiorca, od ponad 50 lat prowadził tartak w Tokarni. Społecznik. Jego pasją były podróże oraz wędrowki po górach, w wieku 75 lat zdobył Kilimandżaro. Co tydzień wędrował po Beskidzie Wyspowym, od początku wspierał organizację i finansowo akcję Odkryj Beskid Wyspowy.



17 marca

Ryszard Niemiec

Miał 84 lata. Legenda krakowskiego i małopolskiego dziennikarstwa. Redaktor naczelny „Dziennika Polskiego”, „Tempa”, „Gazety Krakowskiej”, felietonista niezliczonych tytułów w całej Polsce, wieloletni prezes Małopolskiego Związku Piłki Nożnej. Wychował kilka pokoleń dziennikarzy w regionie.



Artur „Green” Kołodziej

Miał 45 lat. Pasjonat ekstremalnego kolarstwa, jeden z twórców bike parku w Kasinie Wielkiej. Przygodę z rowerem zaczął w 1995 r. jako zawodnik krakowskiego IkaturGiant Teamu. Po kilkuletniej przerwie (2001-2007) powrócił do kolarstwa górskiego, ale do dyscyplin grawitacyjnych (downhill, enduro). Od 2007 r. związany z portalem Dh-zone.com. Później założył własny portal - Downhill24.bike. W kolejnych latach związany m.in. z Arek BikeCamps.



27 marca

Andrzej Filas

Miał 78 lat. Wieloletni akompaniator Zespołu Regionalnego „Różnowska Dolina” i Zespołu Regionalnego „Małe Różnowioki”. Nauczyciel, pracownik Wiejskiego Domu Kultury w Różnowie, założyciel zespołów muzycznych oraz inicjator koncertów w Gminnym Ośrodku Kultury.



24 lutego

Grzegorz Waląg

Miał 44 lata. Były zawodnik Glinik/Karpatia i GKS Glinik Gorlice. W białoniebieskich barwach rozegrał łącznie 147 meczów. W klubie z Gorlic występował przez 8 lat.



9 marca

ks. Władysław Kielb

Miał 73 lata. Emerytowany proboszcz parafii Kamionka Mała. Przez kilka lat jako rezydent posługiwał na Sądecku w Siennej. Ostatnie miesiące życia spędził w Domu Księżycy Diecezji Tarnowskiej im. św. Józefa w Tarnowie.



20 marca

Jan Gonciarz

Miał 79 lat. Radny Rady Miejskiej w Starym Sączu w latach 1994-1998. W latach 1995-1998 burmistrz miasta, a od 1998 do 2000 r. ponownie radny. Nauczyciel, pracownik słowackiego Tatrzańskiego Parku Narodowego.



Ewa Hasslinger (z domu Parzyńska)

Miała 89 lat. Do 1989 r. nauczycielka geografii w ZSEM im. gen. Józefa Kustronia w Nowym Sączu. Harcerka, wolontariuszka poradnictwa rodzinnego przy parafii św. Małgorzaty. Działaczka Klubu Inteligencji Katolickiej. Spadkobierczyni posiadłości Chwalibogów na Załubińcu. Wraz z mężem prowadziła świeckie rekolekcje, odznaczona przez biskupa Wiktora Skworca medalem „Dei RegnoServire” (2010).



28 marca

Janina Baziak

Miała 100 lat. Urodziła się 17 stycznia 1920 r. w Zdunskiej Woli. W czasie wojny zesłana do prac przymusowych, uciekła z transportu do Niemiec. Dotarła do swojej kuzynki do Moszczenicy. Pracowała w Klasztorze Sióstr Klarysek. Szydełkowała i haftowała rękawiczki, czapki i ornaty. Wraz z mężem mieszkała w Starym Sączu. Doczekała się trójki dzieci, czworga wnuków i czworga prawnuków.



26 lutego

Krystyna Bodziony-Komendera

Miała 68 lat. Wieloletnia radczyni prawna Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Nowym Sączu. Absolwentka prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim.



2 marca

Leon Maurer

Miał 70 lat. Pochodził z Tylmanowej. Założyciel Przedsiębiorstwa Usług

11 marca

ks. Ryszard Rutkowski

Miał 70 lat. Proboszcz parafii pw. Trójcy Przenajświętszej w Głębokiem. Zmarł w 45. roku kapłaństwa. Jako wikariusz pracował w parafiach w Zabawie, Nowym Sączu, Brzesku, Zakliczynie. W 2003 r. objął urząd proboszcza parafii pw. Trójcy Przenajświętszej w Głębokiem.



Wiesława Mozdyniewicz

Miała 88 lat. Była nauczycielka SP nr 8 w Nowym Sączu. Uczyła wychowania

Partnerzy wydania:





29 marca

Aleksander Piwowarczyk

Miał 87 lat. Chirurg dziecięcy. Pracował w szpitalach w Gorlicach, Rabce, Gliwicach (1963-1967). W latach 1967-1991 ordynator Oddziału Chirurgicznego dla Dzieci Szpitala im. Jędrzeja Śniadeckiego w Nowym Sączu. Autor publikacji naukowych.



30 marca

Paweł Mrozowski

Miał 47 lat. Prokurator Prokuratury Rejonowej w Nowym Sączu.



1 kwietnia

Józef Madeja

Miał 81 lat. Pochodzący ze Szczawnicy pieśniński artysta malarz i rzeźbiarz, kreslarz i kartograf. Pracował w geodezji w Krakowie, Częstochowie, Mszanie Dolnej, Rabce. Od 1989 r. należał do Grupy Twórczej „Pieniny” TPSP. Jego prace znajdują się w muzeach i u prywatnych kolekcjonerów w kraju oraz w USA, Francji, Danii, Izraelu, Niemczech.



5 kwietnia

Michał Nowakowski

Miał 85 lat. Przewodnik beskidzki i terenowy PTTK. Pochowany w Tropiu.



6 kwietnia

ks. Tadeusz Sierosławski

Miał 92 lata. Świecenia kapłańskie przyjął 26 czerwca 1955 r. Pracował w parafiach: Skulsk, Ciecuchocinek, Brześć Kujawski, Kalisz, Uniejów, Nieszawa.



10 kwietnia

Stanisław Zawada

Miał 74 lata. Przez 40 lat pracował w Urzędzie Gminy w Dobrej (1973-2015). Inspektor do spraw budownictwa, następnie zastępca wójta Urzędu Gminy Dobra.



11 kwietnia

Józef Plata

Miał 88 lat. Strażak ochotnik z Podrzecza (gmina Podgrodzie). Jeden z członków założycieli OSP Podrzecze.



16 kwietnia

ks. prałat Józef Grygotowicz

Miał 90 lat. Jeden z pierwszych moderatorów oazowych w Polsce. Wraz z grupami oazowymi często przebywał w Tylmanowej (gmina Ochotnica Dolna). Autor słynnego i ważnego dla społeczności lokalnej zdjęcia przedstawiającego ks. Karola Wojtyłę w drodze na Błyszcz w 1972 r.



19 kwietnia

Józef Gryźlak

Miał 74 lata. Były radny Rady Miasta Nowego Sącza. Nauczyciel, członek Rady Parafialnej w Kościele pw. MBN, były członek Wspólnej Komisji Bezpieczeństwa i Porządku dla Miasta Nowego Sącza i Powiatu Nowosądeckiego. Zasiadał w Radzie Miasta w 4. i 5. kadencji. Przewodniczący Komisji Finansów Publicznych, członek Komisji Edukacji i Kultury oraz Komisji Statutowo-Prawnej.



Edmund Kulawik

Miał 85 lat. Wieloletni pracownik Wydziału Nauk Inżynierskich Akademii Nauk Stosowanych w Nowym Sączu oraz Politechniki Krakowskiej. Nauczyciel akademicki, autor publikacji naukowych. Uznany specjalista z dziedziny obróbki skrawaniem, technologii wyrobów z drewna, inżynierii mechanicznej, projektowania procesów produkcyjnych.



20 kwietnia

Janina Wójcik

Miała 83 lata. Wieloletnia pedagog, aktywna działaczka Związku Harcerstwa Polskiego, członkini Koła Gospodyń Wiejskich w Przenoszy (Gmina Dobra).



24 kwietnia

Mieczysław Kormanek

Miał 88 lat. Były Radny Rady Powiatowej oraz Rady Miasta Gorlice, a także wieloletni prezes Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Gorlickiej. W latach 1968-2003 powiatowy lekarz weterynarii. Publikował w „Informatorze Nowosądeckim”, „Gazecie Gorlickiej” i „Kwartalniku Gorlickim”.



30 kwietnia

Julian Huta

Miał 90 lat. Zasłużony działacz Polskiego Związku Łowieckiego, założyciel Koła Łowieckiego „Dzik” w Gorlicach, wieloletni łowczy, członek wojewódzkiego i okręgowego związku PZŁ. Autor wielu książek i opowiadań.



1 maja

Grzegorz Skrzypiec

Miał 59 lat. Przedsiębiorca, społecznik zasłużony dla parafii Nieustającej Pomocy w Piątkowej. Wspierał akcje pomocy dla potrzebujących.



1 maja

Stanisław Prusak

Miał 73 lata. Wieloletni nauczyciel w Zespole Szkół Samochodowych w Nowym Sączu, kierownik wydziału dla pracujących ZSS.



5 maja

Roman Hasslinger

Miał 90 lat. Od 1977 r. nauczyciel zawodu i zastępca kierownika warsztatów w Zespole Szkół Elektryczno-Mechanicznych w Nowym Sączu. Współzałożyciel sądeckiej NSZZ

„Solidarność” w 1980 r. Internowany 13 grudnia 1981 r. i więziony w Zależu do marca 1982 r. Pracował w ówczesnym Wojewódzkim Ośrodku Metodycznym w Nowym Sączu, a od 1992 do 1997 r. był jego dyrektorem. W 1997 r. przeszedł na emeryturę.



7 maja

Stanisław Ogorzał (ps. „Kicia”)

Miał 75 lat. Wieloletni zawodnik – bramkarz klubu MKS Sandecja. Zawodniczą karierę zakończył w 1978 r. Od tej pory zajmował się szkoleniem młodych piłkarzy. Szkolił najpierw trampkarzy, następnie juniorów.



9 maja

Władysław Klóska

Druh Ochotniczej Straży Pożarnej w Żegiestowie, wieloletni opiekun i gospodarz tamtejszej remizy, zasłużony dla gminy Muszyna, maszynista PKP. Wielokrotnie odznaczony m.in. Krzyżem Zasługi od Prezydenta RP oraz Złotym Jabłkiem przez starostę nowosądeckiego.



Antoni Trybowski

Miał 83 lata. Członek Honorowy GOPR, ratownik Grupy Podhalańskiej GOPR. Przez 35 lat, do 1996 roku, był kierownikiem sekcji operacyjnej Rabka oraz członkiem zarządu GP GOPR. Uchonorowany Złotą i Srebrną Odznaką GOPR, Brązowym Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.



12 maja

Wacław Kapusta

Miał 74 lata. Sądecki inżynier geodeta.



14 maja

ks. Grzegorz Nazar

Miał 49 lat. Ksiądz greckokatolicki, duszpasterz młodzieży. Miłośnik podróży. Służył



w parafii greckokatolickiej pw. Przemienienia Pańskiego w Gorlicach. Zaangażowany w pomoc humanitarną dla Ukraińców od chwili rosyjskiej inwazji na Ukrainę.



16 maja

Andrzej Skalski

Miał 60 lat. W latach 1985–2004 pracował w Komendzie Miejskiej Policji w Nowym Sączu na stanowisku specjalisty wydziału dochodzeniowo-śledczego. W 2004 r. odszedł ze służby na emeryturę w stopniu komisarza policji. Od 2007 r. pracował jako wykładowca kryminologii, kryminalistyki i terroryzmu. Równoległe pełnił funkcję pełnomocnika w kancelarii prawa gospodarczego, specjalizując się w windykacji.



17 maja

Kacper Tekieli

Miał 38 lat. Polski wspinacz, instruktor wspinania, alpinista, zginął w lawinie w rejonie Jungfrau w Szwajcarii. Mąż urodzonej w Limanowej olimpijki Justyny Kowalczyk.



18 maja

Teresa Jaros-Ligaszewska

Miała 67 lat. Prezes Stowarzyszenia Rodziców i Przyjaciół Dzieci Niepełnosprawnych Ruchowo i Umysłowo „Nadzieja” w Nowym Sączu.



24 maja

Maciej Kujawski

Miał 70 lat. Aktor Teatru Kwadrat w Warszawie, przyjaciel Teatru Robotniczego im. Bolesława Barbackiego

w Nowym Sączu. Reżyser wielu spektakli zrealizowanych przez Miejski Ośrodek Kultury w Nowym Sączu m.in. „Przyjaciel Wesołego Diabła”, „Zemsta”, „Smok Wawelski. Inna historia”, „Jaś i Małgosia”. Po raz ostatni na scenie MOK wystąpił w 2018 r. w spektaklu „Szalone nożyczki”.



24 maja

ks. kanonik Kazimierz Górka

Miał 83 lata. Pochodził z Kaniiny (gmina Limanowa). Przez 58 lat pełnił posługę kapłańską. Wikariusz w parafiach: Góra św. Jana, Sarnów koło Mielca, Nawojowa, Chelm, Poręba Spytkowska.



28 maja

Ewa Tomczak

Miała 59 lat. Wieloletnia nauczycielka historii i wiedzy o społeczeństwie, wychowawczyni w Gimnazjum nr 5 im. św. Kingi w Nowym Sączu. Opiekunka szkolnego wolontariatu. Aktorka Teatru Robotniczego im. Bolesława Barbackiego w Nowym Sączu.



2 czerwca

Krzysztof Grzyb

Pochodził z Tęgorz. W 1980 r. w II LO w Nowym Sączu zdał maturę a potem rozpoczął studia w filii Politechniki Łódzkiej w Bielsku-Białej na kierunku mechanicznym – budowa maszyn. Studia ukończył w 1988 r. Odbił roczną służbę wojskową. W 1990 r. wyjechał do USA. Najlepszy polski pilot lotniowy i jeden z najlepszych na świecie, zginął tragicznie podczas lotu treningowego na lotnisku nieopodal Chicago, gdzie mieszkał.



6 czerwca

Ryszard Poradowski

Miał 66 lat. Wieloletni radny Gminy Nawojowa, w latach 1998–2002 i od 2006 r. radny Rady Powiatu Nowosądeckiego, członek wielu komisji, członek kapituły odznaki honorowej „Zasłużony dla Ziemi Sąddeckiej”. Związany z oświatą. Współzałożyciel zespołu „Nawojowiaci”, Stowarzyszenia Tradycja i Przyszłość we Frycowej, Ochotniczej Straży Pożarnej w Nawojowej. Członek Gminnej Orkiestry Dętej w Nawojowej i Łabowskiego Stowarzyszenia Oświatowego w Łabowej.



Mariusz Stein

Miał 65 lat. Wieloletni powiatowy lekarz weterynarii w Nowym Sączu. Pracę rozpoczął w PZL dla Zwierząt w Nowym Sączu (1984–1986), potem pracował w Łukowicy (kierownik zakładu). Wojewódzki inspektor weterynarii od 1990 do 1999 r. oraz powiatowy inspektor weterynarii w Nowym Sączu w latach 2001–2004. Pracował też w prywatnej lecznicy w Wielogłowach (2005–2009). Powiatowy lekarz weterynarii w latach 1999–2001 oraz 2009–2023.



7 czerwca

Andrzej Stafiej

Miał 62 lata. Komendant powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Gorlicach. Był strażakiem przez ponad 30 lat. Funkcję komendanta sprawował dwukrotnie. Najpierw w latach 1985–1991, a następnie od 1994 do 2012 r. Na emeryturę odszedł w 2012 r.



Krzysztof Żyłka

Miał 63 lata. Ekonomista, bankowiec, dyrektor sanatorium „Continental” w Krynicy-Zdroju (do 2010), następnie w SOIK i od 2015 r. wiceprezes Sąddeckiego Towarzystwa Budownictwa



Spółecznego. Radny Rady Miasta Nowego Sącza (2006–2015). Muzyk, grywał w kościele kolejowym.

8 czerwca

Stanisław Strzelec

Miał 69 lat. Wieloletni sołtys wsi Witowice Górne (gmina Łososińska Dolna). Angażował się w akcję rewitalizacji Jeziora Rożnowskiego.



Mieczysław Kwaśnik

Miał 69 lat. Był wieloletni prezes KS Zagórzany, przyjaciel OZPN/PPN w Nowym Sączu. Członek zarządu gorlickiego podokręgu oraz członek wydziału gier i dyscypliny.



12 czerwca

Anna Lelito

Miała 56 lat. 30 lat była pracownikiem Miejskiego Ośrodka Kultury w Szczawnicy, gdzie pełniła funkcję redaktor naczelnej lokalnego Miesięcznika Wiadomości Szczawnickich „Z Doliny Grajcarka”. Prowadziła warsztaty teatralne i dziennikarskie dla młodzieży oraz TV Szczawnica. W 2006 r. z jej inicjatywy powstał Szczawnicki Chór Kameralny.



Waldemar Dutkiewicz

Miał 67 lat. Ordynator Oddziału Chirurgii Onkologicznej w Szpitalu Specjalistycznym im. J. Śniadeckiego w Nowym Sączu. W 1997 r. obronił tytuł doktora nauk medycznych chirurgii ogólnej. Od lutego 1999 r. przez 17 lat pracował na stanowisku ordynatora Oddziału Chirurgicznego w SPZOZ w Myślenicach, a od 2002 do 2004 r. pełnił funkcję zastępcy dyrektora ds. lecznictwa w tamtejszym szpitalu. W 2016 r. zdał egzamin specjalizacyjny z chirurgii onkologicznej i jednocześnie objął stanowisko ordynatora Oddziału Chirurgii Onkologicznej w Szpitalu Specjalistycznym im. Jędrzeja Śniadeckiego w Nowym Sączu.



15 czerwca

ks. Michał Drożdż

Miał 65 lat. Filozof, teolog, medioznawca, profesor nauk społecznych. Świecenia kapłańskie przyjął w 1983 r. W 2003 r. uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie filozofii.



„Liczy się każda chwila, którą można spędzić z bliskimi – póki jeszcze są tutaj. Za chwilę będzie za późno. Tak mało czasu zostało. Za mało, za mało czasu, żeby z każdym porozmawiać, żeby odpowiedzieć na całą tę miłość, żeby ogarnąć wszystkie te potrzeby, żeby zadbać o każdego, kto tego potrzebuje...”

– Małgorzata Musierowicz

CIĄG DALSZY STR. 30



Profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Dziekan Wydziału Nauk Społecznych w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Tarnowie, dyrektor Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej oraz kierownik Katedry Mediów i Komunikacji Społecznej Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.

16 czerwca

Adam Lewicki

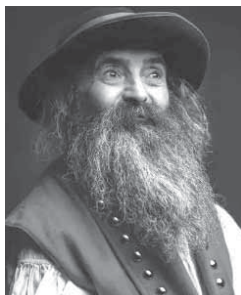
Miał 99 lat. W 1952 r. jeden z założycieli Grupy Krynickiej GOPR. Należał do zarządu w pierwszej i kolejnych kadencjach działania Grupy Krynickiej GOPR. W latach 1968-1990 prezes GOPR. Długoletni członek władz naczelnych Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, a od 1982 do 1986 r. zastępca przewodniczącego Rady Naczelnej GOPR. Przewodniczący Kapituły Odznaczeń i Wy różnień przy Zarządzie Głównym GOPR. Od 1994 r. członek Honorowy GOPR.



18 czerwca

Ryszard Król

Miał 62 lata. Od 1980 r. tancerz Regionalnego Zespołu Tańca „Pogórzanie”, działającego przy Gorlickim Centrum Kultury.



20 czerwca

ks. Stanisław Kantor

Miał 61 lat. Misjonarz, od 22 lat pełnił posługę na Ukrainie. W 1990 r. rozpoczął pracę misyjną w parafii Masaka w Rwandzie (Afryka). Najpierw posługiwał tam jako wikariusz, a później został proboszczem. W latach 1999-2000 był zastępcą dyrektora wydawnictwa „Pallotti-Press” w Kigali. W 2001 r. rozpoczął pracę w Ukrainie. Od 2008 do 2017 r. był przełożonym Delegatury Matki Bożej Fatimskiej.



21 czerwca

Andrzej Oleksyk

Miał 54 lata. Wieloletni członek jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Korzennej.



Wiesław Budzioch

Miał 78 lat. W latach 1990-1994 zasiadał w Radzie Miasta Gorlice. Prowadził firmę projektową, pracował na rzecz Gorlic jako inżynier, mając udział przy wielu inwestycjach. Członek PTTK.



26 czerwca

Edward Walczak

Miał 75 lat. Członek Zarządu Koła Pszczelarzy w Mszanie Dolnej. Uczestniczył w pracach przy budowie Domu Pszczelarza w Mszanie Dolnej, przez 20 lat sprawował funkcję członka Zarządu Koła Pszczelarzy w Mszanie Dolnej. Rolnik, pasjonat muzyki.



28 czerwca

Stanisław Oracz

Miał 64 lata. Od 2010 do 2020 r. sołtys Łyczanej (gmina Korzenna). Dzięki niemu zrealizowano ponad 20 inwestycji drogowych. Inicjator wydarzeń społeczno-kulturalnych, prowadził gospodarstwo rolne, pasjonat ziołolecznictwa.



2 lipca

Józef Kaleta

Miał 89 lat. Druh OSP Stary Sącz. W 2019 r. odebrał odznakę za wysługę 60 lat służby w OSP.



5 lipca

Wacław Nadolski

Miał 90 lat. Członek PPTK Oddział „Beskid”, przewodnik beskidzki, terenowy i pilot wycieczek. Pracownik Sanatoriów i Domów Wczasowych w Żegiestowie.



11 lipca

Maria Szkarłat

Miała 79 lat. Wieloletnia nauczycielka, założycielka i dyrektorka Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych im. ks. Józefa Tischnera w Limanowej. Z oświatą



związana od 1979 r. Wykładała przedmioty ekonomiczne i pełniła rolę kierownika szkolenia praktycznego. W 1995 r. założyła Studium Doradztwa i Szkoleń „Ekonomik”.

15 lipca

Zbigniew Twaróg

Miał 60 lat. Wieloletni szkolenowiec wielu klubów piłkarskich na Limanowszczyźnie, sędzia, działacz, a także komendant Straży Miejskiej w Limanowej. Pracował w Urzędzie Miasta Limanowa jako kierownik Wydziału Zarządzania Kryzysowego. W limanowskiej Straży Miejskiej pracował od końca 1994 r. początkowo jako strażnik, a później – od 2010 r. – jako komendant. Najpopularniejszy Trener klasy Okręgowej w 2022 r. w Plebiscytach Limanowskiego Podokręgu Piłki Nożnej.



19 lipca

Bogdan Gądek

Miał 59 lat. Sądecki lekarz ginekolog-położnik. Pracował m.in. w Szpitalu Specjalistycznym im. Jędrzeja Śniadeckiego w Nowym Sączu oraz w Centrum Medycznym Promed.



22 lipca

Mieczysława Rzońca

Miała 78 lat. Emerytowana nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 2 im. Juliusza Słowackiego w Starym Sączu.



s. Bronisława Loreta Stoch

Miała 86 lat. W 1953 r. w Mszanie Dolnej wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi. 16 lipca 1955 r. złożyła pierwszą profesję zakonną, a 16 lipca 1961 r. złożyła śluby wieczyste w Płudach. Posługiwała w Zakopanem, Mszanie Dolnej, Przemyślu, Rzeszowie, Ostrowcu Świętokrzyskim.



26 lipca

Barbara Struzik

Miała 90 lat. W latach 80. XX wieku animatorka sportu dzieci i młodzieży szkolnej. Przyczyniła się do rozwoju i popularyzacji sportu na terenie Limanowszczyzny. Była



dyrektorem Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego w Limanowej.

27 lipca

Stanisław Kaim

Miał 63 lata. Wiceprezydent Nowego Sącza za kadencji Józefa Wiktora (2003-2006). Przewodniczący i wiceprzewodniczący ZW ZSMP w Nowym Sączu (1984-1989). Przewodniczący RP SLD w Nowym Sączu. Od 2015 r. był doradcą burmistrza miasta Grybowa w kwestii edukacji. Prowadził własną działalność gospodarczą a także prezesował spółce Proreal. Do niedawna dyrektor przedszkola w Kamionce Wielkiej.



29 lipca

Tadeusz Rams

Miał 84 lata. Założyciel i pierwszy dyrektor Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego w Nowym Sączu. Pedagog, matematyk, nauczyciel i wykładowca akademicki. Wykładał m.in. w krakowskiej Wyższej Szkole Pedagogicznej i na Uniwersytecie Śląskim. W prestiżowym wydawnictwie Katolickiej Agencji Informacyjnej „Kto jest kim w Kościele” znalazł się jako jedyny świecki sądeczanin. Jako matematyk specjalizował się w rachunku prawdopodobieństwa, statystyce i dydaktyce matematyki. Autor i współautor podręczników i książek dydaktycznych: „Encyklopedii Szkolnej: Matematyka”, „Dziecko w świetle matematyki”.



2 sierpnia

Emilia Kantor

Miała 20 lat. Uczennica Zespołu Szkół Ekonomicznych w Nowym Sączu. Pisała wiersze i tworzyła grafiki. W wieku 18 lat wydała książkę pt. „Książka wyjątkowa, autorka kolorowa”. Cierpiała na nieoperacyjny glejaka pnia mózgu IV stopnia, w wyniku którego zmarła.



Stanisława (Siaśka) Sidorowicz-Sędzimir

Miała 83 lata. Najstarsza stażem przewodnik beskidzki i terenowy w Kole Przewodników PTTK Oddział „Beskid” w Nowym Sączu.



14 sierpnia

Anita Gryboś

Miała 59 lat. Producentka lokalnych programów telewizyjnych w Nowym Sączu.

Partnerzy wydania:





Współtworzyła Regionalną Telewizję Kablową. W 2008 r. założyła pierwszą w mieście telewizję internetową TV-NS.



16 sierpnia

Tadeusz Dębski ps. „Zając”

Kombatant, partyzant, służył jako łącznik. Syn Wojciecha Dębskiego „Bicza” – żołnierza września 1939 r., dowódcy oddziału partyzanckiego „Opór” Batalionów Chłopskich. Swoją obecnością uświetniał uroczystości patriotyczne, m.in. Powiatowo-Miejskie Obchody Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych w Limanowej.



Ireneusz Mąka

Miał 61 lat. Wioletni leśniczy leśnictwa Jaworz. Pochodził z rodziny leśników, pracował w Lasach Państwowych od ukończenia Technikum Leśnego w Starym Sączu w 1982 r. W Nadleśnictwie Limanowa zatrudniony od 1984 r., najpierw jako podleśniczy, a następnie od 1990 r. leśniczy leśnictwa Jaworz.



23 sierpnia

Jan Dominik

Miał 88 lat. Współtwórca Zakładu Przetwórstwa Mleczarskiego „Dominik” w Dąbrowej (Wielogłowy), jednej z wielu prywatnych mleczarni w południowej Polsce. Zapalony ogrodnik, pasjonat i hodowca koni.



Tadeusz Kwarta

Miał 96 lat. Sądecki kolejarz, maszynista, znawca budowy parowozów. Długoletni członek Zarządu Osiedla Gołębkiwice w Nowym Sączu.



Teresa Ciolkiewicz-Trąd

Miała 69 lat. Emerytowana, wioletni wicedyrektorka, nauczycielka przedmiotów zawodowych oraz wychowawczyni w Technikum Leśnym w Starym Sączu.



ks. Józef Pajor

Miał 83 lata. Były proboszcz parafii Łapczyca. Służył w parafiach: Szczepanowice, Muszyzna, Żabno, Dobra, Rożnowice, Mszanka, Łapczyca.



31 sierpnia

Marek Szostek

Miał 50 lat. Sądecki lekarz weterynarii. Ciepły, otwarty człowiek, kochający ludzi i zwierzęta. Pochowany w Maniowach.



3 września

Jadwiga Matusik

Miała 65 lat. Wioletni, emerytowana nauczycielka Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Korzennej.



5 września

Wanda Szkarłat

Wioletni wicedyrektor I Liceum Ogólnokształcącego z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Jana Długosza w Nowym Sączu. Funkcję tę pełniła przez 16 lat (1992–2008). Za osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze odznaczona została dwukrotnie Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej oraz Złotym Krzyżem Małopolski.



14 września

Justyna Miarecka

Miała 32 lata. Od 2017 r. dziennikarka portalu HaloGorlice. Graficzka, architekt i aranżer wystroju wnętrz, koordynatorka inicjatywy „Dziki Projekt”.



20 września

Stanisław Gluc

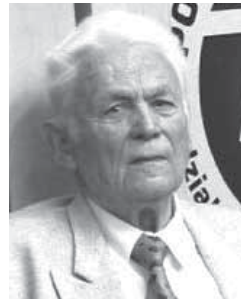
Miał 69 lat. Członek Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego Oddział „Beskid” w Nowym Sączu. Odznaczony Odznaką 25 lat i 50 lat w PTTK.



22 września

prof. Józef Wojnarowski

Miał 90 lat. Profesor, dyrektor Instytutu Mechaniki i Podstaw Konstrukcji Maszyn 1985–1991. Kierownik Katedry Mechaniki, Robotów i Maszyn (1991–2003). Twórca gliwickiej naukowej szkoły zastosowania grafów w mechanice. Był prezes i członek honorowy Polskiego Towarzystwa Mechaniki Teoretycznej i Stosowanej, wiceprezes Akademii Inżynierskiej w Polsce.



8 października

Włodzimierz Kalisz

Miał 75 lat. Lekarz medycyny pracy. Pracował w wielu sądeckich przychodniach.



10 października

Jakub Najbart

Miał 51 lat. Profesor Akademii Nauk Stosowanych w Nowym Sączu, wioletni pracownik Wydziału Nauk Społecznych i Sztuki ANS.



12 października

Jadwiga Kalisz (z domu Dąbrowska)

Miała 60 lat. Nauczycielka Szkoły Podstawowej w Kobylance, Kwiatonowicach oraz w Kłęczanach koło Gorlic.



13 października

Janusz Miś

Miał 89 lat. Emerytowany nauczyciel chemii w II Liceum Ogólnokształcącym w Nowym Sączu, wychowawca wielu pokoleń.



18 października

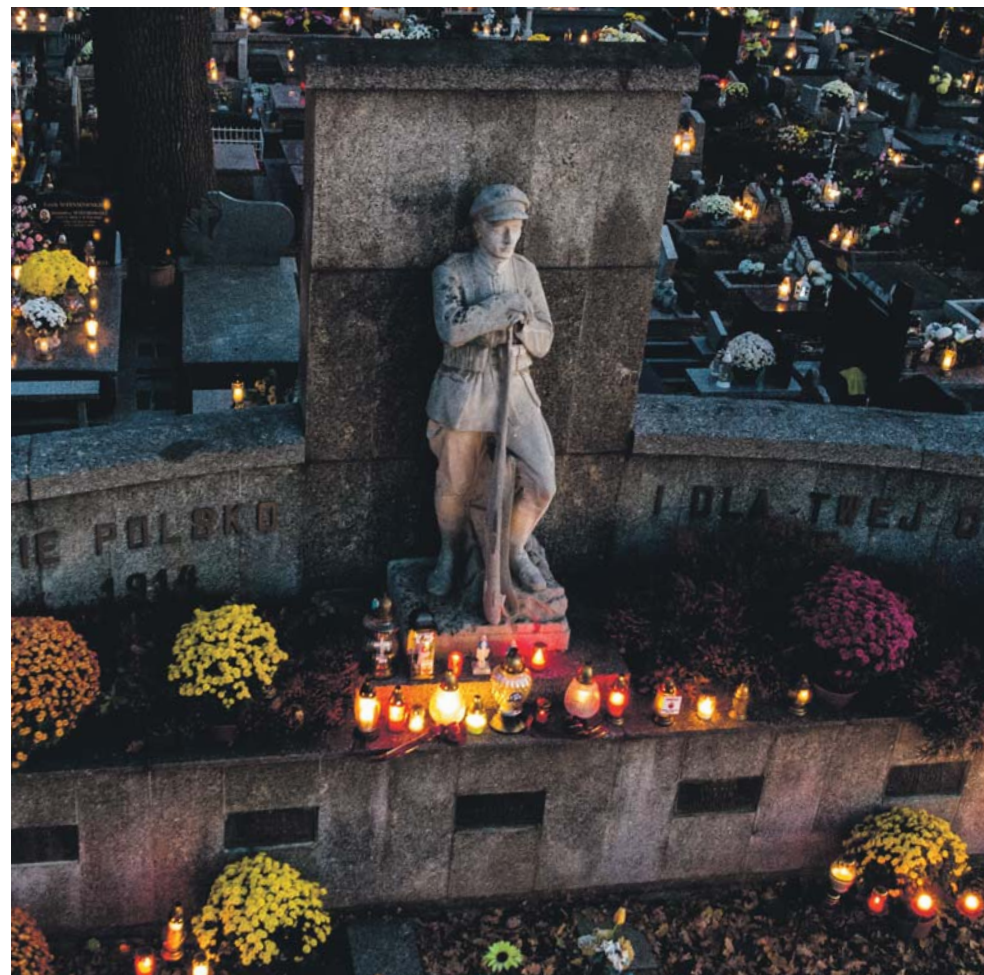
Ewa Rapała

Miała 55 lat. Przez wiele lat nauczycielka w Szkole Podstawowej nr 2 w Łużnej oraz Szkole Podstawowej nr 2 w Gorlicach. Przez większość swojego zawodowego życia związana z Zespołem Szkół Zawodowych im. Kazimierza Pułaskiego w Gorlicach. Pełniła funkcję doradcy metodycznego w Powiatowym Centrum Edukacji w Gorlicach oraz przewodniczącej gorlickiego zespołu oceniającego egzamin maturalny Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Krakowie.



ZEBRAŁA AGNIESZKA MAŁECKA

ZDJĘCIA: OSP MSZANA DOLNA, HALOGORLICE, UM STARY SĄCZ, STAROSADECKIE.INFO, UG CHELMIEC, GORLICE24, PTTK, T. MARGAŃSKA, T. KOSECKI, UM GORLICE, A. MARAŚ, GCK, CIENIAWA.INFO, GOŚC TARNOWSKI, Z. WIELGOSZ, P. DROŻDZIK, TEATR KWADRAT, MZPN, E. NOVY, LIMANOWA.JN, UM NOWY SĄCZ, MZPN, ANS, M. STAWOWIAK, P. GRZYŁAK, J. CEBULA, UG LIMANOWA, A. GOLONKA, K. FAŁOWSKI, TV28, ARCHIWA PRYWATNE, PROFILE NA FACEBOOKU I INSTAGRAMIE;



FOT. PIOTR DROŻDZIK

Partnerzy wydania:



znak

Nowości Znaku na jesienne wieczory



Wyprzedaż Hyundai.



Suma korzyści do **21 690 zł**
albo leasing od **102%** dla firm

Nowoczesne modele Hyundai teraz w wyjątkowej ofercie. Skorzystaj z wysokich upustów oraz promocji na kontrakt serwisowy na 3 lata / 45 000 km lub ubezpieczenie w atrakcyjnej cenie tylko 1 000 zł. Jeśli jesteś przedsiębiorcą, czeka na Ciebie leasing od 102%. Sprawdź szczegóły wyprzedaży w salonach Hyundai.

Hyundai pracuje nad osiągnięciem neutralności węglowej do 2045 roku.

WIKAR

Nowy Sącz, ul. Węgierska 168

tel. 18 414 0 413, e-mail: hyundai@wikar.pl

HYUNDAI

5 LAT Gwarancji
Bez Limitu Kilometrów

8 LAT Gwarancji
Na Baterię Wysokiego Napęcia

5-letnia Gwarancja Bez Limitu Kilometrów Hyundai i 8-letnia gwarancja na akumulator wysokiego napięcia (ograniczone przebiegiem 160 000 km) dotyczą jedynie tych samochodów Hyundai, które były sprzedane Klientowi końcowemu przez Autoryzowanego Dealera Hyundai na warunkach opisanych w książce gwarancyjnej. Szczegóły dot. programu gwarancyjnego, w tym wyłączeń gwarancji, dostępne są u Autoryzowanych Dealerów Hyundai. Sprawdź także plik i emisję CO₂ na www.hyundai.com/pl. Wykazane elementy są dostępne w zależności od wersji wyposażenia.

Suma korzyści do 21 690 zł dotyczy jednego modelu niż prezentowany. Na sumę korzyści składają się: upust modelowy 10 000 zł oraz upust na kontrakt serwisowy 3 lata lub 45 000 km 5 690 zł.

Liczba egzemplarzy objętych wyprzedażą jest ograniczona. Upust modelowy oraz promocyjny kontrakt serwisowy promocyjny jest dla klientów indywidualnych, w tym firm i dotyczy wybranych modeli. Propozycja leasingu adresowana jest wyłącznie do przedsiębiorców i dotyczy wybranych modeli.

Leasing od 102% dotyczy wskazanych modeli w leasingu na określonych warunkach. Suma rat leasingowych zależna w szczególności od wpłaty własnej, okresu leasingu, wartości wykupu oraz zmian stawki WIBOR 1M. Szczegóły finansowania u dealerów marki Hyundai. Propozycja nie stanowi oferty i jest adresowana wyłącznie do przedsiębiorców. Podmiotem finansującym jest SPB Paribas Leasing Services Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie. Leasing na wskazanych warunkach dostępny do 31.12.2023 r.

Partnerzy wydania:

TRADYCJA

WIKAR

WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NATIONAL SOUTH UNIVERSITY

Liderzy

TEGOBORZE

AUTO-COMPLEX

Bądź na bieżąco - www.dts24.pl



Ojciec Augustynek grozi palcem... zza grobu

» Jerzy Widel

W tym okolicznościowym wydaniu DTS wspomniamy ludzi, którzy odeszli w mijającym roku. Ale warto wspomnieć przy tej okazji sylwetkę osoby, która zapisała się pięknymi zgłoskami w historii miasta, chociaż zmarła przed 26 laty. Tym bardziej, że w tym roku minęła 25. rocznica, kiedy jezuita ks. Władysław Augustynek został patronem obiektu sportowego – stadionu klubu Sandecji. Stadionu, którego budowa ślimaczy się niezmiennie ku niezadowoleniu kibiców piłkarskich (o czym piszemy na str. 13.). Ale to raczej nie jest wina patrona, który co najwyżej może grozić palcem zza grobu budowniczym i... władzom miasta. O zgrozo! Dochodzą sygnały, że są zakusy, by zmienić patrona, kiedy budowa szczęśliwie się zakończy. O tym wszystkim są niniejsze wspominki.

Władysław Augustynek urodził się 7 lipca 1915 r. w Jaworznie-Szczakowej w rodzinie kolejarskiej. Ojciec kolejarz galicyjski pracował na dużej i ważnej węzłowej stacji kolejowej. Zapewne młody Władek nie przypuszczał, że genetycznie i dziedzicznie spędzi swoje dorosłe życie wśród braci kolejarskiej. W 1931 r. po ukończeniu I Gimnazjum im. Jana Długosza w Nowym Sączu wstąpił do zakonu jezuitów. W 1942 r., a więc w czasie tragicznej II wojny światowej, uzyskał święcenia kapłańskie. W latach 1944–1945 był wikariuszem w Nowym Sączu i Bytomiu. Następnie katechetą w Krakowie, Wrocławiu, czyli tam, gdzie były duże ośrodki jezuickie. Powrócił do Nowego Sącza w 1962 r., oczywiście do kościoła kolejowego, parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa. Obok posługi kapłańskiej, katechetycznej zasłużył się jako czynny sportowiec i piłkarz amator. Budząc zawstydzenie u nadobnych starszych parafian, kiedy to pojawiał się w krótkich spodenkach na stadionie Sandecji (Starej Sandecji) i hasał z piłką wraz ze swoimi uczniami. W latach 60. to była wręcz sensacja. Ale przecież podstawową jego działalnością było duszpasterstwo. Był wszechstronnie wykształcony, jak przystało na jezuitę m.in. po studiach

filozoficznych. Jego kazania były pełne erudycji, ale też bardzo przystępne dla wiernych. Podobnie było z rekolekcjami, o nauczaniu religii nie wspominając.

W latach rewolucyjnych w 1980 r. i 1981 r. w sposób naturalny został kapłanem kolejarskiej „Solidarności”. Do historii przeszła jego msza św. 15 maja 1981 r. po zamachu na Jana Pawła II, którą koncelebrował z Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego. Msza św. zgromadziła wtedy ponad 2 tys. wiernych. Dał się poznać jako ksiądz, dla którego ideałem był Jan Paweł II, ale też społecznik, patriota wspomagający rodziny internowanych działaczy „Solidarności”. W związku z aktywnym uprawianiem sportu (piłka nożna, bieganie) wkrótce stał się nie tylko żarliwym kibicem Sandecji, ale duchowym opiekunem piłkarzy tego klubu. Godził w sposób znakomity rolę zaangażowanego kapłana – kaznodziei, dziennikarza piszącego regularnie felietony na różne, nie tylko religijne, tematy w „Głosie ZNTK” i następnie w „Głosie Sądeckim”, ale też działacza społecznego. Siłą rzeczy także zaangażowanego działacza politycznego, opowiadającego się po stronie „Solidarności” i przemian w Polsce. Wtedy też poznaliśmy się i zaciągnęliśmy długie lata trwającą przyjaźń. Tak się bowiem złożyło, że gdy prowadziłem wspomniane dwie gazety, na moje biurko trafiały artykuły i felietony ks. Augustynka, które pieczołowicie odczytywał śp. red. Daniel Weimer, zaprzyjaźniony z bazgrającym szalenie ojcem Władysławem. Ojciec nie używał maszyny do pisania i pisał wyłącznie piórem wiecznym.

Ojciec Władysław Augustynek zmarł 12 grudnia 1997 r. w wieku 83 lat, a jeszcze trzy miesiące wcześniej kopał piłkę na stadionie przy ulicy Kilińskiego, noszącym wtedy nazwę XXV-lecia PRL. Gwoli przypomnienia ten stadion oddano do użytku 1 maja 1970 r.

Teraz krótka moja osobista refleksja wspominkowa. Niech mi wybaczą Szanowni Czytelnicy.

Tydzień po śmierci ojca Augustynka do studia Regionalnej Telewizji Kablowej red. Anita Gryboś (zmarła w tym roku, wspomniamy ją obok) zaprosiła ówczesną



Ojciec Władysław Augustynek (z prawej) a autorem wspomnienia w rozmowie na stadionie Sandecji we wrześniu 1992 r. W przerwie meczu dyskretnie omawiają sytuację w klubie.

wiceprzewodniczącą Rady Miasta, przewodniczącą Klubu Inteligencji Katolickiej Bożeną Jawor, wiceprezydenta Leszka Zegzdę, w latach 80. katechetę w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa, i moją skromną osobę, byśmy powspominali szacownego ojca Władysława. Po nagraniu audycji przy kawie we trójkę rozmawialiśmy m.in. jak uczcić Jego pamięć. Zaproponowałem, by nadać stadionowi Jego imię. Stadionowi, na którym bywał co najmniej tak często jak w kościele – zażartowałem. Pani Bożena i pan Leszek zgodnie mnie w tym pomyśle poparli. Zobowiązałem się, że rozwinę akcję promocyjną na łamach „Dziennika Polskiego”, gdzie wtedy pracowałem. Skwapliwie mnie w tej akcji wsparli znajomi radni miejscy i sam prezes klubu Sandecji Kazimierz Sas, a także prezydent Andrzej Czerwiński, który sam kiedyś kopał piłkę

w Sandecji i grywał amatorsko z ojcem Władysławem. Największego jednak wsparcia udzielił mi aktywny radny Józef Hojnor, współautor idei nadania imienia. Do tego stopnia, że kiedy wystąpiłem publicznie 10 lutego 1998 r. (a więc 25 lat temu) na forum Rady Miasta z wnioskiem o nadanie nowego patrona stadionowi Sandecji przy ulicy Kilińskiego, pan Józef pożyczył mi na tę uroczystą okoliczność swoją własną marynarkę. Rada jednogłośnie przyjęła uchwałę. Uroczystości z tym związane odbyły się na stadionie 2 czerwca 2001 r. Wmurowano pamiątkową tablicę, a na ścianie od ulicy wymalowano napis: Stadion im. Ojca Władysława Augustynka. Najwerniejsi fani klubowi zrzeszeni w Stowarzyszeniu Kibiców Sandecji w lipcu 2012 r. odsłoniли na frontowej ścianie budynku klubu mural z efektowną podobizną kapłana Augustynka. Tego

budynku, jak wiemy, już nie ma, podobnie jak starego stadionu.

Kiedy otwarty zostanie stadion, doprawdy Bóg raczy wiedzieć. Ale radny senior Józef Hojnor sygnalizuje inny problem. Jego zdaniem i wedle jego informacji są zakusy niektórych środowisk sądeckich, by ewentualnie przy okazji otwarcia nowego stadionu zmienić patrona. Radny senior Hojnor, jako akuszer sprawy sprzed 25 lat, jest mocno tymi pomysłami zaniepokojony.

Ojcu Władysławowi Augustynkowi gdzieś w niebiosach pozostaje pogrozić palcem tak nieszczęsnym budowniczym, jak i pomysłodawcom odebrania mu zasłużonego patronatu. Znając go bardzo dobrze, jestem przekonany, że mruczy coś pod nosem zagniewany i z pewnością przebaczy, choć nie przebaczał sobie niestrzelonego karnego na boisku piłkarskim.

**Ojcu Władysławowi Augustynkowi
gdzieś w niebiosach pozostaje
pogrozić palcem tak nieszczęsnym
budowniczym, jak i pomysłodawcom
odebrania mu zasłużonego patronatu**

Partnerzy wydania:

Bądź na bieżąco - www.dts24.pl



Wikar



NATIONAL JORDAN UNIVERSITY



Zaduszki DZEMOWE WOJTKA KLICHA

3 listopada 2023
piątek, godz. 18:00

Małopolskie Centrum
Kultury SOKÓŁ
w Nowym Sączu

Przed koncertem
Zespołu film
o Amy Winehouse
pt. **AMY**

Bilety na film
i koncert: **35 zł**

Małopolskie
Centrum Kultury
SOKÓŁ
ZAPRASZA

mcksokol.pl

artbeats
GREAT BEAUTY ON SCREEN

BORROMINI BERNINI

WYZWANIE DOSKONAŁOŚCI

Kino SOKÓŁ | 16.11.2023 r. | godz. 18:30

BILETY w przedsprzedaży: **20 zł**, w dniu seansu: **25 zł**

kino-sokol.pl | nazywowkinach.pl

Jubilaei Cantus

XXIX Sądecki
Festiwal Muzyczny

4-12 listopada
2023

BILETY: **8 listopada** – 20 zł (normalne),
15 zł (ulgowe). Na koncerty w dniach
4, 11 i 12 listopada obowiązują
bezpłatne wejściówki.

38. Festiwal Teatrów Dzieci i Młodzieży

BAJDUREK
online



oglądaj finalistów:
mcksokol.pl/bajdurek2023
i głosuj na nagrodę publiczności

GŁOSOWANIE
od 16 października
do 16 listopada 2023



Partnerzy wydania:

TRADYCJA

Wikar

WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NATIONAL SOUTH UNIVERSITY

Lideruj

TEGOBORZE

AUTO-COMPLEX

Bądź na bieżąco - www.dts24.pl



Noc spędziłem na metrowej półce skalnej

» Rozmawia Wojciech Molendowicz

Rozmowa z JERZYM GURBĄ (ojcem) i JANEM GURBĄ (synem) – wspinaczami wysokogórskimi

– Panowie reprezentujecie dwa pokolenia, ale podobno dziadek też się wspinał?

Jerzy: – Mój pierwszy teść, Mieczysław Bogaczyk, znana sądecka postać, miał duże zasługi dla środowiska, ponieważ był założycielem Grupy Krynickiej GOPR.

– Góry to całe Wasze życie?

Jerzy: – Góry potrafią być wspinał i jesteście nimi zafascynowani od dawna. Pochodzę z Gorlic, ale jestem sądeczaninem, w Starym Sączu, gdzie mieszkamy, jesteśmy „krzokami”. Ze środowiskiem sądeckim jesteśmy mocno związani i poprzez pracę, naukę i miłość do gór.

– Jasiak jest najmłodszy w tej rodzinie ludzi kochających góry. Kiedy odkrył, że góry to jest Twoje miejsce?

Jan: – Tak naprawdę to przyszło samo. Pierwszy raz w wyższych górach byłem z tatą w Turcji, gdy miałem pięć lat. Później te góry odkrywałem przez Tatry, które mamy całkiem blisko. Moje życie obraca się wokół gór.

– Ale to nie jest takie zwykłe chodzenie po górach.

Jan: – Czasem tak to może wyglądać.

Jerzy: – Często jest tak, że wychodzimy z domu, a mieszkamy nad Popradem, i po przejściu przez most jesteśmy już na Woli Kroguleckiej czy Malinikach.

– Tam trudno się wspiąć.

Jerzy: – Rzeczywiście ze wspinaczką tam jest problem, ale łączymy wszystkie aktywności górskie: od turystyki, poprzez narty ekstremalne – skitowe, rower górski, po wspinaczkę – taką sportową, skalkową, jak również zimową. Nie byliśmy w jakiś odległych górach, typu Himalaje, bardziej jesteśmy zainteresowani wspinaczką ekstremalną.

– Mam tutaj Wasze dossier, które podpowiada, że Jasiak wrócił właśnie z Maroka. Byliście tam na obozie i zdaje się, że trafiliście na trzęsienie ziemi.

Jan: – Trzy dni przed wyjazdem zadzwonił do mnie kolega z informacją, że było trzęsienie ziemi, największe w historii Maroka. Było około 3 tys. ofiar śmiertelnych. Zastanawialiśmy się, czy pojedziemy, ale lotnisko nie zostało zamknięte, więc polecieliśmy zgodnie z planem. Widziałem kilka pozapadanych budynków w samym Marrakeszu. Nasze miejsce wspinaczek było oddalone od niego o pięć godzin jazdy, głównie przez góry, więc 200-250 km w linii prostej.

– Po co jeździ się do Maroka wspiąć, skoro można się powspinać bliżej – w Tatrach, Alpach.



Łączymy wszystkie aktywności górskie – mówią Jerzy i Jan Gurbowie.

Jan: – Dla przygody i żeby poznać trochę inne wspinanie, bo tam jest inna skala.

– Skala to nie po prostu skala?

Jerzy: – Rodzaj skały jest istotny, bo charakter wspinania wynika z rodzaju skały. Inaczej będzie to wyglądać w przypadku piaskowca, inaczej przy granicie czy wapieniu. Jasiak był w tamtym roku w Yosemite w Stanach Zjednoczonych w Kalifornii, gdzie przeszedł El Capitan. Tam charakter wspinania jest specyficzny – jest dużo rys albo słagów – w pologach płyt.

– Dla wspinacza to dobrze czy źle?

Jerzy: – To zależy dla jakiego wspinacza, bo niektórzy specjalizują się w określonym rodzaju skały i charakterze wspinania. Są wspinacze, którzy bardzo dobrze wspinają się w rysach, czyli takich pęknięciach skalnych, a inni zupełnie sobie z tym nie radzą.

– To jest trudniejsze?

Jerzy: – To jest po prostu inne. W związku z tym trzeba mieć inne umiejętności, inny rodzaj treningu.

– Kolejne naiwne pytanie: Wspinanie jest ryzykowne? Jasiak wyjeżdża do Maroka a Pan się martwi?

Jerzy: – Tak, ja się troszkę martwię z dwóch względów. Jednym jest to, że w przypadku takiego Maroka jest słabszy kontakt, jeśli chodzi o bieżące informowanie, choćby telefon. Teraz jest już lepiej, ale jeszcze niedawno jak ktoś tam jechał, to trzeba było czekać tydzień, dwa na nawiązanie kontaktu.

– Jasiak ma na koszulce: Klub Wysokogórski z Nowego Sącza. Tato był przez jakiś czas prezesem tego klubu?

Jan: – Tak, tata był prezesem przez dwie kadencje, ale jeszcze nie za moich czasów.

– To ten klub ma tyle lat?

Jerzy: – Klub istnieje od 1982 r.

Jan: – A tata jest jednym z założycieli.

Jerzy: – Faktycznie wówczas była dość pokaźna grupa ludzi wspinających się. Klub powstał na bazie wcześniej istniejącego koła tatrzańskiego PTTK. Działo się w stanie wojennym, więc dziwne, że takie koło zarejestrowano.

– Klub ma siedzibę przy ul. Nadbrzeżnej w Nowym Sączu, przy tej słynnej ścian-ce wspinaczkowej. Co Wam taka ścianka wspinaczkowa daje w sytuacji, kiedy zna-cie ją na wylot.

Jan: – Może i struktura ściany jest taka sama, ale tak naprawdę możemy zmieniać układ chwytów albo nakręcać większe struktury, które też lekko zmieniają strukturę ściany. To bardzo dużo zmienia.

– I nigdy się tam nie nudzicie?

Jan: – Nie, bo to bardzo dobre miejsce do treningów dla mnie. Damian, który opiekuje się tą ścianką, bardzo dba o trudniejsze drogi.

– Kiedy oddawano ją do użytku, mówiono, że to najdłuższa sztuczna droga wspinaczkowa w Polsce.

Jerzy: – Dzisiaj tych ścian wspinaczkowych w Polsce jest dużo, ale ta była jedną z pierwszych. Nawiasem mówiąc na otwarciu był prezes Polskiego Związku Alpinizmu i działacz opozycyjny Janusz Onyszkiewicz. Wówczas była to najwyższa, o największej powierzchni wspinaczkowej ściana w Polsce. Aktualnie to się zmieniło, bo w większych ośrodkach jest moda na wspinanie, są sekcje korporacyjne, gdzie ludzie „wyżywają się” wspinając.

– Patrząc na nich z przymrużeniem oka?

Jerzy: – Może troszkę tak, ale każdy wybiera jakąś aktywność. W niektórych przypadkach ma to może podtekst snobistyczny, że w towarzystwie dobrze to brzmi.

– Zrobiłem dziewięć plus wielki okap...

Jerzy: – Dla laika ta kwestia wy-cen stylu, w jakim pokonało się drogę, może być niezrozumiała. Natomiast Jasiak może się poszczycić faktycznie przejściami głównych dróg tatrzańskich, jeśli chodzi o trudność, powagę. Ministrant – szczyt nad Morskim Okiem – posiada jeden z największych okapów, czyli takich przewieszonych miejsc w Tatrach. Jasiak zrobił tam drugą co do trudności drogę w Tatrach w ogóle.

– A tato nie zrobiłby takich dróg albo robił w przeszłości?

Jerzy: – Może w przeszłości.

– Licytujecie się czasem?

Jerzy: – Nie. Jasiak, jak zaraził się tym bakcyłem wspinania, a zaczął się wspiąć mając 6 lat...

– A dziś ma?

Jan: – 19.

Jerzy: – Najpierw było tak, że chodził za mną, ja go gdzieś prowadziłem, oczywiście z liną.

– A w domu przy kolacji mówicie o czymś innym niż o wspinaniu?

Jerzy: – Oczywiście, jest polityka, fizyka, meteorologia...

– Wróćmy na moment na El Capitan. Przeczytałem, że ta wspinaczka trwała 60 godzin. Co to znaczy? 60 godzin byliście w ścianie?

Jan: – Tak, dokładnie, 60 godzin non stop w uprzęzach.

– Bez snu?

Jan: – Spałem.

– Tak jak w tej reklamie, gdzie namiot wisi na linie nad pionowym urwiskiem?

Jan: – Nie mam z tym problemu. Byliśmy w trzyosobowym zespole, a namiot był na dwie osoby, więc spał w ten sposób, że dwóch spało

w tym namiocie, który sobie wisiał, a trzeci na półce skalnej obok.

– A jak się przewracał na bok to...

Jan: – Mnie w jedną noc przypadło spanie na półce skalnej, miała może metr szerokości.

– A jak wysoka była ta ściana?

Jan: – 900 metrów, z tym, że droga miała około 1000 m, bo nie szła na wprost. Jest jedną z najbardziej znanych ścian wspinaczkowych na świecie ze względu na wydarzenia, które miały na niej miejsce. Opowiada o tym film „Free Solo”, a główny bohater Alex Honnold zrobił tę drogę, którą ja robiłem, bez liny, bez zabezpieczenia, w kilka godzin.

– To nie było ryzykowne?

Jerzy: – To była najbardziej ryzykowna historia, jaka się wydarzyła, jeśli chodzi o wspinanie. Alex Honnold to taki solista. Niektórzy twierdzą, że ma trochę obniżony próg lękowy. Operatorzy kamery odwracali głowy, nie mogli patrzeć na to, co on robił. Można to znaleźć w sieci.

– Wy się bez asekuracji nie wspinacie?

Jerzy: – Nie, raczej nie.

– A Aleksandra Mirosław, Polka, która wspi-na się na czas. Traktujecie ją poważnie, czy to cyrkowe sztuczki?

Jerzy: – Jest to specyficzne, bliższe dyscyplinie gimnastycznej.

– Ona nie mogłaby się na El Capitan wspiąć?

Jan: – Nie za bardzo.

– A Ty z nią na wyciągi?

Jan: – W tej chwili bym z nią przegrał. Ale miałem swój epizod, gdy startowałem we wspinaniu na czas.

Jerzy: – Jasiak dwukrotnie zdobył brązowy medal w zawodach Pucharu Świata. Jeden we włoskim Somma Lombardo, drugi w Tarnowie. Jeśli chodzi o wspinanie na czas, to w Tarnowie jest główny ośrodek światowy.

– Ile wspinacz musi ważyć, żeby nie nosić zbędnego „plecaka” ze sobą?

Jerzy: – Mało. 70 kg.

Jan: – Ja mam 71 kg, przy wzroście 186 cm.

Jerzy: – Jest taki niuans dotyczący stosunku siły do wagi. To jest zasadniczy współczynnik, czyli trzeba być mocnym, ale w stosunku do swojej wagi. Zawsze jest dylemat, czy należy, kolokwialnie mówiąc, przypakować, ale wtedy rośnie masa i waga, a potem trzeba masę mięśniową odżywić. Jeśli mamy wspinanie bardziej wytrzymałościowe, to okazuje się, że osoby, które są lepiej zbudowane, mają większą masę mięśniową, mają problem z bieżącym odżywianiem tych tkanek. Szybciej słabną.

WYKORZYSTANO FRAGMENTY WYWIADU DLA REGIONALNEJ TELEWIZJI KABLOWEJ.



Zaangażowany lokals z Barcic

»→ Ireneusz Pawlik

Od dwóch lat przy ścieżce rowerowej w Barcicach, przy odcinku prowadzącym do Życzanowa, zaraz za mostem na Popradzie, tuż za kępą drzew stoi bryła betonu. Od niej rozpoczniemy ten artykuł i stopniowo będziemy odsłaniać jego kolejne warstwy, całkiem jak w archeologii, którą zawodowo para się bohater tego tekstu – Tomasz Koszkuł.

A zatem – betonowa bryła. Na pierwszy rzut oka wygląda na porzucony fragment przydrożnego przepustu, ale gdy przyjrzymy się bliżej, okazuje się, że to... bunkier. Tomasz Koszkuł wyjaśnia, że to 30-tonowy, niemiecki bunkier bojowy typu Ringstand 58c. Podarowany przez właściciela żwirowni w Starym Sączu, tam wykopany przy walnym udziale członków Stowarzyszenia Historyczno-Eksploracyjnego Sądectwiny „Błyskawica” w Barcicach ze Stanisławem Pustułką na czele. Przywieziony – częściowo na koszt urzędu miejsko-gminnego w Starym Sączu, a częściowo sumptem

prywatnym – tirem z lawetą do miejsca obecnego postoj. Teraz czekający na przekwalifikowanie działki z pastwiska na teren użytkowy, aby można było go zakopać i udostępnić zwiedzającym.

Fortyfikacje na froncie

W miejscu, gdzie bunkier zostanie zakopany, ma znaleźć się parę innych, już zlokalizowanych i czekających na transport. Ma powstać ekspozycja fortyfikacji z czasów II wojny światowej. Bowiem w 1944 r. Niemcy widząc, że do okupowanej przez nich Polski zbliża się natarcie Armii Czerwonej, podjęli budowę umocnień

obronnych. M.in. w okolicach Starego Sącza i Barcic powstała linia bunkrów i okopów.

Przyszła ekspozycja nie będzie miała na celu – jak zapewnia Tomasz Koszkuł – kultywowanie hitlerowskich osiągnięć fortyfikacyjnych, lecz ocalenie zabytków kultury materialnej i oddanie hołdu Polakom, mieszkańcom Barcic i okolicznych miejscowości, spędzonym wtedy przez okupanta do kopania okopów i instalacji bunkrów. Przy bunkrach będą mogły odbywać się pogładowe lekcje historii. Bo w opinii Koszkuła najważniejsza jest wierność historii. Powiada: – Jaka ona by nie była, taka była, ale jest nasza.

A tworzenie z niemieckich bunkrów obiektów do zwiedzania Koszkuł ma już opanowane. Otóż jesienią 2018 r., znów wspólnie ze Stowarzyszeniem „Błyskawica”, oddali do zwiedzania odrestaurowany bunkier Ringstand 58c zlokalizowany w Barcicach Dolnych na zboczu wzgórza w przysiółku Stawki. Przy konstrukcji umieścili tablicę z informacjami o zabytku. Dwa lata później ich pracę zniszczyli nieznani sprawcy.

– Wyglądało to – mówi Koszkuł – jakby właśnie przewalił się tamtędy front i bunkier został ostrzelany.

Prawdopodobnie zniszczeń nie dokonali jednak gorący patrioci

przeciwni gloryfikowaniu nazistowskiej spuścizny, lecz zwyczajni wandal, którzy rozpalili w środku ognisko i w pijanym widzie dewastowali co popadnie.

Towarzystwo z profilu

Zajmowanie się bunkrami wynika z prywatnych zainteresowań historycznych Koszkuła, czego wyrazem było założenie w 2014 r. na Facebooku profilu „Barcice wczoraj i dziś”. Publikował na nim własne opracowania historyczne tematów związanych z Barcicami, wspomnienia barcician i stare fotografie. Z czasem wokół tej inicjatywy skupiła się garstka entuzjastów (w tym gronie m.in. pisarka Magdalena Ponurkiewicz) i 4 listopada 2018 r. utworzyli oni Towarzystwo Historyczne Miłośników Barcic z Koszkułem jako prezesem. W rejestrze stowarzyszeń pojawił się w lutym 2019 r.

Działalność THMB przybiera rozmaite formy. Na festynach wiejskich pojawiają się z obwoźnymi wystawami tematycznymi, jak np. dawnych przedmiotów codziennego użytku czy sprzętów

Uzbierał tego całą stodołę. Trzyma w niej obiekty od dużych typu wozy i sanie czy elementy starego młyna, do mniejszych przedmiotów codziennego użytku i gospodarstwa domowego, jak żelazka z duszą czy lampy naftowe

REKLAMA



**PRAWNIK
MEDIATOR
PSYCHOLOG
PSYCHOTERAPEUTA**

BEZPŁATNIE

**INTERWENT KRYZYSOWY
TERAPEUTA RODZINNY
PEDAGOG**

Poradnia "Arka" w Nowym Sączu
ul. Jagiellońska 13, I p
oraz Plac Kolegiacki 1

Rejestracja telefoniczna
18 547 49 70 wew. 1

PROJEKT WSPÓLFINANSOWANY Z BUDŻETU MIASTA NOWY SĄCZ





Partnerzy wydania:



Bądź na bieżąco - www.dts24.pl



służących do wytwarzania sukna i tkanin z lnu i wełny.

W zamierzeniach jest publikowanie zeszytów tematycznych o dziejach trzech wsi, tworzących parafię: Barcic, Barcic Dolnych i Woli Kroguleckiej. A mają one bogatą historię, skoro od XVI w. funkcjonowało w Barcicach starostwo królewskie, zlikwidowane dopiero w końcu XVIII w. przez zaborcę austriackiego, który zreformował wtedy podział terytorialny kraju (ciekawostka: ostatnia starościna barcicka Urszula z Jaszewskich Moszkowska herbu Jastrzębiec została ponoć otruta przez rodzinę w 1787 r. w dniu ślubu za popełnienie megalomanii i dlatego pochowano ją w krypcie kościoła zakonu reformatów w Krakowie ubraną w suknię ślubną z welonem). Swoje opracowania Koszkul zamieszczał dotychczas na profilu „Barcice wczoraj i dziś”, ale myśli o wtargnięciu na rynek mediów. Nie mediów tradycyjnych, lecz internetowych – chodzi o stronę w typie portalu historycznych, na której można byłoby publikować posty na różne tematy.

Dawcy ze stodoły

Historia jest pasją Tomasza Koszkula, bo historyczne korzenie ma też jego ród – Koskulowie herbu własnego. Przewędrowali trzy wieki temu do Barcic aż z Inflant, jego przodek był rządcą w majątku starosty barcickiego. Tomasz, szukając wiadomości o rodzinnej wsi, prowadził kwerendy w archiwach, utrzymywał rozmowy ze starszymi mieszkańcami, gromadził pożytki dokumenty i zmatowiałe zdjęcia, pozyskiwał artefakty. Przeważnie oddawano mu je za darmo – albo jako bezwartościowe, albo w nadziei, że akurat on je uchroni przed zagładą, albo za symboliczne 200 zł.

W ten sposób zbierał tego całą stodołę. Trzyma w niej obiekty od dużych typu wozy i sanie czy elementy starego młyna, do mniejszych przedmiotów codziennego użytku i gospodarstwa domowego, jak żelazka z duszą czy lampy naftowe. Gromadzi wszystko, co stare, bo nawet rzeczy w złym stanie mogą pełnić rolę dawców – tak jak wraki ze szrotów, oddać niezniszczone elementy do restauracji mniej uszkodzonych krewniaków. Są nawet miejscowe prawidła do rękawic furmańskich, które pozwalają dowiedzieć, iż pretensje jednej z okolicznych miejscowości, że występowały tylko tam, są pozabawione podstaw.

To wszystko ma zdeponowane, opisane, odrestaurowane i zabezpieczone w stodole. Być może niebawem z tego magazynu zbiory trafią do małego muzeum, które ma powstać w Barcicach. Niedawno THMB przejęło bowiem w centrum wsi stary spichlerz, w którym będą mogły być eksponowane.



Tomasz Koszkul i bunkier czekający na zakopanie.

Dumą kolekcji jest skrzynia wianna, czyli posagowa z 1887 r., oryginalnie pięknie pomalowana na niebiesko, z inicjałami właścicielki – MD, od Marianna Duda z Podgrodzia. Skrzynia nie poniewiera się w lamusie, lecz ciągle służy, gdyż Koszkul trzyma ją w biurze, gdzie zastępuje mu szafę.

Interesował się też starymi grobami. Na miejscowym cmentarzu pochowany jest np. powstaniec styczniowy Wincenty Brzeski, który via Litwa, Anglia i Francja trafił do Nowego Sącza, gdzie prosperował jako fotograf. Koszkul ustalił też dwa prawdopodobne miejsca pochówków cholerycznych z II połowy XIX w.

Inwentaryzował kapliczki przydrożne i może powiedzieć, że choć na jednej jest data z XVIII w., to nie wydaje się prawdopodobna, za to rzeczywiście najstarsze pochodzą z połowy XIX w. Część kapliczek szafkowych, skrzynkowych poddał renowacji we współpracy m.in. z miejscową artystką i konserwatorką zabytków Marią Buchman i stolarzem z Woli Kroguleckiej Adamem Grucelą. Niekiedy udaje się znaleźć wartościowe materiały, które służą do renowacji, jak np. starą blachę miedzianą z austriackiego kościoła w firmie Metalex w Starym Sączu.

Pasję Koszkula nie dziwią, gdy dowiadujemy się, że jest z wykształcenia historykiem po UJ. Pokusił się nawet o kwalifikację etnograficzną dawnych mieszkańców Barcic.

Jego zdaniem to ludzie z pogranicza lachowsko-góralskiego, zasługujący na odrębną nazwę góralszczyzny nadpopradzkiej. Świadczy o tym tradycyjny strój barcicki, łączący elementy strojów właśnie lachowskich i góralskich, nieco mniej strojny od nich, na pewno skromniejszy niż dekoracyjny Lachów podgrodzkich.

Zanim asfalt i beton

Tomasz Koszkul zaliczył saksy na obczyźnie – pracował jako steward w hotelu Marriott w Cardiff, stolicy Walii. Pieniądże zainwestował w firmę, która też zajmowała się zabytkami, tyle że motoryzacji, bowiem specjalizowała się w renowacji starych motocykli, różnych junaków, innych takich i o dziwo, wśród nich żadnego Harleya-Davidsona. Na studiach historycznych obronił pracę magisterską o motocyklach w Wojsku Polskim. Sam też jest bikerem – obowiązkowo ma junaka, ale też turystyczną hondę Africę o pokażnej pojemności silnika i nie-małej liczbie koni mechanicznych.

Lecz obecnie żyje z usług dla firm związanych z archeologią. Branża potrzebuje ludzi, gdyż jak kraj długi i szeroki budowane są autostrady i drogi ekspresowe oraz wznoszone inwestycje, a to musi być poprzedzone badaniami archeologicznymi, żeby po wsze czasy nie zamurowano przypadkiem

pod asfalem lub betonem bezcennych relikwów paleo-, neolitycznych czy wczesnosłowiańskich.

Zderzak na kłacie

No i stale kręci się po okolicy. A to dojrzy orla przedniego, który gniazduje w pobliżu, a kiedy w 2020 r. zauważono w Barcicach niedźwiedzie forsującą Poprad z dwojgiem potomstwa, doprowadził do ustawienia znaku drogowego „Uwaga na niedźwiedzie” przy ścieżce rowerowej biegnącej opodal. Znak stał się lokalną sensacją, a niektórzy myśleli, że to dowcip. I kiedy spotkaliśmy się z Koszkulem po raz pierwszy, wyjaśnił, że to nie żarty. Znak stał rok z okładem i został zdemonstrowany z woli gminnego szczebla administracji samorządowej. Bo niedźwiedzie przestały być tam widywane.

Tomasz Koszkul na UJ skończył nie tylko historię – to w 2005 r., lecz także prawo – w 2011 r. (praca magisterska o dyskryminacji w zatrudnieniu). I z takimi kwalifikacjami dał się w 2019 r. wybrać na sołtysa Barcic, największego sołectwa w gminie Stary Sącz, bo liczącego ok. 3 tys. mieszkańców. Ludzie zauważyli jego działalność w ramach THMB, natomiast on miał dopiero 40 lat i już nie brakowało mu doświadczenia, bo z jednego pieca chleb jadał, a jeszcze czuł moc i odczuwał potrzebę

działania. To wyjaśnia, dlaczego tak się kręci po okolicy i interesuje wszystkim, co się dzieje – ze służbowego, ale i wrodzonego poczucia obowiązku. Uważa się za zaangażowanego lokalsa.

Cieszy się, że w czasie jego soltysowania pojawiło się w Barcicach nazewnictwo ulic. Dzięki badaniom THMB otrzymały one nazwy związane z tradycją, np. Dworska, gdyż kiedyś był tam dwór starostów barcickich, oraz z osobami zasłużonymi dla społeczności lokalnej, jak np. główna droga przez wieś upamiętnia teraz przedwojennego proboszcza i budowniczego kościoła ks. Józefa Wirmańskiego.

Włączył się do walki o obwodnicę, która powinna omijać dolinę Popradu. Bo w państwowych planach zagospodarowania przestrzennego ruch tranzytowy z Nowego Sącza na Słowację nie będzie już rozdzielał się na dwie nitki do przejść granicznych w Muszynie i Mniszku nad Popradem, lecz ma zostać poprowadzony w całości przez Barcice, Rytro i Piwniczną. Dlatego mieszkańcy protestują, np. widuje się transparent w Ryttrze i odbywały się tam protesty. Sytuacja grozi wybuchem i blokadą drogi krajowej...

Doświadczenia jego kadencji na stanowisku sołtysa są takie, że pełni rolę zderzaka między mieszkańcami a władzą.

– Wciąż świecę oczami, ale biorę to na klatę – mówi hardo.

Partnerzy wydania:





PEDAGOGICZNA BIBLIOTEKA
WOJEWÓDZKA
W NOWYM SĄCZU

INSTYTUCJA WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO

GALA WRĘCZENIA NAGRÓD W OGÓLNOPOLSKIM KONKURSIE PLASTYCZNYM MAGIA LOTU



LAUREACI KONKURSU

20 października 2023 roku odbyła się gala wręczenia nagród w Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym MAGIA LOTU, będącym częścią projektu „Skrzydlaty Nowy Sącz”, dotyczącego obchodów 100-lecia lotnictwa na Sudecczyźnie.

W sali im. Romana Sichravy w Małopolskim Centrum Kultury SOKÓŁ zgromadzili się laureaci konkursu oraz przedstawiciele organizatorów: Andrzej Zarych – dyrektor Małopolskiego Centrum Kultury SOKÓŁ, Alina Marek – dyrektor Pedagogicznej Biblioteki

Wojewódzkiej w Nowym Sączu, Tomasz Kosecki – dyrektor Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie oraz Michał Mólka – zastępca prezesa zarządu Stowarzyszenia ORION. Specjalnym gościem, którego nie mogło zabraknąć, był także Stanisław Szarek – plastyk i pedagog, Kawaler Orderu Uśmiechu – pomysłodawca konkursu i przewodniczący obrad komisji wyłaniającej zwycięzców.

Podczas gali wręczono nagrody i wyróżnienia w dwóch kategoriach: praca rodzinna oraz praca grupowa, w sumie dwiętnastu zespołom. Nagrodą

główną w obu kategoriach był lot widokowy nad Sudecczyzną, którego sponsorami są Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie oraz Aeroklub Podhalański im. Leopolda Kwiatkowskiego.

Patronat honorowy nad Konkursem objęli: Poseł na Sejm RP – Patryk Wicher i Marszałek Województwa Małopolskiego – Witold Kozłowski.



Alina Marek – Dyrektor PBW i Stanisław Szarek wraz ze zwycięzcami

BIJEMY REKORD W IV MIĘDZYNARODOWEJ AKCJI „PRZERWA NA CZYTANIE”



Pracownicy PBW

19 października trochę w nietypowej scenerii, gdyż u nas trwa remont, Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Nowym Sączu wzięła udział w IV Międzynarodowej Akcji „Przerwa na czytanie”. W bicu rekordu w czytaniu na przerwie uczestniczyli Pani Alina Marek – dyrektor biblioteki, nauczyciele bibliotekarze, pracownicy administracji i panowie z ekipy budowlanej. Wydarzenie odbywa się w ramach Międzynarodowego Miesiąca Bibliotek Szkolnych oraz kampanii społecznej Cała Polska czyta dzieciom.

INFORMACJA DLA CZYTELNIKÓW W SPRAWIE KSIĄŻEK, KTÓRYM UPŁYŃAŁ TERMIN ZWROTU

Informujemy, że w okresie remontu, kiedy utrudnione jest korzystanie z wypożyczalni, nie będziemy pobierać opłat za przetrzymanie książek. Zapraszamy do kontaktu telefonicznego 18 4437067, oraz email: wypożyczalnia@pbwnowysacz.pl.

Czytelnikom oferujemy dostęp do książek elektronicznych Ibuklibra oraz BIBLIOebookpoint.

W sprawach ważnych, dotyczących zwrotów i informacji o książkach zapraszamy od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00-15.00 – pokój nr 11 (parter). Dyżur pełni pracownik biblioteki.

OFERTA ROZWOJU Z BIBLIOTEKĄ
Istniejemy, aby inspirować do życia.

Pracujemy od poniedziałku do piątku, od 8:00 do 17:00, żeby każdy mógł dotrzeć do wiedzy i informacji. Tworzymy przestrzeń do myślenia, rozmowy i odkrywania kim jesteśmy. To, co my jako biblioteka robimy dzisiaj, będzie miało wpływ na całą Państwa przyszłość...

Oferta biblioteki dla młodych ludzi - tworzona z młodymi ludźmi.

Jak zainteresować młodzież książką i słowem? W dobie rozwiniętej techniki, globalizacji, skrótowych trendów komunikacji i obrazowości - przede wszystkim różnorodnością działań edukacyjnych, z wykorzystaniem zbiorów specjalnych, stanowisk komputerowych, elektronicznych narzędzi i nowoczesnych nośników, multimedialnych, baz danych, platform edukacyjnych. Zachęcamy przez cały rok do aktywności z biblioteką, która jest miejscem edukacji i integracji.

Organizujemy:

- GRY:
- „OIL CITY” - uczy przedsiębiorczości w oparciu o początkach przemysłu naftowego w Galicji
- „HAMERNIA” - gra kształtująca postawy obywatelskie
- „SOFT SKILLS TREE” - gra umożliwiająca na trenowanie umiejętności miękkich: pracy zespołowej, radzenia sobie ze stresem, motywacji, chęci do nauki i krytycznego myślenia.
- Warsztaty:
- Wiem! Umiem! Stosuję! Mnemotechniki, jako sposób uczenia się - zajęcia doskonalące techniki zapamiętywania, koncentracji uwagi i spostrzegawczości, kształtowanie myślenia logicznego, ćwiczenie jasnego i precyzyjnego wyrażania swoich myśli.
- Porzuć schematy! - Trening twórczości w bibliotece.
- Kreatywne ćwiczenia pisania.
- Czas na moich usługach.
- Korzyści z podejrzliwości, czyli o weryfikacji informacji.

Jeśli masz jakiegokolwiek pytania dotyczące pracy biblioteki, proponujemy zajść skontaktuj się z nami - tel. 18 440 73 72, wypożyczalnia@pbwnowysacz.pl, FB

Partnerzy wydania:



Bądź na bieżąco - www.dts24.pl

MAŁOPOLSKI KONKURS RECYTATORSKI „SPOTKANIE ZE SŁOWEM PIĘKNYM I PRAWDZIWYM” – ETAP GMINNY

23 października w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Nowym Sączu, odbył się gminny etap konkursu recytatorskiego „Spotkanie ze słowem pięknym i prawdziwym”.

W tym roku uczniowie recytowali utwory patronów rok 2023 Wisławy Szymborskiej, Aleksandra Fredry i Włodzimierza Przerwy - Tetmajera. Uczestnikami wydarzenia były uczennice Katolickiej Szkoły Podstawowej im. Ks. Franciszka Blachnickiego w Nowym Sączu oraz Katolickiej Niepublicznej Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej I Stopnia w Nowym Sączu.

Ogłoszenie wyników etapu gminnego z terenu województwa



Uczestnicy konkursu z Paniami: Barbarą Kozik, Iwoną Nowak, Aliną Marek i Beatą Górą

małopolskiego nastąpi w dniu 27 października 2023 r., na stronie

internetowej PBW im. Hugona Kołłątaja w Krakowie.

SPEKTAKL „NIEBIESKI PTAK” PRZYBLIŻA UKRAINĘ POPRZECZ SZTUKĘ – WSPÓŁPRACA PEDAGOGICZNEJ BIBLIOTEKI WOJEWÓDZKIEJ W NOWYM SĄCZU Z FUNDACJĄ JRS POLAND



Ukraińscy aktorzy z Panią Aliną Marek – Dyrektorem PBW

7 października 2023 roku w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Nowym Sączu, miało miejsce niezwykle wydarzenie artystyczne. Dzieci i młodzież działająca przy fundacji JRS Poland zaprezentowała spektakl „Niebieski Ptak”.

Spektakl „Niebieski ptak” (autor Maurice Meterlinck) został przygotowany przez uczniów kółka aktorskiego przy fundacji JRS Poland. Przygotowania i próby trwały od marca 2023 do października 2023. Reżyser – Pani Olena Saratova (z miasta Charków, Ukraina). Stroje przygotowała Pani Olena Saratova, rodzice aktorów i wolontariusze. Dekoracje przygotowali pracownicy Fundacji JRS Poland: Natalia Zinchenko, Natalia Lupina, oraz wolontariusze: Tetiana Kakan, Yulia Horova, Nadiia Shykula. Część dekoracji i strojów zakupiła Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Nowym Sączu.

To wydarzenie miało znaczenie społeczne, ponieważ integruje ono różne grupy ludzi i buduje mosty między różnymi społecznościami poprzez sztukę i kulturę. „Niebieski Ptak” to nie tylko spektakl, to również okazja do spotkania nowych przyjaciół oraz doświadczenia czegoś wyjątkowego razem. Warto śledzić działalność naszej biblioteki i fundacji JRS Poland, ponieważ to miejsca, gdzie kultura i sztuka spotykają się na pierwszym planie. „Niebieski Ptak” to tylko jedno z wielu fascynujących wydarzeń, które wprowadzają nas w świat różnorodności kulturowej i artystycznej.

Zapraszamy wszystkich zainteresowanych do Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Nowym Sączu, przy ul. Jagiellońskiej 61, u nas można znaleźć wiele książek, które opowiadają o historii i kulturze Ukrainy.

MAŁOPOLSKA NOC NAUKOWCÓW W WSB-NLU 2023

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Nowym Sączu odgrywa kluczową rolę w promowaniu edukacji i rozwoju wiedzy, zarówno wśród nauczycieli, jak i uczniów regionu sądeckiego. W związku z tym, nie jest zaskoczeniem, że biblioteka aktywnie uczestniczyła we wsparciu Nocy Naukowców organizowanej przez nowosądecką Wyższą Szkołę Biznesu – National Louis University, będąc ważnym ogniwem w tym fascynującym wydarzeniu.

Podczas Nocy Naukowców, Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka zorganizowała kreatywne warsztaty edukacyjne:

- Kodowanie - grafika w twoich rękach: twórz, programuj, zaskocz świat
- Storytelling to Magia Słów: stwórzmy razem niezapomniane historie!
- Klocki w twoich rękach: buduj, kreuj, odkrywaj!

Była to wyjątkowa okazja, by rozwijać swoje umiejętności i tworzyć niezapomniane historie.



NAUCZYCIELU BIBLIOTEKARZU DOŁĄCZ DO SIECI!

W ramach realizacji zadania wspomagania pracy szkół i placówek zapraszamy nauczycieli bibliotekarzy z bibliotek szkolnych do udziału w SIECI WSPÓŁPRACY I SAMOKSZTAŁCENIA.

Czym jest sieć współpracy i samokształcenia i co możesz zyskać? Nasze cele to:

- doskonalenie kompetencji zawodowych uczestników sieci,
- aktualizowanie wiedzy i nabywanie nowych umiejętności,
- tworzenie nowych rozwiązań na potrzeby bibliotek szkolnych,
- wymiana doświadczeń między uczestnikami,
- analiza dobrych praktyk stosowanych w pracy bibliotecznej i pedagogicznej,
- pozyskiwanie metodycznego i merytorycznego wsparcia ekspertów,
- nawiązywanie kontaktów i współpracy pomiędzy bibliotekarzami, szkołami,
- podejmowanie wspólnych przedsięwzięć, jak: konkursy, projekty czytelnicze itp.

Sieć to aktywne miejsce samokształcenia, wymiany doświadczeń, wzajemnego inspirowania się i dyskusji. Środowisko

nauczycieli bibliotekarzy stanowi piękny przykład partnerstwa i współpracy koleżeńskiej służącej indywidualnemu rozwojowi zawodowemu i promowaniu czytelnictwa.

Nauczyciele z biblioteki pedagogicznej służą swoim doświadczeniem, wspierając szkoły, w tym biblioteki szkolne w rozwijaniu kultury czytelniczej uczniów oraz w realizacji Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa. Zapraszamy zatem nauczycieli bibliotekarzy do przystąpienia do sieci.

25 października odbyło się kolejne spotkanie sieci. Tym razem zaproponowaliśmy zajęcia na temat: analiza potrzeb szkoleniowych w oparciu o ewaluację pracy sieci, wykład „AI w służbie bibliotekarza szkolnego: narzędzia sztucznej inteligencji w promocji działalności biblioteki”, wykład „Jak rozwijać czytelnictwo wśród dzieci i młodzieży” oraz środowiskową dyskusję na temat: „Co czytają nasi młodzi dorośli”.

Jak zwykle uczestnicy sieci otrzymali stosowne zaświadczenie. Wszelkie pytania na dotyczące sieci prosimy kierować na adres email: czytelnia@pbwno-wysacz.pl



Spotkanie sieci współpracy i samokształcenia nauczycieli bibliotekarzy.

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Nowym Sączu
Instytut Pamięci Narodowej - oddział w Krakowie
Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu zapraszają na:

W wydarzenie z cyklu: **DZIAŁO SIĘ - SADECKIE HISTORIE** poświęcone referatowi:

Józef Blewoński - Członek Sztabu Dowódczego Związku Walki Zbrojnej Okręgu: Koło - Kalisz - Łódź

SPOTKANIE POPROWADZA
Roksana Szczypta - Szczęch
- IPN w Krakowie
Grażyna Kulig
- sądecka malarka,
córnka Józefa Blewońskiego

**7 listopada 2023
godz. 11.00**

aula Zespołu Szkół
Ogólnokształcących nr 2
im. Marii Konopnickiej
w Nowym Sączu



wstęp wolny

Szczegóły na stronach internetowych: www.pbwnowysacz.pl i www.muzeum.sacz.pl



Partnerzy wydania:



Bądź na bieżąco - www.dts24.pl

31 października 2023 | dts24 | 39

Szkolenie powodujące zmniejszenie liczby punktów za naruszenie przepisów ruchu drogowego

Szkolenie jest skierowane do osób, które nie przekroczyły 24 punktów karnych, a które chciałyby zmniejszyć liczbę posiadanych punktów o sześć.

WARUNKI PRZYSTĄPIENIA DO SZKOLENIA:

- posiadanie prawa jazdy dłużej niż rok, licząc od dnia wydania go po raz pierwszy,
- przed rozpoczęciem szkolenia suma punktów nie może przekraczać 24,
- w szkoleniu można uczestniczyć nie częściej niż raz na 6 miesięcy,
- Komenda Wojewódzka odpisuje 6 najstarszych punktów karnych,

Osoby spełniające powyższe warunki, na co najmniej cztery dni przed rozpoczęciem szkolenia powinny ponadto przesłać na adres e-mail lub osobiście:

- wypełnioną kartę zgłoszenia,
- dowód wpłaty.

SPOSÓB WPŁATY:

Wpłatę za kurs należy dokonać na pocztę, w banku lub przelewem na rachunek bankowy Małopolskiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Nowym Sączu.

Płatność za kurs należy wnieść najpóźniej 4 dni przed rozpoczęciem szkolenia.

Pisemna rezygnacja ze szkolenia na 2 lub mniej dni roboczych przed rozpoczęciem szkolenia nie stanowi podstawy do ubiegania się o zwrot opłaty za kurs.

CZAS TRWANIA I ORGANIZACJA SZKOLENIA:

Szkolenie składa się z 8 godzin wykładów, a także z ćwiczenia praktycznego i jest realizowane w ciągu jednego dnia w grupach liczących do 15 osób.

KOSZT SZKOLENIA:

Opłata za szkolenie w Małopolskim Ośrodku Ruchu Drogowego w Nowym Sączu wynosi 900 zł

Obecność na wszystkich zajęciach jest obowiązkowa i stanowi jedyną podstawę



do wydania zaświadczenia o odbyciu szkolenia.

ZAPISY:

Osoby zainteresowane proszone są o przesłanie czytelnie wypełnionej karty zgłoszenia do pobrania na adres: szkolenia@mord.pl lub faxem pod nr 18 449 08 81. Przesłanie wypełnionej karty zgłoszenia nie jest równoznaczne z zapisem

na kurs ze względu na ewentualny brak wolnych miejsc.

W związku z powyższym zapisy przyjmujemy telefonicznie pod nr tel. 18 449 08 99.

Uwaga! Na kurs należy zgłosić się z dokumentem tożsamości.

TEMAT ZAJĘĆ	LICZBA GODZIN LEKCYJNYCH (WYKŁAD/ĆWICZENIA)
Psychologiczne aspekty kierowania pojazdem	2
Zasady i przepisy ruchu drogowego	2
Wypadki drogowe w Polsce – przyczyny, skutki, zapobieganie	2
Prawne i społeczne skutki wypadków drogowych oraz odpowiedzialność karna sprawców za przestępstwa i wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi w komunikacji	2
Awaryjne hamowanie przy prędkości: 1. 30 km/h 2. 50 km/h	Czas niezbędny na zaliczenie ćwiczenia przez każdego z uczestników szkolenia

 MAŁOPOLSKA



INSTYTUCJA
WOJEWÓDZTWA
MAŁOPOLSKIEGO

Małopolski Ośrodek Ruchu Drogowego w Nowym Sączu

ul. 29 Listopada 10, 33-300 Nowy Sącz, www.mord.pl, tel. 18 449 08 80

Partnerzy wydania:



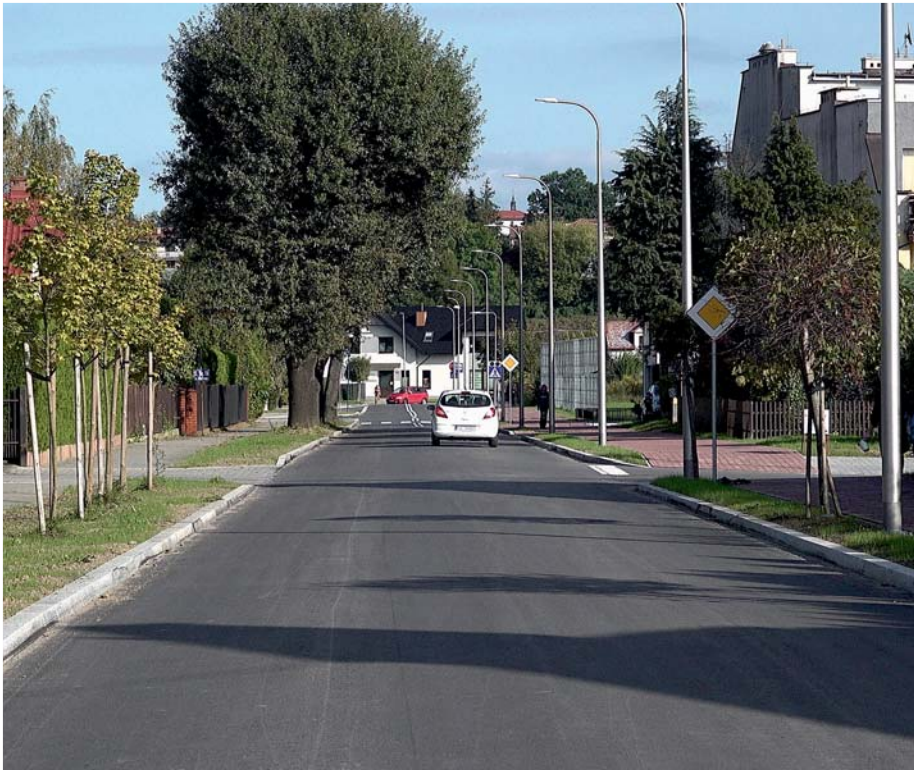
Bądź na bieżąco - www.dts24.pl

Z życia Miasta



Zakończył się remont ul. Agaty Konstanty

Zakończył się remont ul. Agaty Konstanty. To dobra informacja dla mieszkańców os. Wólki, ponieważ ul. A. Konstanty stanowi ważny łącznik ulic Ogrodowej i Barbackiego. W ramach prac modernizacyjnych wykonano nową nawierzchnię asfaltową, ścieżkę pieszo-rowerową oraz zamontowano nowoczesne oświetlenie LED. Do budowy krawężników zastosowano niezwykle trwały materiał czyli granit.



Zakończenie termomodernizacji Zespołu Szkół nr 2

Budynek nowosądeckiej „Dwójki” zmienił się nie do poznania. W ramach prac termomodernizacyjnych docieplono ściany budynku i strop, a także wymieniono stolarkę okienną, zmodernizowano instalację c.o., oraz zamontowano instalację fotowoltaiczną. Remont pozwoli na ograniczenie zużycia energii cieplnej i elektrycznej.



Ulica Nawojowska już po kompleksowym remoncie

To jedna z najważniejszych inwestycji drogowych w Nowym Sączu. Trwała dwa lata i podzielona została na kilka etapów. Kompleksowa modernizacja objęła remont nawierzchni jezdni, chodników oraz sieci podziemnych, a także budowę ścieżki rowerowej i bezpiecznych przejść dla pieszych. Zamontowano również nowoczesne oświetlenie.



Otwarcie wielofunkcyjnego boiska przy SP 11

Otwarcie wielofunkcyjnego boiska przy SP 11. Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 11 (os. Falkowa) mogą cieszyć się nowoczesnym obiektem przeznaczonym do gry w piłkę nożną, siatkówkę i koszykówkę. Wielofunkcyjne boisko poświęcił ks. dr Jerzy Jurkiewicz, prepozyt Kapituły Kolegiackiej. To kolejna inwestycja w nowosądecką oświatę.





GALERIA

Trzy Korony

ODKRYJ STYL TEJ JESIENI!

**T.K.maxx****BERSHKA****H&M****Dealz****RESERVED****Kaufland**

Partnerzy wydania:

TRADYCJA

Ford
WikaWYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NATIONAL SOUTH UNIVERSITY

Lideruj

TĘGOBORZE

AUTO-COMPLEX



Radni zdecydowali o nazwach rond. Obyło się bez bajek

Propozycji dla trzech nowosądeckich rond początkowo było sześć: rondo im.: Misia Uszatka, Henryka Ferenca, Ojca Józefa Andrasza SJ, mjr. Julia-na Zubka ps. „Tatar”, Bolka i Lolka i świętej Rity. Finalnie, podczas sesji rady miasta, wycofano się z trzech pomysłów. (NS)

PRZECZYTAJ WIĘCEJ NA DTS24.PL



Epilog „Serialu na Węgierskiej”. Fontanna iskiek na pożegnanie Cudaka

To był ostatni odcinek „Serialu na Węgierskiej”. Przeprowadza kolejowa ponad ulicą Węgierską, którą Mgr Mors od sześciu lat zamieniał w galerię street artu, odchodzi w przeszłość. Ekipa rozbiórkowa zafundowała ludziom przechadzającym się w okolicy pożegnalny spektakl – z wiaduktu spłynęła fontanna iskiek.

Ostatni mural, który zdobił to miejsce, przedstawiał Cudaka. Cudak narodził się w fantazji Karo (małżonki Mgr Morsa) a powstał w kooperacji artystycznej pary. Jego twórcy na pocieszenie zaprosili sądeczan na wieczór wspomnień i planów na przyszłość. (IK)

PRZECZYTAJ WIĘCEJ NA DTS24.PL



Niezwykły tort na 120-lecie II LO

Absolutnie wspaniały, robiący wrażenie i wykonany z niezwykłą starannością o szczegóły... Taki był tort wykonany przez Piekarnię & Cukiernię Tęgorbórze z okazji 120-lecia II Liceum Ogólnokształcące im. Marii Konopnickiej w Nowym Sączu. Cukiernicze dzieło wprowadziło przybyłych na uroczystość gości w zachwyt. Nic dziwnego...

120-lecie świętowano w 20 października. Był jubileuszowy korowód, wyśpiewana została „Rota”, a podczas części artystycznej przybliżono postać Marii Konopnickiej, patronki II LO. Później odprawiono mszę świętą w kościele św. Kazimierza, po której odbyła się gala w MCK Sokół i „spotkanie pokoleń” w auli II Liceum. Tort, który zdecydowanie ozdobił i osłodził świętowanie, powstawał przez kilka dni. Wyzwania podjęła się Piekarnia & Cukiernia Tęgorbórze. (NS)

PRZECZYTAJ WIĘCEJ NA DTS24.PL



32. inauguracja roku akademickiego w WSB-NLU

Studenci, absolwenci, pracownicy i sympatycy nowosądeckiej Wyższej Szkoły Biznesu – NLU świętowali 32. inaugurację roku akademickiego połączoną z graduacją absolwentów. W roku akademickim 2023/24 studia na WSB-NLU rozpocznie 5300 nowych studentów i słuchaczy (chętnych było ponad 7 tys. osób). Łącznie studencka brać Wyższej Szkoły Biznesu liczy około 11 tys. osób.

Postępujemy zgodnie z maksymą, że przyszłość zaczyna się dzisiaj. Chcemy ją kreować, nie tylko być na nią gotowi. Zasad i wartości, jakimi się kierujemy i które staramy się propagować wśród naszej społeczności, jest wiele. Wśród nich dwie nadrzędne. Po pierwsze – umiłowanie i szacunek do wolności, którą symbolizuje stojąca przed uczelnią replika Dzwonu Wolności, nawiązującego do naszych korzeni i wzorców amerykańskich, na których wyrosliśmy. Po drugie – wytrwałość w realizacji celów. To cecha charakterystyczna dla Sądeczyny – mówił podczas inauguracji rektor dr Dariusz Woźniak. (DTS)

PRZECZYTAJ WIĘCEJ NA DTS24.PL



Sądecki Newag ustanowił kolejny rekord prędkości!

Pierwsza polska wielosystemowa lokomotywa elektryczna GRIFFIN wyprodukowana przez NEWAG S.A. dla PKP INTERCITY w nocy z 19 na 20 października pobiła rekord prędkości, rozpędzając się do 240 km/h!

W ramach podpisanej ostatnim kwartale 2021 r. umowy z PKP Intercity zostanie dostarczonych 15 sztuk nowych wielosystemowych lokomotyw elektrycznych GRIFFIN E4MSUa osiągających prędkość maksymalną 200 km/h, a wartość całego kontraktu wynosi 387 mln zł brutto. (NS)

PRZECZYTAJ WIĘCEJ NA DTS24.PL



Przed nami dwa lata korków na osiedlach Wólki i Helena oraz w rejonie ul. Zielonej

Czekaliśmy na tę inwestycję kilka dekad. Budowa szybkiego połączenia Sądeczyny z Krakowem rozpoczęła się. W pakiecie z wszelkim dobrodziejstwem tego przedsięwzięcia trzeba jednak przyjąć związane z nim uciążliwości, których doświadczymy jeszcze tej jesieni. Przez dwa lata będzie znacznie trudniej dotrzeć z centrum miasta na osiedle Wólki i do Chelmecka przez osiedle Helena, a w rejonie ul. Zielonej i Węgierskiej będzie jeszcze tłoczniej niż jest dziś. Korki w niektórych miejscach miasta staną się chlebem powszednim kierowców – podobnie jak podczas budowy mostu helenieckiego.

Nie będzie wyburzeń budynków mieszkalnych. Będzie jednak konieczność zamknięcia niektórych fragmentów dróg. (IK)

ZOBACZ WIĘCEJ NA DTS24.PL



Partnerzy wydania:



SZYBKO, TANIO, SOLIDNIE



OKNA PCV



DRZWI PCV



ROLETY

Tradycja Fabryka Okien Sp. z o.o. Sp.K.
ul. Elektrodowa 47
33-300 Nowy Sącz

Tel.: +48 18 44 44 028

www.tradycja.biz

-20%
Z KODEM "TRADYCJA"

Partnerzy wydania:



Hitówki

GRUPA
psb

MRÓWKA PODRZECZE

OFERTA WAŻNA
od 3.11 do 18.11.2023 r.
lub do wyczerpania zapasów.



199 zł
szt.

Kominek elektryczny

ceramiczny, termowentylator z funkcją
grzania, moc 800/1500 W,
wym. 38x24x46 cm



399 zł
szt.

Nagrzewnica elektryczna 5kW

element grzewczy stal nierdzewna, ochro-
na przed przegrzaniem, regulowany kąt
ustawienia



39 zł
szt.

Termowentylator 1000/2000 W

2 stopniowa regulacja mocy



15⁴⁹ zł
opak.

Beton B25

opakowanie 25 kg

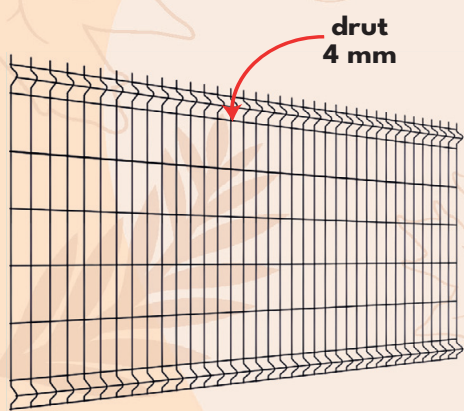
Podrzecze 196, tel. 18 541 64 20, godz. otwarcia: pn.-pt.: 7⁰⁰ – 20⁰⁰, sob.: 8⁰⁰ – 18⁰⁰

Hitówki

GRUPA
psb

MRÓWKA PODRZECZE

OFERTA WAŻNA
od 3.11 do 18.11.2023 r.
lub do wyczerpania zapasów.



dрут
4 mm



49⁹⁹ zł
szt.

**Panel ogrodzeniowy
123x250 cm**

wymiary 123x250 cm, kolor antracyt, oczko
50x200 mm, grubość drutu 4 mm

43⁷⁵ zł
worek

Ekogroszek

27000 kJ/kg, frakcja 5-25 mm,
worek 25 kg

44⁹⁷ zł
worek

Węgiel orzech

27000 kJ/kg, frakcja 40-100 mm,
worek 25 kg

9⁹⁹ zł
opak.

**Drewno
rozpałkowe 5l**

opakowanie 5L

Podrzenie 196, tel. 18 541 64 20, godz. otwarcia: pn.-pt.: 7⁰⁰ – 20⁰⁰, sob.: 8⁰⁰ – 18⁰⁰